GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

Nr 10 — 1949 r.

MIESIĘCZNIK



Przodownik Pracy Wilhelm Olk — stolarz maszynowy autochton Mazur w Mazurskich Zakładach P. D.

ZZPLPD

ORGAN ZW. ZAW. PRACOW. LEŚNYCH i PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Z KRAJU ZE ŚWIATA

CAŁY KRAJ MANIFESTUJE PRZYJAŹŃ DO ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Inauguracja „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej" przekształciła się w całym kraju w potężną manifestację braterskich uczuć narodu polskiego do narodów Związku Radzieckiego. Na zebraniach, masówkach i akademiach, odbywających się w zakładach pracy i uczelniach, masy pracujące i młodzież podkreślają, że pogłębienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — to wzmożenie sił obozu pokoju. Rozpowszechnianie prawdy o Związku Radzieckim i jego osiągnięciach, wzbogaci doświadczenie polskiego świata pracy i przysporzy budowę socjalizmu w Polsce.

OBURZENIE NA CAŁYM ŚWIECIE PO HANIEBNYM WYROKU NA PRZYWÓDCÓW KP USA

Amerykański narodowy komitet obrony praw przywódców partii komunistycznej, na którego czele stoją Paul Roberson i Howard Fast, zapowiedział złożenie protestu w ONZ w związku ze skazaniem najwybitniejszych działaczy komunistycznych przez sąd nowojorski.

Postępowa prasa amerykańska publikuje wiele oświadczeń nadesłanych zarówno przez wybitnych przedstawicieli amerykańskiego społeczeństwa, jak i przez masowe organizacje, wyrażające protest przeciwko pogwałceniu przez sąd amerykański podstawowych praw i swobód obywatelskich.

ZDEMASKOWANIE OSZCZERSTW POD ADRESEM BUŁGARII, RUMUNII I WĘGIER

Specjalna Komisja Polityczna Generalnego Zgromadzenia ONZ kontynuowała dyskusję wokół rzekomego naruszenia przez Bułgarię, Rumunię i Węgry traktatów pokojowych. Przewodniczący delegacji ukraińskiej Manuilski zdemaskował anglo-amerykańskie oszczerstwa pod adresem wyżej wymienionych 3-ch państw. Delegacja Ukrainy — zakończył Manuilski — proponuje dla zachowania prestiżu ONZ i ustanowienia trwałej międzynarodowej współpracy — zdjęcia sprawy rzekomego naruszenia traktatów pokojowych z obrad ONZ. Ukraina wzywa również do zaniechania całkowicie nieusprawiedliwionej dyskryminacji w stosunku do prawdziwie demokratycznych krajów — Bułgarii, Rumunii i Węgier, które dowiodły czynem, że przestrzegają celów i zasad ONZ i mają prawo stać się członkami tej Organizacji.

UROCZYSTE AKADEMIE W SETNĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI CHOPINA

W setną rocznicę śmierci Fryderyka Chopina złożony został hołd pamięci genialnego kompozytora na uroczystej akademii, która odbyła się w dniu 17 października w sali Państwowej Filharmonii w Warszawie. Akademia połączona była z aktem wręczenia nagród laureatom IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

POWSTANIE NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

W dniu 10 października rb. została ogłoszona deklaracja przez przedstawiciela rządu ZSRR w Niemczech, gen. Czujkowa, na mocy której przekazano funkcje administracyjne w Niemczech rządowi nowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Prezydentem Republiki obrany został Wilhelm Pieck, premierem nowego rządu — Otto Grothewohl.

ZSRR OTWORZYŁ PRZED NIEMCAMI DROGĘ POKOJU I WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ

Pismo Generalissimusa Stalina do prezydenta Piecka i premiera Grotewohla, wywołało olbrzymie wrażenie na całym świecie. Postępowa prasa wszystkich krajów wskazuje na ogromną wagę tego historycznego pisma, stwierdzając, że otwiera ono przed narodem niemieckim drogę, wiodącą do pokojowego współżycia z innymi narodami, drogę rozwoju i dobrobytu. Dzienniki podkreślają, że słowa Stalina są jeszcze jednym dowodem konsekwetnej, pokojowej polityki Zw. Radzieckiego.

„PAŃSTWO ZACHODNIO-NIEMIECKIE"

20 września r. b. został utworzony w Bonn separatystyczny rząd, dla amerykańskiej, angielskiej i francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Z tego powodu rząd ZSRR skierował notę w dniu 1 października, w której czyn ten zakwalifikował, jako punkt szczytowy polityki rozbicia Niemiec, prowadzonej przez rządy USA, W. Brytanii i Francji.

DALSZE SUKCESY CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ

W nocy na 15 października wojska ludowe wkroczyły do Kantonu. Rząd kuomintangowski przeniósł się do Czung-Kingu, oddalonego o 950 km, w głąb lądu.

Po zdobyciu Kantonu, chińska armia ludowa jest w posiadaniu ¾ terytorium chińskiego.

REZOLUCJA POLSKA PRZECIW DYSKRYMINACJI ROBOTNIKÓW IMIGRANTÓW

Komisja społeczna Zgromadzenia ONZ rozpotrywała projekt rezolucji, wniesionej przez delegację polską w sprawie dyskryminacji stosowanej przez pewne państwa wobec robotników-imigrantów i osób przesiedlonych. W rezultacie, mimo sprzeciwu delegacji polskiej, większość anglosaska uchwaliła przekazać rezolucję polską do Międzynarodowej Organizacji Pracy.

SUKCESY ZW. RADZIECKIEGO W UMACNIANIU POTĘGI EKONOMICZNEJ KRAJU

Ogłoszono komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w III kwartale 1949 r. Cyfry ogłoszone w komunikacie świadczą o dalszym szybkim rozwoju przemysłu, rolnictwa i transportu, o wzroście inwestycji, o rozszerzeniu obrotów towarowych i o podwyższeniu poziomu życia ludności ZSRR.

DONIOSŁE UCHWAŁY KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na ostatnim posiedzeniu powziął uchwałę w sprawie przeznaczenia 8,5 miliarda zł na rozbudowę urządzeń socjalnych i robotnicze budownictwo mieszkaniowe. Komitet powziął ponadto szereg innych uchwał, między innymi w sprawie oszczędności w gospodarce drewnem, w sprawie rozdziału ciężarówek „Star-20", gospodarki opakowaniami, unormowania stosunków między organizacjami zbytu i przemysłu oraz przedłużenia akcji robót rozbiórkowych.

II KONGRES STRONNICTWA DEMOKRATYCZNEGO

W dniach 30 IX — 2 X b. r. obradował w Warszawie II Kongres po wojnie Stronnictwa Demokratycznego, który zgromadził 1.000 delegatów z całego kraju. W obradach wzięli udział tow. Premier Józef Cyrankiewicz oraz członkowie Rady Państwa: dr. Henryk Kołodzieiski, tow. Franciszek Jużwiak — Witold, wicemarszałek Sejmu Barcikowski oraz członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele. Wojsko Polskie reprezentował wiceminister Obrony Narodowej, gen. Piotr Jaroszewicz.

W PRZEDEDNIU ZJEDNOCZENIA RUCHU LUDOWEGO

W całym kraju rozpoczęła się wielka kampania przygotowawcza do Kongresu Zjednoczeniowego Stronnictw Ludowych, którego termin ustalono na 27 listopada r. b. Zapoczątkowaniem tej kampanii są odbywające się we wszystkich województwach oddzielne konferencje zarządów wojewódzkich SL i PSL z udziałem przedstawicieli zarządów powiatowych tych Stronnictw.

PONAD MILION STRAJKUJĄCYCH W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Obecnie strajkuje w Stanach Zjednoczonych ponad milion górników, robotników przemysłu hutniczego i aluminiowego. Strajk górników rozpoczął się 19 września, zaś robotnicy przemysłu hutniczego przerwali pracę 1 października. 17 października przyłączyło się do strajku 20 tysięcy robotników przemysłu aluminiowego.

ZMIANA GABINETU WE FRANCJI

Po długotrwałym przesileniu został sformowany nowy rząd we Francji. Początkowo premierem był predystynowany Jules Moch. W ostatniej chwili komunikują, że Moch zrezygnował i na premiera powołano Schumana.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok I | Warszawa, październik 1949 | Nr 10



W głuszy leśnej

Witamy III Krajowy Zjazd Delegatów

Czyniac zadość postanowieniom Statutu Związku, po dwóch latach dzielacych nas od II-go Zjazdu w roku 1947, ustępujące władze Związku zwołują w dniach 23 — 30 października r. b. do Warszawy III-ci z kolei w nowej Polsce Zwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów Okręgów.

Do stolicy przybywa 435 Delegatów z całego kraju, reprezentujących ponad 160 000 członków, zatrudnionych w rozmaitych gałęziach gospodarstwa leśnego i przemysłu drzewnego.

Zjazd ten staje się na odcinku naszego życia branżowego wybitnym wydarzeniem. I to nie tylko dlatego, że ma on ukazać poważny dorobek naszego Związku na przebytym etapie, że dorobek ten i cała dwuletnia działalność będzie poddana twórczej krytyce, i że nowe władze Związku otrzymają wytyczne dla działalności na przyszłość.

Waga Zjazdu polega jeszcze i na tym, że ukaże on naszym Delegatom, a za ich pośrednictwem — ogółowi zrzeszonych członków, wzrastającą z każdym rokiem potęgę ruchu zawodowego i rolę Związków Zawodowych w budowaniu Polski Ludowej. Zjazd przypomni nam, że zrzeszona w związkach zawodowych, a więc i w naszym Związku, klasa robotnicza — dźwiga kraj nasz z powojennych ruin i zgliszcz, że w ruchu zawodowym Polska znalazła trwałą i pewną podstawę dla swej odbudowy i postępu. Zjazd pozwoli nam wreszcie uprzytomnić, że w nowej Polsce również i nasz Związek stał się praktyczną szkołą socjalizmu, gdzie masy pracujące uczą się kierowania produkcją, stają się współbudowniczymi Państwa, biorą udział w wychowaniu nowego człowieka.

Poza tym z ust reprezentanta Centralnej Rady Związków Zawodowych delegaci usłyszą najaktualniejsze przedstawienie roli i zadań Związków w świetle uchwał II/VIII Kongresu Z. Z. i II-go Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych. Z drugiej strony przedstawiciel Ministerstwa Leśnictwa omówi sytuację i najważniejsze zagadnienia na odcinku gospodarstwa leśnego i przemysłu drzewnego.

Takie zorientowanie zebranych na Zjeździe aktywistów związkowych w bieżących sprawach zawodowych i branżowych przyczyni się niewątpliwie do rozszerzenia horyzontów, stanie się źródłem nowych myśli i bodźcem do twórczego wysiłku. Pozwoli to również na zajęcie właściwej postawy w terenie przy realizacji postulatów ruchu zawodowego oraz przy rozwiązywaniu skomplikowanych zadań produkcyjnych i trudności życia codziennego.

Konkretnym w końcu zadaniem Zjazdu będzie uchwalenie nowego statutu i wybory władz Związku na następne dwulecie.

Porównując sytuację przedzjazdową sprzed dwóch lat ze stanem dzisiejszym, łatwo stwierdzimy, że w rozwoju całego naszego życia poszliśmy daleko naprzód.

Widzimy, że zarówno na froncie odbudowy jak i w dziedzinie gospodarczej osiągamy poważne sukcesy. Kraj nasz nie tylko powstaje z gruzów, ale produkuje dla siebie i na eksport. Plan trzyletni został w wielu gałęziach przemysłu wykonany przed terminem i z poważnymi nadwyżkami, otwierając przed planem sześcioletnim niemniej pomyślne perspektywy.

Zjednoczenie klasy robotniczej, konsolidacja mas pracujących w walce o postęp i demokrację, przymierze pod egidą Związku Radzieckiego z krajami demokracji ludowej prowadzi kraj nasz coraz pewniej ku lepszej, bezklasowej przyszłości. Wraz z postępowymi siłami całego świata występujemy w obronie trwałego pokoju, aby zapewnić masom pracującym spokojną pracę.

W tej świadomości stajemy w obliczu III-go Krajowego Zjazdu. Ale i na odcinku naszego własnego życia jesteśmy świadkami zasadniczych przemian i znacznego postępu w działalności.

Przede wszystkim liczebność naszego Związku wzrosła w dwójnasób. Świadczy to o coraz intensywniejszym przenikaniu Związku w głąb nurtu mas pracujących, jak i o wzroście uświadomienia tych mas. Koncepcja grup związkowych i przejście na system dobrowolnego opłacania składek stworzyły bardzo pomyślne możliwości trwałego związania się z terenem. Nowe formy i styl pracy, instrukcje, odprawy, lustracje, szkolenie aktywistów i kadr związkowych podniosły sprawność aparatu Związku, wzmocniły dyscypline i autorytet władz Związkowych. W parze z tym idzie pozytywna zmiana stosunków z administracja, idą osiągnięcia produkcyjne, sukcesy na polu współzawodnictwa, wynalazczości, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, zdobycze w dziedzinie poprawy bytu, na odcinku socjalnym i kulturalno-oświatowym.

Szczegóły wszystkich osiągnięć Związku w okresie międzyzjazdowym znajdziemy w drukowanym sprawozdaniu, gdzie też uwidocznione są niedociągnięcia i braki, jakich nie dało się jeszcze w toku ubiegłej kadencji usunąć.

Przedstawiony w sprawozdaniu dorobek jest w każdym razie tak poważny i tak znamienny, że w historii Związku i jego działalności może on być zanotowany jako punkt zwrotny na drodze ku coraz wyższym stadiom rozwoju.

Dlatego też sprawa wyboru nowych władz Związku nakłada na delegatów obowiązek bardzo wnikliwej oceny kandydatów. Musimy pamiętać, że od takiego lub innego składu Prezydium i Zarządu Głównego będzie zależało, czy pozytywnie kształtująca się obecnie praca będzie pomyślnie kontynuowana.

Przed Związkiem bowiem, obok utrwalania demokratycznych podstaw naszego bytu państwowego, obok budowania ustroju socjalistycznego i obok wzmacniania więzi z międzynarodowym proletariatem, przenoszenia w masy idei marksizmu-leninizmu i walki przeciwko podżegaczom wojennym — stoi w najbliższym okresie cały szereg zadań natury wewnętrznej.

Są to pilne zadania na odcinku pracy organizacyjnej, na polu ekonomicznym, socjalnym, współzawodnictwa pracy, w dziedzinie przebudowy ideologicznej i kulturalnej człowieka itp. itp.

Jest to praca na terenie naszego Związku jeszcze tak wielka, że dotychczasowe osiągnięcia, choć mogą być uważane w pewnej mierze

za przełomowe, są zaledwie tej pracy początkiem.

Ale jak przełomowym stał się wysiłek Związku w minionym okresie działalności, tak niewątpliwie przełomowymi będą wyniki obrad bieżącego Zjazdu, którego wytyczne mają pokierować biegiem przyszłej pracy i życia naszej organizacji.

Witając gorąco Zjazd wśród symbolicznej wymowy wypełniających salę obrad sztandarów związkowych, życzymy Mu jak najowocniejszego spełnienia swych szczytnych zadań dla dobra zrzeszonych w naszym Związku mas pracujących, dla dobra ruchu zawodowego i zdążającej ku socjalizmowi Polski Ludowej.

Pogłębiamy przyjaźń Polsko-Radziecką

Wielu jeszcze ludzi w Polsce nie zna w pełni znaczenia Rewolucji Październikowej dla sprawy niepodległości Polski. Nie wie, że w roku 1918 Polska stała się państwem niepodległym jedynie i wyłącznie dzięki Wielkiej Październikowej Rewolucji.

Wielu nie wie, że już w marcu 1917 roku, gdy w Rosji ważyły się losy Rewolucji — Piotrogradzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich w odezwie do narodu polskiego jasno i wyraźnie postawiła sprawę naszej niepodległości:

„Carat, który w ciągu stu lat dławił polski naród zarówno jak i rosyjski został obalony wspólnymi siłami proletariatu i wojska. Zawiadamiając naród polski o tym zwycięstwie nad żandarmem wszechrosyjskim, Piotrogradzka Rada Delegatów Robotniczych i Rosyjskich oświadcza, iż demokracja Rosji stoi na stanowisku samookreślenia narodów i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości pod względem państwowo-międzynarodowym. Przesyłamy narodowi polskiemu swe bratnie pozdrowienia i życzymy mu powodzenia w walce o wprowadzenie w niepodległej Polsce ustroju demokratycznego". Pod odezwą tą istnieją między innymi podpisy Stalina i Mołotowa.

Stanowisko to potwierdza deklaracja Rady Komisarzy Ludowych z sierpnia 1918 r., stwierdzająca, że „wszystkie traktaty, dotyczące rozbiorów Polski, zostaną niniejszym zniesione raz na zawsze, jako sprzeczne z zasadą samookreślania, z rewolucyjną świadomością prawną narodu rosyjskiego, który uznał niezaprzeczalne prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności".

W okresie drugiej wojny światowej Związek Radziecki nie bacząc na zdradę Andersa w najcięższym dla ZSRR okresie bitwy pod Stalingradem, po raz drugi przyszedł nam z pomocą. Za wyekwipowanie żołnierza polskiego, nowoczesną broń, instruktorów ZSRR, nie zażądał zapłaty. Jak zaś wiadomo w Londynie nie tylko domagano się wielu milionów funtów szterlingów za utrzymanie Armii Polskiej, która walczyła o ocalenie Anglii przed najazdem hitlerowskich Niemiec, ale zapłacono sobie, zatrzymując bezprawnie nasze złoto.

Nasze masy pracujące winny jasno widzieć i zdawać sobie sprawę z wkładu Związku Radzieckiego w wyzwolenie Polski i w odzyskanie naszych prastarych ziem nad Odrą i Nysą. Nie byłoby w ogóle zwycięstwa nad hitleryzmem, gdyby nie bohaterstwo i siła Armii Radzieckiej; nie byłoby w żadnym wypadku Polski Ludowej, gdyby nie wyzwolenie naszego kraju przez Związek Radziecki. Tylko dzięki temu potrafiły polskie masy pracujące z klasą robotniczą na czele ująć władzę w swoje ręce.



Gdyby dała nam wolność armia amerykańska, panowałby dziś w Polsce, oparty na amerykańskich bagnetach, reżim faszystowski, a polskie masy ludowe spotkałby los Greków. Jeśli kraj nasz jest niepodległy i niezmarshalizowany na wzór Grecji, jaśli rządzi nim nie garstka wyzyskiwaczy lecz ludzie pracy, stało się to możliwe dzięki wyzwoleniu naszego kraju przez Związek Radziecki.

Od 7 października do 7 listopada br. trwa Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W tym czasie w zakładach pracy wykażemy, że sojusz z ZSRR jest największą gwarancją nienaruszalności naszych granic nad Odrą i Nysą, że stanowisku ZSRR przeciwstawia się USA i Anglia, czego dowodem są wypowiedzi Bevina, Churchilla i Achesona, w sprawie naszych granic, oraz inne posunięcia rządu amerykańskiego i angielskiego.

W roku bieżącym szczególnie, w roku 5-lecia Polski Ludowej, miesiąc ten staje się manifestacją przyjaźni społeczeństwa polskiego dla ZSRR.

Pogłębienie tej przyjaźni będzie spełnieniem pragnień najszerszych mas pracowniczych, milionowych rzesz ludności wiejskiej, szerokich kół inteligencji pracującej i młodzieży.

Naczelnym hasłem tegorocznego „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" będą słowa Prezydenta Bieruta:

„Należy ugruntować i pogłębić w najszerszych masach braterską przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i jak najszerzej spopularyzować wagę naszego sojuszu i przyjaźni z ZSRR dla sprawy utrwalenia pokoju, naszego bezpieczeństwa, rozwoju i niepodległości Polski.

Przyjaźń z ZSRR, przykład ZSRR, pomoc ZSRR — oto podstawowe źródło naszych zwycięstw".

Szereg czynników określa coraz głębsze zrozumienie polskich mas pracujących dla sprawy bratniego sojuszu i przyjaźni z ZSRR, którego konsekwentnym realizatorem jest obóz demokracji ludowej, klasa robotnicza i partia — jej czołowy oddział sił postępu.

Ludność pracująca Polski Ludowej zdaje sobie sprawę, że zarówno w okresie wojny jak i w okre-

sie powojennym, Związek Radziecki okazał się prawdziwym, bezinteresownym przyjacielem narodu polskiego. Na kształtowanie się uczuć i sympatii do ZSRR doniosły wpływ wywiera stanowisko Związku Radzieckiego w obronie pokoju światowego.

Twarde stanowisko ZSRR w ONZ w sprawie granic Polski, popierające Polskę — to niezaprzeczalny dowód głębokiej przyjaźni narodów ZSRR reprezentowanych przez ich rząd w stosunku do narodu polskiego.

Wszechstronna pomoc udzielana nam przez Związek Radziecki w dziedzinie gospodarczej, społecznej i kulturalnej, pozwala nam przyśpieszyć zaleczenie ran, zadanych przez okupację hitlerowską, umożliwia nam szybką odbudowę kraju, przysparzając Związkowi Radzieckiemu miliony szczerych sympatyków i przyjaciół.

Przykład pierwszego na świecie państwa socjalistycznego, przyswajanie jego historycznych doświadczeń w każdej dziedzinie ma ogromne — doniosłe znaczenie dla naszego rozwoju. Specjalnie bliskie są nam zagadnienia mas pracujących narodu radzieckiego i jego przodującego oddziału — WKP(b).

Mówiac o narodach Związku Radzieckiego, o ich życiu, pokażemy naszym robociarzom, naszej inteligencji pracującej z tartaków i lasów polskich wspaniałe warunki rozwojowe w Związku Radzieckim dla robotnika, chłopa i naukowca.

Pokażemy ich perspektywy i osiągnięcia, które uwarunkowane zostały przez zwycięstwo socjalizmu w ZSRR.

Masy pracujące w ZSRR mają możliwość swobodnej pracy i twórczości, rozwoju kulturalnego i wszechstronnego rozwoju swoich zdolności, zaspokajania wszystkich potrzeb i dążeń.

Młode pokolenie Związku Radzieckiego znamionują cechy człowieka nowej epoki: głęboka ideowość, przywiązanie do Ojczyzny, poszanowanie praw wolności innych narodów, pracowitość, nieuginanie się przed trudnościami, nienawiść do wrogów świata pracy.

Radzieckie kobiety i mężczyźni nie są oplątani siecią wyzysku i oszustwa, ich godność jest godnością budowniczych komunizmu, ludzi o szlachetnych dążeniach i celach.

Na pięknych przykładach bohaterów walki i pracy Związku Radzieckiego, uczmy nasze masy pracujące prawdziwego patriotyzmu.

Kształtujemy nowego człowieka, budowniczego lepszego jutra dla wszystkich ludzi pracy, budowniczego socjalizmu w Polsce.

Słowa Prezydenta Bieruta zmobilizują wysiłki naszego Związku do realizacji wielkich zadań Miesiąca Pogłebienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zasięg i plan przeprowadzenia a „Miesiąc" w pierwszym rzędzie zależyć będzie od odpowiedniego rozmachu propagandowego uczestniczących organizacji i instytucji, od atrakcyjności ich programów przy możliwie najdalej posuniętym stosowaniu środków i form działania odpowiednio do środowiska i konkretnych zainteresowań zawodowych czy fachowych. Na czoło wysuwają się imprezy, których celem będzie podkreślenie decydującej i kierowniczej roli ZSRR w walce o pokój światowy. Imprezy te w pierwszym rzędzie dotrzeć muszą do wsi polskich. Wielką wagę musimy przypisać tym imprezom i akademiom, których przeznaczeniem jest dotarcie do zakładów pracy, co w przejmowaniu doświadczeń radzieckich stanowić będzie poważny krok naprzód.

Najszersze rzesze naszych członków objąć winna akcja odczytowa, którą przeprowadzić winny Rady Zakładowe, Koła Związkowe, Koła Zw. Młodzieży Polskiej, partia, Liga Kobiet czy inne organizacje związkowe. Tematami zasadniczych referatów będzie: „ZSRR jako kraj zwycięskiego socjalizmu", „ZSRR — przodująca siła w walce o pokój" itp.

Winna być stosowana zasada organizowania odczytów dla całej załogi zakładu pracy. Całością winny się zająć zakładowe organizacje Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Z okazji 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej we wszystkich zakładach pracy bez reszty winny się odbyć akademie. W prasie, w czasopismach naukowych i literackich znajdziemy wiele materiału poświęconego Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, wymianie doświadczeń, omawianiu realnych korzyści wynikających z przejmowania doświadczeń radzieckich w poszczególnych dziedzinach, publikowanie materiału z zakresu współżycia kulturalnego naszych narodów.

Ogólnie pamiętać musimy, że główną zasadą organizowania imprez artystycznych winna być ich bezwzględna masowość i przeprowadzenie ich możliwie najgłębiej w terenie wiejskim. Amatorskie zespoły świetlicowe winny wyruszyć z zakładów pracy na wieś. Organizując obchody, kiermasz książek, imprezy pamiętajmy, że w pracy nad krzewieniem i umacnianiem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pomocną nam będzie organizacja, która do tego celu została powołana, a mianowicie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Pamiętajmy także i o tym, że akcja pogłębiania przyjaźni między narodem polskim i narodami Związku Radzieckiego nie może się zamknąć tylko w ramach Miesiąca Przyjaźni.

Przyjaźń najszerszych mas społeczeństwa polskiego dla ZSRR winna się stale wzmagać i pogłębiać dla dobra naszego narodu i wspanialszego, piękniejszego życia przyszłych pokoleń.

Dziś zaś pamiętajmy, że jedynie przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, że jedynie ścisły sojusz wszystkich postępowych narodów świata ze Związkiem Radzieckim, może przeszkodzić krętackim podżeganiom burżuazji anglosaskiej w jej dążeniu do wojny.

W braterskim więc sojuszu z narodami ZSRR narody demokracji ludowej i naród polski, budując, organizując i wychowując stale i bez względu na warunki, walczył, walczy i będzie walczył o postęp i pokój.

F. K.

Przyjaźń Polsko-Radziecka — gwarancją pokoju i postępu



„PRACA STAJE SIĘ U NAS CORAZ BARDZIEJ SPRAWĄ HONORU, GODNOŚCI I CZCI".

Odznaczeni orderem „Sztandaru Pracy"



W części górnej od lewej ku prawej:

Franciszek Michniewicz z Zarządu transportu LP w Trzciance.

Michał Kaczmarczyk, frezarz w tartaku w Berlinku.

Sylwestar Michałowski, nadleśniczy z nadl. Dojlidy.



W części dolnej od lewej ku prawej:

Adolf Macewicz, ślusarz z tartaku LP w Hajnówce.

Czesław Naksianowicz, inspektor w Dyrekcji LP w Radomiu.

Józef Fijołek — przodownik pracy z nadleśnictwa Kielce.







MIECZYSŁAW RAJKOWSKI

Wszyscy leśnicy i drzewiarze członkami Związku

W okresie między drugim a trzecim Krajowym Zjazdem Delegatów dokonano dużej pracy organizacyjnej w kierunku upowszechnienia naszego Związku i wciągnięcia w jego szeregi jak największej ilości członków.

Struktura organizacyjna polskiego ruchu zawodowego jest oparta na zasadzie wytwórczości, a nie fachowości. Oznacza to, że np. w leśnictwie istnieje tylko jeden Związek leśników i drzewiarzy mimo, że zrzesza robotników i pracowników różnych zawodów.

Oparcie struktury związkowej na zasadzie wytwórczości daje możność organizacjom związkowym brania udziału w ważnych decyzjach, odnoszących się do całokształtu danego zakładu pracy, czy też całej gałęzi przemysłu.

Rzucone hasło: „ani jeden robotnik i pracownik poza Związkiem Zawodowym“ było skutecznie realizowane. Mówią o tym liczby, gdyż w roku 1947 mieliśmy 90 815 członków, w roku 1948 — 124.231, a w r. 1949 mamy 162.672 członków.

Wynika z tego, że organizacja nasza wzrasta, że ilość członków zwiększa się. Jeżeli się jednak zorientujemy, że w naszych branżach pracuje około ćwierć miliona ludzi, to dojdziemy do wniosku, że jeszcze wiele tysięcy ludzi nie zostało włączone w ramy Związku. Są to przeważnie pracownicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach prywatnych, w przedsiębiorstwach chałupniczych, pracownicy zatrudnieni sezonowo itp. Stąd wynika wniosek, że niedostatecznie opiekowaliśmy się pracownikami sektora kapitalistycznego, którzy najbardziej są narażeni na wyzysk, będąc zarazem przeważnie najmniej uświadomieni. Należy więc przez akcję uświadamiającą doprowadzić do tego, aby wszyscy oni znaleźli się w naszym Związku.

Objęcie opieką, troskliwe pouczenia i uświadomienia tych pracowników przez Zarządy Kół i Rady Zakładowe na swoim terenie, powinno stać się jednym z naszych zadań organizacyjnych.

To samo odnosi się do robotników sezonowych, w dużych ilościach zatrudnionych w nadleśnictwach. Nie możemy i nie powinniśmy robotników tych zostawiać poza nawiasem pracy związkowej, poza nawiasem wychowania ideologicznego w duchu jedności klasy robotniczej.

Zagadnienie pracy sezonowej w leśnictwie jest poważne i jemu w pracach organizacyjnych, werbunkowych i wychowawczych powinniśmy poświęcić sporo czasu i wysiłku.

Należy rozważyć, czy sprawę przynależności do Związku robotników sezonowych nie należy rozciągnąć także na okres zwalniania z pracy, jeżeli jest to pracownik, który w przyszłym sezonie do pracy wróci.

Kwestią do rozstrzygnięcia staną się pytania: czy ma on opłacać składki, czy może w innej wysokości, czy i jak długo trwać będzie okres przynależności do Związku, bez jednoczesnego zatrudnienia, jakie będą jego uprawnienia do korzystania z jego usług i przywilejów dla związkowców. Należy także rozpatrzyć sprawę przyjęcia do pracy w przyszłym sezonie. Czy będzie to niezależne od Związku, czy też ściśle powiązane z rozstrzygnięciami wyżej postawionych pytań.

Jednym słowem o robotnikach sezonowych nie wolno nam zapominać.

Wspólne omówienie tej sprawy z czynnikami administracyjnymi, znalezienie najbardziej słusznej drogi wyjścia, sprawiedliwe potraktowanie i obiektywna ocena wszystkich elementów tego zagadnienia — oto zadanie wymagające w najkrótszym czasie pomyślnego rozwiązania.

Nie należy także zapominać o zagadnieniu rozszerzenia naszych wpływów ideologii związkowej na wielkie masy drobnych rzemieślników i chałupników. Należałoby głęboko przeanalizować pytanie: „czy ten zakres pracy drzewiarza zostawiamy na uboczu, czy śmiało bierzemy go na warsztat pracy organizacyjno-ideologicznej.

Niewątpliwie, praca rzemieślnika i chałupnika, całych rzesz cieśli i stolarzy, kołdziejów i stelmachów ma poważny wpływ w dobie obecnej na kształtowanie się życia gospodarczego, szczególnie zaś na gospodarkę drzewną.

Dziś jeszcze wieś w swym budownictwie i zaopatrywaniu się w sprzęt i narzędzia opiera się w przeważającej mierze na samopas chodzącym drobnym rzemieślniku, często samouku.

Możemy twierdzić, że inaczej wyglądałyby osiedla wiejskie, wyniki pracy ludu wiejskiego, wozy i narzędzia, gdyby tysiące tych drobnych rzemieślników zostało uświadomionych, przeszkolonych, gdyby znali oni zasady budownictwa socjalistycznego i byli douczani tak zawodowo jak i politycznie.

Jest to zagadnienie poważne, któremu do dziś niewiele jeszcze poświęcono uwagi, a które jest kwestią otwartą i zapomnianą. Przebudowa ustroju wsi w najbliższych latach planu 6-letniego nie usunie jeszcze tego zagadnienia. Zajęcie się nim i rozwiązanie go przez nasz Związek przyspieszyło by w dużym stopniu przeoranie ugorów nieświadomości i uprzedzeń ludu wiejskiego.

Tak więc dwa człony w pracy drzewiarza: pracownicy prywatnego przemysłu i rzemieślnicy czekają na związanie ich z całym organizmem Związku Zawodowego, z całym ruchem zawodowym w Polsce.

Nie możemy powiedzieć, że tylko w tych gałęziach gospodarki drzewnej i leśnej pozostały białe plamy organizacyjne. Szereg leśników i drzewiarzy, bardzo poważny poczet wysoko wykwalifikowanych leśników i drzewiarzy, tych co kierują całą polityką i gospodarką leśną i drzewną w Polsce, pozostaje poza szeregami naszego Związku. Ten wielki szereg to pracownicy Ministerstwa Leśnictwa.

Czynione są już pierwsze kroki i zabiegi o naprawę tego stanu. Należenie bowiem tych pracowników, tak nierozerwalnie związanych z leśnictwem i przemysłem drzewnym do Związku Pracowników Państwowych — to dowód wielkiego nieporozumienia i niezrozumienia istotnych zadań i celów dzisiejszych Związku.

Związek nie walczy z admini-

stracją, a z nią współpracuje, Związek nie przeszkadza w produkcji, a walczy o lepszą, szybszą i jak najbardziej tanią produkcję; dlatego niesłuszne jest, aby najwięksi praktycy i specjaliści zawodowi nie byli do tej wspólnej walki wciągnięci.

Między innymi zagadnieniami, które nie zostały ostatecznie rozwiązane, znajduje się dylemat: czy członka Związku i tylko członka przyjmować będzie administracja do pracy, czy też pracownika Związek przyjmować będzie w swoje szeregi na członka Związku. A może, jak to się niejednokrotnie słyszy, pracownik w naszej branży „staje się automatycznie członkiem Związku".

Zagadnienie to do dziś jeszcze nie rozwiązane, powinno stać się tematem poważnej dyskusji i narad, aby po rozważeniu wszystkich za i przeciw można było przyjąć słuszną i dobrą zasadę. Musimy bowiem się wystrzegać „automatycznego stawania się" członkami Związku wszystkich nowoprzyjętych do pracy ludzi.

Nam na „automatach" nie zależy. Nie jest sukcesem posiadanie dużej liczby członków w Związku, którzy figurują tylko na papierze.

Zależy nam natomiast na każdym robotniku i pracowniku leśnym czy drzewnym, który żywo i świadomie tworzy nową gospodarkę leśnictwa i przemysłu drzewnego, który w pracy swej myśli i czuje zasadami lepszej i szybszej produkcji, który ujawnia błędy i wady pracy po to, aby je usuwać i naprawiać.

Tacy wszyscy leśnicy i drzewiarze powinni się znaleźć w naszym Związku, takimi wszyscy leśnicy i drzewiarze być powinni. Jeśli bowiem nie są, to Związek nasz ich tego nauczy i w tym duchu, w zasadach budownictwa socjalistycznego ich wychowa.

R. SZACH

Właściwy człowiek na właściwym miejscu

Nie można mówić o należytej w treści i charakterze pracy organizacyjnej bez przemyślanej polityki personalnej. Trafny dobór ludzi na kierowniczych stanowiskach Związku — to jeden z podstawowych warunków realizowania tych olbrzymich zadań, jakie stanęły przed Związkami Zawodowymi w okresie socjalistycznego budownictwa.

Wielkie zagadnienia przebudowy oraz problemu natury ekonomicznej i politycznej, łączące się z przekształceniem człowieka w drodze jego wychowania i stworzenia mu nowych warunków życia, są dziś niemożliwe do rozwiązania bez czynnej postawy i współdziałania ze strony ruchu zawodowego.

Burżuazja polska i hitlerowski okupant zostawili nam straszliwy spadek na odcinku wychowania — a raczej braku wychowania — człowieka. Wypaczenie charakterów ludzkich, egoizm, sobkowstwo, demoralizująca prywata, wszystko to razem nie pozwoliło nam szybko dobrać właściwych ludzi do pracy związkowej. Typowanie ludzi miało często i ma niestety jeszcze do dziś przypadkowy bądź kumoterski charakter. Nie nauczyliśmy się jeszcze należycie poznawać ludzi w procesie pracy — nie według tego co mówią, lecz według tego co robią i jak robią. Nie nauczyliśmy się stawiać właściwych ludzi na właściwym miejscu.

Często do pracy związkowej, na bardzo czułe posterunki społeczne, bierzemy lekkomyślnie różne wybierki ludzkie, które nie zdały egzaminu na innych odcinkach. Wyrządzamy tym szkodę całemu ruchowi zawodowemu, ponieważ



wskutek owej lekomyślności interesy klasy robotniczej nie są należycie zabezpieczane. Stąd też ludzie, którzy dość często stoją w instytucjach związkowych na kierowniczych stanowiskach, nie cieszą się dostatecznym zaufaniem ze strony mas związkowych i nie mają niezbędnego autorytetu.

Jest zrozumiałe, że problemy tych mas są takim ludziom często zupełnie nieznane, pracę zaś swą traktują jako zwykłe zarobkowanie. Jeśli dodamy do tego słabo stosunkowo rozwiniętą kontrolę ich pracy codziennej, wówczas wyniki są opłakane.

Zagadnienie właściwego doboru kadr związkowych wiąże się ściśle z zagadnieniem klasowego ich doboru i rewolucyjnej czujności, a to w tym celu, aby wrogie klasie robotniczej elementy nie wdarły się do naszych szeregów i aby nie wywierały swego ujemnego wpływu na życie i pracę naszych Związków Zawodowych. Zdarza się bowiem nieraz i tak, że jeśli klimat pracy jest zły, jeśli jest grono ludzi zdemoralizowanych i nierobów, wówczas najlepiej dobrany pracownik może ulec i załamać się, o ile nie będzie miał oparcia o to, co w naszym ruchu jest zdrowe.

Dotychczasowe doświadczenie uczy nas, że należy mieć bardziej rzeczowy i przemyślany stosunek do tego ważnego zagadnienia. To wszystko, co nasze instancje związkowe mają realizować, ma służyć interesom mas pracujących. Zrealizować zaś to może tylko takie kierownictwo związkowe, które potrafi wyczuć i zrozumieć potrzeby mas członkowskich, które samo z tych mas wyrosło.

Przy omawianiu zagadnienia kadr związkowych, należy przede wszystkim zrozumieć tę oczywistą prawdę, że człowiek jest najcenniejszym czynnikiem w budowie i funkcjonowaniu organizacji. Dla ruchu robotniczego fakt ten ma wyjątkową wymowę po czasach wielkiej krzywdy, jakiej klasy uciskane doznawały ze strony klas panujących. Wówczas godność człowieka pracy nie istniała—była tu samowola panów i eksploatatorów. Nowoczesny ruch robotniczy rozpoczął swą pracę od przywrócenia godności osobistej i poszanowania deptanego na przestrzeni wieków człowieka pracy.

Aby usunąć stare a przyswoić nowe poglądy oparte o najnowszą

myśl naukową, aby przełamać w sposób umiejętny i właściwy w ciągu lat to, co zostało społeczeństwu zaszczepione na przestrzeni wieków, potrzeba nam wiele czasu i cierpliwości. W związku z tym poważnego znaczenia nabiera sprawa właściwego wdrożenia ludzi do pracy i stworzenia odpowiednich tej pracy warunków. Należy wszystko zrobić, aby w warunkach demokracji ludowej kadry związkowe miały maksymalnie sprzyjające warunki pracy.

Trzeba z jednej strony nauczyć, przyzwyczaić i zahartować nasze kadry związkowe do pracy w najtrudniejszych nawet warunkach, a z drugiej obowiązkiem świadomych towarzyszy jest służyć zwłaszcza młodym kadrom związkowym najlepszą radą i pomocą. Jest to bardzo ważny moment, od którego wiele zależy.

Właściwa baza materialna i finansowa dla działalności związkowej, odpowiedni lokal, urządzenia biurowe itp. — oto czynniki składowe, które kadrom związkowym ułatwiają działanie. I tam, gdzie te warunki materialne istnieją, bezwątpienia kadrom związkowym jest lżej pracować. Całości zagadnienia naszych kadr związkowych i ich pracy nie można rozpatrywać w oderwaniu od konkretnych warunków w jakich one pracują, w oderwaniu od konkretnego środowiska ludzkiego, wśród którego one działają.

Na stanowiska w Związku czy aparacie produkcyjnym należy umieć typować ludzi, wysuwać naprawdę najlepszych robotników, znanych współtowarzyszom ich pracy i walki stąd, że są najofiarniejsi i oddani bez reszty sprawie swej klasy, gdyż tylko tacy ludzie o stalowej woli i o czystym charakterze, którzy interes osobisty potrafią podporządkować interesowi społecznemu — potrafią też skutecznie podporządkować całą klasę robotniczą, porywać ją do coraz to nowych czynów na froncie budownictwa socjalistycznego.

Lecz wytypowanie ludzi to dopiero początek.

W przeważającej liczbie nie pracowali oni jeszcze na niwie związkowej, jest to dla nich często „ziemia nieznana". Przychodząc do pracy związkowej, są nieprzygotowani, nieuzbrojeni w dostateczną znajomość tej pracy, którą mają spełniać, w znajomość zadań, które mają wykonywać. Dlatego też jeśli się typuje ludzi do konkretnej pracy, nie wolno zapominać, że trzeba im powiedzieć co mają robić, jaki jest ich zakres działania, kompetencje i jakie zadania przed nimi stoją do spełnienia.

Źle jest, gdy nowym kadrom każe się robić nie mówiąc im jak, jakimi środkami, metodami i formami mają pracować. Trzeba poza tym pamiętać o tym, aby działacze związkowi byli to ludzie uczciwi i prawdomówni, aby nie byli demagogami i frazesowiczami.

Działacza związkowego musi cechować: pracowitość i ofiarność dla swej klasy, nie powinno być dla niego rzeczy niemożliwych, których by nie wykonał.

Nie ma i nie może być granicy pracowitości i ofiarności, wszystko co najlepsze, całe swoje życie powinien poświęcić bez reszty dobru mas pracujących.

A jakże często nam brak tego typu działaczy. Jakże często się słyszy, że działacze związkowi i radcy zakładowi to nieraz zwykli figuranci, którzy nie wywiązują się z powierzonych im zadań, podrywając tym zaufanie do siebie, a co gorzej do całego ruchu zawodowego.

Jest zrozumiałe, że to utrudnia należyte kierowanie walką mas pracujących, planami produkcyjnymi i poprawą bytu tych mas.

Wiadomo, że o powadze kierownictwa związkowego świadczy jego poziom moralno-polityczny, gdyż człowiek zdemoralizowany, pijak, typ aspołeczny, nie może kierować walką mas, nie może im przewodzić.

Bywa i tak, że są nieraz uczciwi, porządni towarzysze, lecz nie są zdolni do przewodzenia masom, a znowu ich wygórowana ambicja nie pozwala im wciągnąć do pracy związkowej ludzi, którzy rozumnie pokierowaliby pracą Związku. I dlatego ludzie ci — często z tytułu swych zasług i przeszłości — chcą za wszelką cenę uzurpować sobie przewodzenie masom.

Dziś kierowanie masową organizacją związkową jest bardzo skomplikowane i złożone, to nie zagadnienie strajków i obrona wyłącznie praw ekonomicznych klasy robtniczej, atakowanej przez kapitalistów i ich rządy, lecz twórcza praca nad budowaniem państwa nowego typu, nad zbudowaniem nowej kultury, nowych wartości i pokonania tysięcy trudności, które na tej nowej drodze stoją.

Jasnym dla nas staje się fakt, że ludzie w których ręce złożono losy milionów, muszą w pełni na zaufanie tych milionów zasługiwać, muszą rozumnie nimi kierować, muszą być ich sługami i wykonawcami ich woli.

Poza tym ważne jest, że każdego człowieka trzeba stawiać do określonych zadań według jego zdolności i możliwości. Kadry trzeba sprawdzać w procesie ich codziennej pracy na drodze krytyki i samokrytyki. Tam gdzie szczerze i uczciwie postawione jest zagadnienie krytyki i samokrytyki — tam też i praca wygląda dobrze.

Tam gdzie jest bufonada, pyszałkostwo i lęk przed wszelką zdrową i rzeczową krytyką, tam nie ma żadnej pozytywnej roboty, tam masy pracujące nie mogą być należycie wychowane, gdyż sami ich przywódcy nie są jeszcze dostatecznie wychowani i nie mogą dać sami z siebie dobrego przykładu wychowawczego.

Nasze kadry związkowe powinny usunąć ze swej pracy biurokratyzm, ten wrzód kapitalizmu, tego polipa, który niesie za sobą tyle nieszczęść dla klasy robotniczej. Ale warunkiem pozbycia się biurokratyzmu jest konieczność wyrzucenia przez nasze kadry związkowe za burtę dziejów—tych cech społecznych, które nie są godne nowego społeczeństwa socjalistycznego. Myślę tu o ludziach cierpiących na „limuzynową chorobę", o ludziach którym tak zwana woda sodowa uderzyła do głowy, którzy często zapominają od czego zaczęli, skąd wyrośli i komu służą i nie zastanawiają się nad tym, czym to wszystko może się skończyć.

Naszym kadrom brak często umiaru i taktu, brak poszanowania godności ludzkiej, lubują się one w komenderowaniu i dyrygowaniu masami, co jest zupełnym zaprzeczeniem socjalistycznego stylu życia i pracy. Marksizm - leninizm w wydaniu na codzień uczy skromności, mówi że trzeba uczyć się u mas, uczy, że trzeba z głosem mas liczyć się i przysłuchiwać uważnie temu, co te masy mówią i co chcą mieć.

Dlatego też wżywanie się w sprawy ludzkie, wczuwanie w troski i potrzeby człowieka, cierpliwe wysłuchiwanie i zaradzanie każdej skardze i sprawie, oto niezbędne przymioty, które powinny cechować każdego działacza związkowego. Z ludźmi nie mającymi



Z naszych leśnych krajobrazów

tych cech trzeba walczyć, trzeba stawiać ich poza nawiasem aktywu związkowego, trzeba ich śmiało krytykować i usuwać ze stanowisk kierowniczych, gdyż oni więcej zaszkodzą niż dadzą korzyści klasie robotniczej.

Nierozerwalnie ze sprawą właściwego kierowania kadrami i kierowania przez nasze kadry mas związkowych wiąże się sprawa doszkalania przez kadry mas związkowych. Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że nie wystarczy tylko stwierdzić, że jest źle na odcinku kadr, lecz złu należy zaradzić przez właściwy, klasowy dobór ludzi, jak również przez masowe i gruntowne ich szkolenie.

Trzeba we wszystkich ogniwach związkowych ustalić program szkolenia, wytypować odpowiednich wykładowców. Poza tym, należy wprowadzić do stylu pracy naszych kadr i instancji związkowych zasadę bezwzględnego prowadzenia roboczych obrad i zebrań, aby oduczyć ludzi pustego gadulstwa i frazeologii.

Trzeba na żywych przykładach uczyć nasze kadry poznawania rzeczywistości i więzi z masami, tego istotnego źródła poprawy pracy związkowej.

Tam, gdzie plan i podział pracy oraz kontrola wykonania nie istnieje, tam jest chaos i nieporządek. Dlatego też aby kadry nie stosowały takiego stylu pracy, należy bezwzględnie przestrzegać we wszystkich instancjach związkowych zasad żelaznej, proletariackiej dyscypliny, bez której nie może być nawet mowy o wzorowej pracy i należytych wynikach. Nie należy zapominać, że Związki Zawodowe nie będą mogły wprowadzić dyscypliny w zakładach pracy dopóty, dopóki kadry związkowe same nie będą jej stosowały.

Przykład musi iść od góry, od kierownictwa związku do rady zakładowej. Aktywista sam musi być człowiekiem wzorowym, punktualnym, obowiązkowym i zdyscyplinowanym. Tylko wtedy może on wychować klasę robotniczą w duchu odpowiedzialności za swój zakład pracy, za warsztat, za produkcję.

Trzeba na teren związkowy szczególnie u nas leśników i drzewiarzy — przenieść i zaszczepić teorię marksizmu - leninizmu. Nasi działacze związkowi muszą gruntownie zapoznać się z historią polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, poznać prawa rządzące w przyrodzie i społeczeństwie, znać praktycznie nasze ustawodawstwo społeczne, muszą być w pełni świadomi swej roli przywódców i wychowawców szerokich rzesz związkowych.

Niezdrowym i po prostu chorobliwym zjawiskiem są częste zmiany w aparacie związkowym. Przez te, niezbyt przemyślane zmiany personalne wyrządza się nie mało szkody ruchowi związkowemu, gdyż nie można doprowa-

dzić do normalizacji i stabilizacji stosunków na tym tak ważnym odcinku pracy. Powodują one również brak ciągłości planowania i konkretnej pracy. Każdy człowiek i każdy zespół ludzi rozpoczyna pracę jakby od nowa, potrzeba wiele czasu na to, aby ludzie zapoznali się z całokształtem stosunków i zagadnień związkowych, zanim będą mogli należycie pracować.

Dlatego maksymalny nasz kurs winien iść w tym kierunku, aby ludzi do pracy związkowej typować nie tylko ze względu na ich pion moralno-polityczny, ale brać również pod uwagę ich miejsce zamieszkania, znajomość terenu itp.

Częste zmiany i przesunięcia personalne absorbują poza tym instancje kierownicze, odrywając je w ten sposób od realizacji właściwych zadań politycznych i ogólnych. Jest zrozumiałe, że nieraz należy wymienić pewnych ludzi, lub trzeba usunąć kogoś ze stanowiska, kto się nie wywiązuje ze swego zadania, powinno to jednak nastąpić po gruntownym przemyśleniu i właściwej ocenie pracy, aby nie popełnić dalszego błędu, aby decyzja powzięta była celowa, rozumna i wychowawcza, żeby nie trzeba było się później wycofywać z decyzji źle przemyślanej i żeby potem nie odbiło się to ujemnie na dalszej pracy.

Jeżeli się popełni błąd i niewłaściwie wytypuje kogoś do instancji związkowej, lub niewłaściwie kogoś zdyskwalifikuje, wyrządzając tym samym krzywdę ludziom i organizacji, w takich wypadkach im szybciej błąd się naprawi, tym będzie zdrowiej i lepiej dla jednostki i dla całości organizacji.

Dziś musimy traktować to zagadnienie nie tylko od strony wyniku pracy organizacyjnej, ale przede wszystkim uważać tę pracę organizacyjną za środek do osiągnięcia naszych celów.

Osiągniemy zaś je przy pomocy odpowienich ludzi, znających siebie i swe otoczenie, świecących przykładem skromności i oddania dla mas, znających problemy i umiejących je rozwiązywać.

Tylko bowiem żywi ludzie, wyrobieni klasowo i politycznie mogą sprostać tym wielkim zadaniom, jakie obecnie stoją przed ruchem zawodowym.

Na tle tej analizy widzimy, że właśnie u nas, na terenie naszego Związku, miały miejsce te wszystkie schorzenia i odchylenia na odcinku naszych kadr, które w pewnych okresach hamowały działalność Związku.

Na tym odcinku popełniliśmy może najwięcej błędów, tu właśnie było najmniej zrozumienia, jak wiele zależy od tego, komu powierza się losy i sprawy związkowców.

Wystarczy tylko sprawdzić i stwierdzić ilu ludzi na przestrzeni tylko ostatnich dwóch lat odeszło od ruchu zawodowego i ilu z takich czy innych względów musiano odsunąć, aby wyprowadzić prosty wniosek, że zagadnieniem tym Związek należycie się nie zajmował.

A tymczasem nie jest przesadą twierdzenie, że „kadry decydują o wszystkim".

Więcej, szybciej, taniej, lepiej

Współzawodnictwo pracy w walce o wzrost wydajności, jest zasadniczym elementem, pobudzającym aktywność szerokich mas związkowych.

Trzeba z naciskiem podkreślić, że współzawodnictwo w państwie ludowym, w państwie o budowie socjalistycznej, ma specjalnie sprzyjającą glebę dla swego rozwoju, ma specjalne warunki do rozpowszechnienia się. Już Lenin mówił, że „socjalizm nie tylko nie tłumi współzawodnictwa, lecz wprost przeciwnie, po raz pierwszy stwarza możność rzeczywiście szerokiego zastosowania go w skali rzeczywiście masowej, wciągnięcia naprawdę większości mas pracujących w orbitę takiej sprawy, w której mogą wykazać one swoją wartość, rozwinąć swe zdolności, ujawnić talenty. Lud stanowi niewyczerpane źródło talentów, których tysiące i miliony kapitalizm deptał, dusił i dławił".



Z akcji „H" na terenie Oddziału Lubliniec

To też musimy powiedzieć, że możliwości, drogi i środki do właściwego rozwoju współzawodnictwa istnieją we wszystkich warunkach, a dla skutecznego przezwyciężenia niedociągnięć i nadania właściwego kierunku temu rozwojowi, II-gi Kongres Związków Zawodowych wskazał na konieczność:

a) codziennej łączności organów związkowych ze współzawodniczącymi robotnikami i pracownikami umysłowymi, w postaci

żywego instruktażu w zakładzie pracy,

b) włączenia szerokiego aktywu do prac związanych z rozwojem współzawodnictwa (radców zakładowych, mężów zaufania, przodujących robotników, majstrów, inteligencji pracującej i młodzieży),

c) czynnej i codziennej pomocy okazywanej administracji w szybkim usuwaniu trudności organizacyjnych i technicznych, hamujących współzawodnictwo i wykonanie zobowiązań,

d) otoczenia troskliwszą niż dotychczas opieką przodowników pracy, którzy mają lepsze metody pracy, dźwigają na wyższy poziom produkcję i zarobki ogółu pracowników.

Przezwyciężenie tych braków podniesie organizację współzawodnictwa, które decyduje o produkcji. Jeżeli chcemy produkować więcej, szybciej, lepiej i taniej, to musimy:

1) zwiększyć dyscyplinę pracy,

2) w pełni wykorzystać czas pracy,

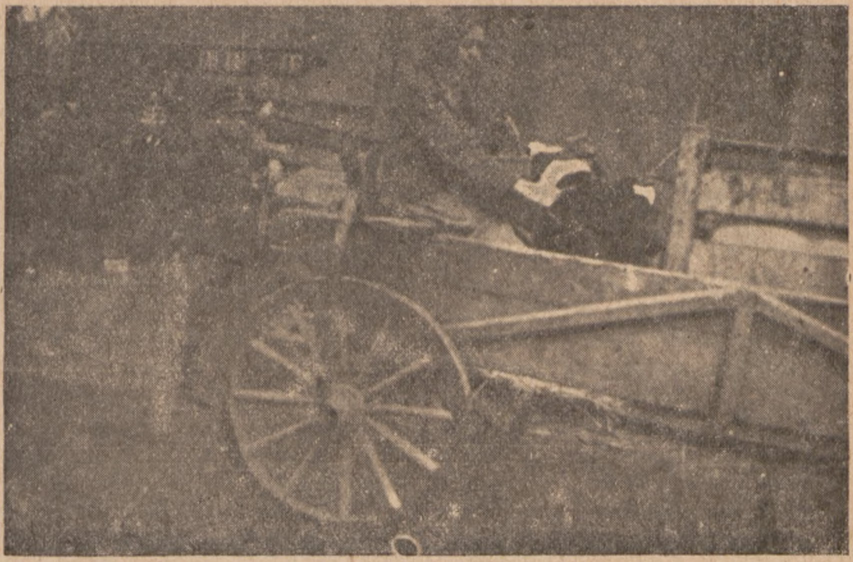
3) umiejętnie i dalekowzrocznie wykorzystać maszyny,

4) skracać czas postojów maszyn i zapobiegać awariom,

5) wnikliwie szukać lepszych, nowych metod pracy i jej organizacji,

6) ulepszać narzędzia i maszyny.

Rozumieją to już i stosują nasi uświadomieni związkowcy, czego najlepszym dowodem jest szereg odznaczeń państwowych i przyznanych im nagród za wyniki pracy zawodowej. Nie ma to jednak charakteru powszechnego ulepszania pracy i jej organizacji i niestety pracują tak ciągle jeszcze jednostki. Wymienione warunki produkcji powinny znaleźć swój właściwy wyraz w naradach wytwórczych, które powinny dać ujście drzemiącym w masie naszych związkowców zdrowym myślom i poglądom. Musimy organizować w sposób twórczy i przewidujący, a będziemy mogli liczyć na wyniki, a zwłaszcza w przemyśle drzewnym i tartacznictwie. Więcej tylko



Z akcji „H" na terenie Oddziału Lubliniec

należy zadbać o właściwe i sprawiedliwe opracowanie norm technicznych. Tu tkwi istota sprawy. Robotnicy nie chcą pracować coraz lepiej tam, gdzie ta lepsza ich praca nie jest oceniana, gdzie nie właściwie oceniane są ich wysiłki.

A więc konieczne jest opracowanie norm i wnikliwa rewizja ich tam wszędzie, gdzie poprzednie opracowanie nasuwa wątpliwości.

Trzeba przy tym pamiętać że współzawodnictwo to nie tylko produkcja szybsza i większa, ale przede wszystkim lepsza jakościowo i tania.

Czynniki coraz wyższej jakości fabrykatu i półfabrykatu oraz obniżenia kosztów produkcji tworzą istotne i pełne współzawodnictwo.

Produkcja w leśnictwie i przemyśle drzewnym, szczególnie eksploatacja i tartacznictwo oparta jest na surowcu ściśle zależnym od materialnych warunków lasów. Nie możemy wyrąbywać lasów, przyswajać użytek w ilościach nieograniczonych, jak też nie możemy przecinać w tartakach nieograniczonej ilości dłużyc, bowiem pozyskiwanie tego surowca określa tak w jakościach jak i ilościach stan biologiczny lasu. Szczególnie więc stawianie na ilość i jej zwiększanie w tartacznictwie i eksploatacji staje się wręcz niebezpieczne, może bowiem spowodować w pierwszym — pozbawienie tartaku surowca, którego przydział w zasadzie zwiększony być nie może, w drugim — bezmyślne wycinanie i niszczenie siły żywotnej lasów polskich.

A więc współzawodnictwo w tartacznictwie i eksploatacji to przede wszystkim walka o jakość i koszty. Najwyższa jakość i najniższe koszty — oto jest istotne nasze zadanie.

Z drugiej strony musimy dążyć do zwiększania planowanych obszarów zalesień i do zwiększania ilości fabrykatów przemysłu drzewnego.

Pierwsze stawia na wyższym poziomie naszą gospodarkę leśną, zwiększa obszar naszego zadrzewienia, drugie — zaspokajając potrzeby naszej gospodarki narodowej i ludzi pracy, rozwiązuje jeden z przykrych skutków wojny i rabunkowej gospodarki hitlerowskich najeźdźców.

Tak więc wchodząc w szranki współzawodnictwa, musimy pamiętać, że jedno z zasadniczych jego postulatów—to produkować, tworzyć i budować więcej, szybciej, lepiej i taniej!

Rem.

ALFRED KUCZYNSKI

Nowa wieś polska a leśnicy i drzewiarze

Na odcinku współpracy ze wsią szczególnie wielką rolę mogą spełnić leśnicy, rozsiani na terenie całego kraju. Nadleśniczy, leśniczy, gajowy czy robotnik leśny stale stykając się z ludnością wiejską, znają życie chłopa, znają jego potrzeby, jego troski i w tym sensie nasz Związek spełnić może rolę pomostu w zbliżeniu robotnika do chłopa.

Wieś jest najbliższym rezerwuarem siły roboczej dla potrzeb leśnictwa. Odnowienie, pielęgnowanie i eksploatacja lasu wykonuje się wyłącznie robotnikami rekrutującymi się ze wsi. Przypadki zatrudnienia elementu miejskiego przy pracach eksploatacyjnych nie odgrywają większego znaczenia.

Nie może dzisiaj leśnik polski żyć w cieniu lasu, nie interesując się tym bujnym i rozwijającym się życiem, które płynie przez naszą wieś po przeprowadzeniu reformy rolnej, w okresie likwidowania kułactwa, przed wejściem na drogę konsekwentnie rozumianej spółdzielczości produkcyjnej.

Typ dawnego leśnika odizolowanego od wsi musi zniknąć bezpowrotnie. Wieś ma widzieć w leśniku pracownika oddanego sprawie społecznej i ogólnonarodowej, a nie cerbera, stojącego tylko wyłącznie na straży lasu. Leśnik z drugiej strony powinien zżyć się przyjaźnie z ludem wiejskim, starać się o zrozumienie przez chłopa spraw i znaczenia lasu.

Stykając się ze wsią w codziennej swojej pracy, leśnicy mogą wiele wyjaśnić ludności wiejskiej i wiele jej pomóc. Nieraz się zdarza, że rolnik zgłasza się do przedstawiciela lasów państwowych w pewnych sprawach i załatwiając je mówi o swoich trudnościach gospodarczych i życiowych. W takich wypadkach leśnik, jako członek związku pracowniczego powinien stanąć na wysokości swego zadania i udzielić wszechstronnego wyjaśnienia lub porady. Ludność chłopska ceni okazaną jej pomoc i na długo zachowuje wdzięczność. W takich warunkach nie trudno stać się doradcą wsi w wielu sprawach.

Tutaj otwiera się już szerokie pole dla związkowca. Jego wystąpienie na zebraniu gromady, spółdzielni czy w świetlicy domu ludowego będzie słuchane z zainteresowaniem. Rola więc leśnika wzrasta i nabiera znaczenia, a zastanówmy się nad tym, ile dobrego możemy wtedy zrobić na odcinku zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, jeżeli utrzymamy się w roli doradcy i przyjaciela wsi.

Teraz inna sprawa. Lasy corocznie dostarczają setki tysięcy metrów sześciennych drewna na odbudowę wsi. W akcji tej ściśle współpracuje z Administracją Lasów Państwowych „Samopomoc Chłopska". Rozdział i rozprowadzenie drewna napotyka często na trudności, chodzi tu bowiem o przydział drewna odpowiedniego pod względem jakości i wymiarów z terenów najbliżej położonych.

Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" nie zawsze ma ludzi, którzy mogliby należycie rozdzielić drewno. Stąd powstają waśnie i niezadowolenia. Uspołeczniony leśnik, zapoznawszy się z potrzebami poszczególnych gospodarzy, doradzi każdemu, z którego oddziału czy leśnictwa ma on pobrać nadające się drewno. Będzie wtedy sprawiedliwy rozdział i uniknie się kwasów i narzekań.

Jeżeli każdy leśnik wykorzysta dla uświadomienia wsi swój kontakt z wozakami, z robotnikami przy eksploatacji, przy odnowieniu, przy zbiorze jagód i ziół, to niewątpliwie odbije się to bardzo korzystnie na ustosunkowaniu się wsi do poczynań naszej Władzy Ludowej.

Przy wielu nadleśnictwach istnieją świetlice, w których zespoły teatralne i chóry urządzają występy. Nie można zapominać o zaproszeniu gości z sąsiednich wsi na urządzane imprezy. Należy również angażować do tych zespołów młodzież wiejską, która przecież bardzo chętnie garnie się do oświaty i kultury.

Imprezy kulturalno - oświatowe leśników i drzewiarzy powinny mieć charakter imprez otwartych, dostępnych dla wszystkich.

Leśnicy powinni zdać sobie sprawę z tego, że przy wykorzystaniu istniejących możliwości, mogą oni stać się pomostem dla zbliżenia robotnika z chłopem. Poprzez pomost ten wzmocni się sojusz robotniczo-chłopski.

Załogi tartaków również mają częsty kontakt z ludnością wiejską. I oni mogą poważnie wpłynąć na zacieśnienie współpracy robotniczo - chłopskiej. Należyty, grzeczny i przychylny stosunek do interesantów wiejskich — dobroczynnie odbijają się na zacieśnianiu się współpracy.

W tartakach koncentruje się większy zespół pracowników niż w nadleśnictwach, gdzie pracownicy są rozrzuceni na pewnym terenie i gdzie trudniej jest ich zbierać dla organizowania zespołów teatralnych lub chóralnych, dlatego też załogi tartaków winny przejawiać większą aktywność na odcinku wyjazdów zespołów na wieś.

Poza tym w tartakach są warsztaty mechaniczne, których obsługa może przychodzić z pomocą wsi w dokonywaniu remontu narzędzi i maszyn rolniczych.

Załogi fabryk przemysłu drzewnego składają się przeważnie z ludzi osiadłych w mieście, w małym miasteczku lub w okolicach podmiejskich. Mogą oni utrzymywać kontakt ze wsią wyłącznie przy wyjazdach na wieś. Każdy wyjazd musi być dokładnie przygotowany. Jeżeli się jedzie z występem teatralnym, to treść i forma sztuki muszą być dobrane. Chodzi o to, aby występ zainteresował ludność wiejską, aby ją bawił, a jednocześnie kształcił i wychowywał. Dobrze byłoby, gdyby z taką grupą wyjeżdżał zawsze aktywista związkowy, który mógłby informować ludność wiejską o osiągnięciach Państwa Ludowego i o planach rozwojowych na przyszłość. Musi on znać politykę państwa w zakresie przebudowy ustroju rolnego, musi umieć naświetlić korzyści, płynące ze spółdzielczego sposobu wytwarzania produkcji rolnej. Nie lekceważyć chociażby nawet błędnego rozumowania chłopów, lecz należy ich cierpliwie wysłuchać i starać się im wyjaśnić omawianą sprawę i przekonać o słuszności naszego stanowiska.

Zespół przyjeżdżający na wieś musi się wzorowo zachowywać,

świecić przykładem taktu i kultury. Jako przewodnia nić powinna się przewijać przez cały czas pobytu na wsi atmosfera pogody i przyjaźni. Odjeżdżający zespół musi zostawić po sobie dobre i miłe wspomnienie, słowem powinien tak się zachowywać, aby przy następnym zjawieniu się na wsi był mile i radośnie witany.

Braterstwo robotnika i chłopa nie może przejawiać się tylko w słowach, lecz powinno znaleźć swój wyraz w uczuciach i konkretnych czynach. Dopiero wtedy, gdy damy chłopu swoją braterską pomoc, będziemy mogli powiedzieć całemu światu, że mamy zrealizowany prawdziwy sojusz robotniczo-chłopski.

Leśnikowi i drzewiarzowi polskiemu przypada tu w udziale wyjątkowo duża i ważna rola do spełnienia.

MARIAN LUDZIŃSKI

O pomnożenie i podniesienie poziomu produkcji

„Popieranie rozwoju leśnictwa i przemysłu drzewnego dla gospodarczego i kulturalnego podniesienia kraju" zajmuje jedno z czołowych celów Związku zakreślonych w jego statucie, dlatego też Związek nasz starał się zawsze o powiązanie swojej działalności organizacyjnej tymi dążeniami administracji, które szły w kierunku pomnożenia i polepszenia produkcji w leśnictwie i drzewnictwie.

Ta linia popierania Związku wynika konsekwentnie ze zrozumienia tego, że ostatecznie o zwycięstwie i ugruntowaniu ustroju demokracji ludowej i socjalizmu zadecyduje wyższość organizacyjna i większa wydajność produkcyjna nowych form władania społecznego.

Z drugiej strony, jeżeli statut związkowy mówi o zadaniu Związku podniesienia stopy życiowej jego członków pod względem kulturalnym i materialnym, to nie sposób byłoby oderwać to zagadnienie, streszczające się w dążeniu do poprawy warunków bytu pracowników leśnych i drzewnych, od sprawy podniesienia i pomnożenia bogactwa narodowego, ilości i jakości produkcji w leśnictwie i drzewnictwie.

Zbiorowe układy pracy zawierane z udziałem Związku podkreślają, że polepszenie produkcji, wzmożenie dyscypliny pracy są również i dążeniami Związku, a całość prac wykonywanych przy realizowaniu tych układów, łącznie z pracą Rad Zakładowych i wkładem narad wytwórczych była wymownym dowodem, że troska o wykonanie i prawidłowy przebieg planów gospodarczych jest dzielona przez Związek i jego organizacyjne ogniwa z odpowiedzialną za wykonanie tych planów administracją.

Problem rozwijającego się współzawodnictwa pracy, mimo, wszelkich przeszkód i uprzedzeń, że zwłaszcza w leśnictwie nie da go się zastosować, był i jest przedmiotem bardzo wydatnego zainteresowania się Związku, który poprzez Główny Komitet Współzawodnictwa starał się naświetlać warunki tego ruchu ze stanowiska organizacji zawodowej. Rozumiejąc, że należyte przygotowanie fachowe pracownika zatrudnionego w leśnictwie i przemyśle drzewnym przyczynia się znakomicie do należytego wykorzystania jego pracy zawodowej, do polepszenia produkcji i do racjonalnej oszczędności surowca drzewnego, maszyn i urządzeń technicznych, Związek współpracował z administracją zainteresowaną bezpośrednio w szkoleniu zawodowym przy układaniu programów tego szkolenia, dużo wreszcie wnosił pracy fachowej, która uzupełniała istniejące braki w podręcznikowej i popularnej literaturze.

Tak np. miesięcznik „Las Polski", którego głównym celem jest podniesienie poziomu fachowego pracownika leśnego i przemysłu drzewnego, wydawany jest staraniem i kosztem Związku.

Nie ostatnie wreszcie miejsce zajmuje sprawa właściwej popularyzacji zagadnień związanych z polepszeniem i pomnożeniem produkcji wśród szerokich rzesz związkowych. Zarząd Główny uważał, że tylko świadomy swoich społecznych zagadnień pracownik, że tylko zdający sobie jasno sprawę ze swojej społecznej roli na wyznaczonym posterunku leśnik i drzewiarz będzie pilnie i rozumnie wykonywał swą pracę. Dlatego też propaganda dotychczasowych osiągnięć poszczególnych pracowników lub grup pracowniczych na polu racjonalizacji, nowatorstwa i oszczędności zajmowała zwłaszcza w ostatnim półroczu okresu gospodarczego dużo miejsca na odprawach organizacyjnych, na radach wytwórczych oraz w „Głosie Leśnika i Drzewiarza".

Zarząd Główny zdaje sobie sprawę, że niedość jeszcze mocno podkreślał przy pomocy tych środków, które stoją dzisiaj do dyspozycji, znaczenie wynalazczości, naszej inicjatywy i zdrowego współzawodnictwa wśród naszych członków. Plan pracy w tej dziedzinie musi być w przyszłości tak ułożony, żeby żadna cenna myśl, powstała w robocie, przy warsztacie fabrycznym lub w lesie, nie była zaprzepaszczona i zapomniana, lecz aby przy pomocy organizacji zawodowych była wyciągnięta na światło, poddana rzeczowej dyskusji w gronie innych fachowców i właściwie a szybko wykorzystana.

Narada gospodarcza w dniu 15 maja 1949 r., zorganizowana przy czynnym udziale Związku, była sposobnością do sprecyzowania właściwych koncepcji również i na polu współpracy Związku z administracją wszystkich organizacyjnych pionów branżowych, tak aby lepsze niż dotąd metody produkcyjne, systematyczna oszczędność, terminowe wykonanie planów przeszły najkrótszą i najszybszą drogą do zakładów pracy.

Dlatego też tak ważną zdaniem Zarządu Głównego rolę odgrywa i odgrywać powinno zaznajomienie — najlepiej za pośrednictwem grupy związkowej — każdego robotnika o planach produkcyjnych zakładu, działu pracy, o przebiegu wykonania podjętych zobowiązań tak, aby każdy robotnik interesował się i żył sprawami i życiem swojego zakładu pracy, aby zagadnienia te, wszystkie blaski i cienie produkcji nie były mu obce.

WANDA STRAWCZYŃSKA

Kobieta w pracy i w Związku

Powołanie odrębnych Referatów Kobiecych w związkach zawodowych spowodowane zostało pragnieniem dopomożenia szerokim masom kobiet pracujących zawodowo w wykorzystaniu możliwości, które stworzył dla nich ustrój demokratyczny.

Kobiety polskie posiadają pełnię praw obywatelskich, jednak większość z nich tych praw nie zna, nie korzysta z nich, a często znając i korzystając z tych praw i zdobyczy socjalnych, nie zastanawiają się i nie rozumieją, że pełnia praw nakłada również pewne i to znaczne niekiedy obowiązki.

Kobiety zatrudnione w leśnictwie i przemyśle drzewnym stanowią około 14% ogólnej liczby zrzeszonych członków w naszym Związku. Pracują one na równi z mężczyznami tak w pracach leśnych, przy warsztatach i maszynach w zakładach przemysłowych, jak i w administracji, z wyjątkiem prac ustawowo kobietom zabronionych.

Chociaż kobiety w branżach podległych naszemu Związkowi stanęły zawodowo na równi z mężczyznami, to jednak pod względem wyrobienia politycznego i społecznego nie mogą na ogół poszczycić się zbyt wielkimi osiągnięciami. Zbyt mały jest jeszcze udział kobiet w życiu związkowym i politycznym: mimo dość dużych ilości współzawodniczących i przodownic pracy, nie ma dostatecznego i należytego zrozumienia idei współzawodnictwa; często trafia się na brak zaufania ze strony kobiet do wszelkiego rodzaju zdobyczy socjalnych, które zwłaszcza dla kobiet w Polsce Ludowej są wielkie, a perspektywy na przyszłość w tej dziedzinie są tak duże i nieograniczone, że powinny być przyjmowane z entuzjazmem przede wszystkim właśnie przez kobiety.

Dla budowy Polski Socjalistycznej musimy pozyskać wszystkie kobiety, gdyż one to mają bezpośredni wpływ na dzieci i ich obowiązkiem społecznym przede wszystkim jest oddziaływanie na młodzież w duchu socjalistycznym, w duchu marksizmu - leninizmu. Aby kobieta mogła temu zadaniu sprostać, musi być sama należycie uświadomiona i uzbrojona ideologicznie.

Wiele jednostek organizacyjnych naszego Związku i wielu aktywistów nie docenia znaczenia tych zagadnień i za mały nacisk położony jest przez poszczególne Zarządy na odcinek pracy kobiecej. Kobiety są za mało uaktywniane i za słabo jest wśród nich rozwinięta praca kulturalno-oświatowa. Za mały zwłaszcza nacisk położony jest w tej dziedzinie wśród kobiet pracujących w leśnictwie. A przecież właśnie pracujące w lesie kobiety mogłyby po podniesieniu swego poziomu ideologicznego i nabyciu wiadomości o życiu i świecie przenieść je na wieś, z którą mają bezpośredni kontakt. W przemyśle sytuacja jest o tyle lepsza i łatwiejsza, że kobiety znajdują się w większych skupiskach, a przy tym w miastach. Jednak nie znaczy to abyśmy tu mieli pracę zaniedbywać. Musimy przez stałe uświadamianie zlikwidować zacofanie, jakie jeszcze wśród kobiet pokutuje, musimy wyrwać je z pod wpływu reakcyjnej części kleru, przedstawić im drogę do realizacji socjalizmu w Polsce i ich rolę w osiągnięciu tego celu.



Orkiestra Oddziału Racibórz w świetlicy

,,To zależy od nas, kobiet, byśmy nie dopuściły, aby nasi mężowie, synowie, bracia służyli, jako mięso armatnie w interesie zbrodniczych celów fabrykantów bomby atomowej" — czytamy w Manifeście Kongresu Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet w Budapeszcie. Te słowa powinny głęboko przeniknąć umysły i serca naszych członkiń. Kobiety nasze doceniają w pełni znaczenia walki o pokój, ale nie zawsze wiedzą one na czym ta walka polega.

Musimy na każdym kroku zwalczać wroga klasowego: przez wzmożony wysiłek pracy, przez stałe pogłębianie swych wiadomości, przez czynny udział w życiu społecznym i politycznym, przez zwalczanie spekulacji, przez walkę i czynne branie udziału w każdym przejawie naszego codziennego życia.

Należy położyć odpowiedni nacisk na szkolenie kobiet w pracy związkowej, aby wzmocnić nasz kobiecy aktyw związkowy, aby kobiety piastujące mandaty związkowe nie były figurantkami, jak to się jeszcze często zdarza, ale żeby rzeczywiście brały udział w życiu społecznym i dopomagały w realizowaniu wszelkich zadań, stojących przed nami zarówno na odcinku ściśle kobiecym, jak i we wszystkich innych dziedzinach.

Wiemy z doświadczenia, że często najbardziej chętnym do pracy społecznej kobietom stają na przeszkodzie zajęcia gospodarskie i opieka nad dziećmi. Dlatego też praca nasza powinna iść również w kierunku odciążenia kobiet od tych zajęć poprzez organizowanie żłobków, przedszkoli, świetlic dziecięcych, **w których dzieci znala-**

złyby należytą opiekę w godzinach poza-szkolnych oraz przez wprowadzenie wszelkiego rodzaju pomocy gospodarskich, jak pralni, szwalni, stołówek spółdzielczych itp. W tym celu konieczne jest zawodowe szkolenie kobiet — pielęgniarek dzieci, wychowawczyń, gospodyń, które mogłyby w tych instytucjach pracować z odpowiednim przygotowaniem zawodowym, a nie, jak to się jeszcze teraz często spotyka, po amatorsku.

Należyte docenianie pracy związkowej wśród kobiet przez wszystkie instancje naszego Związku i podniesienie aktywności społecznej kobiet rozszerzy rolę naszego Związku i podniesie jego znaczenie.

Krajowa Konferencja Usprawnień i Wynalazczości

W gmachu Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie odbyły się obrady Krajowej Konferencji Usprawnień i Wynalazczości z udziałem zasłużonych racjonalizatorów z wszystkich pionów branżowych. Najliczniej byli reprezentowani górnicy i ciężki przemysł, a najsłabiej my leśnicy i drzewiarze. Nie świadczy to jednak o słabym zainteresowaniu naszym tym ruchem. Akcja ta w terenie oddolnie rozwija się należycie i jedynie nie jest zupełnie ujęta w formy organizacyjne.

Na konferencję przybyli również przedstawiciele Rządu, świata nauki i przedstawiciel CRZZ.

Pierwszy referat wygłosił inż. M. Lesz, dyrektor Dep. Techniki Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Mówca stwierdził o ważności tego ruchu dla osiągnięć przewidzianych w planie 6-letnim. Już dotychczasowe wyniki są imponujące. W pierwszym półroczu br. zgłoszono ogółem w różnych zawodach *1.480* pomysłów, dzięki którym uzyskano *1,5 miliarda oszczędności.* Racjonalizatorzy i wynalazcy otrzymali ogółem 42 mil. zł premii. Referent podkreślił konieczność ujęcia tego ruchu w formy organizacyjne i zakładania w zakładach pracy klubów racjonalizatorskich. *Przytoczył on słowa wicepremiera Minca, o tym, że trzeba otoczyć opieką, pomocą i poważaniem ludzi, którzy wolą i energią swoją, rozumem, wiedzą i doświadczeniem starają się Państwu zaoszczędzić miliony i miliardy.*

Dyr. Lesz wymienił 5 chorób, trudności i braków na jakie natrafia rozwój ruchu racjonalizatorskiego i jego należyta organizacja. Są nimi: *brak wskazań,* w jakim kierunku w poszczególnych zakładach pracy powinny iść wysiłki i zdolności racjonalizatorów, *brak pomocy technicznej, brak odpowiednich środków finansowych* dla realizacji pomysłów, *choroba biurokracji* polegająca na zbyt powolnym rozpatrywaniu zgłoszonych pomysłów, oraz *brak należytego rozpowszechniania usprawnień i wynalazków* na inne zakłady.

Następnie dyr. Krajewski, racjonalizator, niedawny robotnik-murarz, podzielił się z zebranymi swoimi doświadczeniami z dziedziny racjonalizacji pracy w budownictwie. Ruch ten, zaznaczył mówca, wywodzi się i oparty jest o socjalistyczne współzawodnictwo pracy.

Inż. Starachowicz mówił o pierwszym Klubie Wynalazców, który założył w hucie „Andrzej". Od chwili założenia tego klubu w zakładzie ruch racjonalizatorski wszedł na nowe tory i akcja została wybitnie ożywiona. Za przykład postawił on Związek Radziecki, *gdzie co siódmy robotnik jest racjonalizatorem.* Zachęca on do zakładania klubów przytaczając korzyści jakie z tego płyną dla zakładu pracy. Oto gdy w ciągu 2 lat wpłynęło zaledwie 20 pomysłów racjonalizatorskich, to po powołaniu do życia klubu już w okresie kilkumiesięcznej jego działalności *wpłynęło pomysłów 181,* z czego *zakwalifikowano 81. Oszczędności jakie dzięki tym wynalazkom uzyskano wyrażają się kwotą 21 mil. zł rocznie.*

Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja w której zabrało głos 41 mówców. Byli to racjonalizatorzy pracy - robotnicy, jak również inżynierowie i technicy. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali konieczność powołania klubów, wymieniając dotychczasowe trudności.

Przedstawiciel naszego Związku inż. Cz. Wołkowicz podkreślając znaczenie klubów dla rozwoju ruchu racjonalizatorskiego zaznaczył, że z uwagi na wielkie rozrzucenie w terenie naszych zakładów pracy, tartaków czy nadleśnictw i na stosunkowo niewielki skład ich załóg, dla tych warunków musimy opracować trochę inne formy pracy niż np. ma to miejsce w Hucie „Andrzej". Trudności jakie spot-



W świetlicy związkowej Oddziału Racibórz mile i pożytecznie upływa czas po całodziennej pracy

kamy na drodze realizacji klubów nie zrażają nas. Myśl ta w naszych szeregach nurtuje i jej wyrazem będzie pierwsza w ruchu związkowym wystawa-pokaz wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich w dziedzinie przemysłu drzewnego i gospodarstwa leśnego.

Pokaz ten odbędzie się z okazji III-ciego naszego Krajowego Zjazdu. Meldunek ten zebrani przyjęli żywymi oklaskami.

Na zakończenie obrad dyr. Lesz podsumował dyskusję zaznaczając, że najistotniejszym czynnikiem, stanowiącym przeszkodę w rozwoju ruchu racjonalizatorskiego jest konserwatyzm w naszym aparacie gospodarczym. Z konserwatyzmem tym musimy rozpocząć nieubłaganą walkę. *Sławicz*

Z FRONTU WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY

WEZWANIE KOBIET DO WSPÓŁZAWODNICTWA

Dwie pracownice nadleśnictwa Sobieszów: Maria Wysocka i Irena Wysocka wzywają wszystkie kobiety, pracujące w gospodarstwie leśnym, do współzawodnictwa.

Wykonują one przy pracach leśnych stale około 300 procent normy.

NAGRODY ZA PRZEKROCZENIE PLANÓW

W nadleśnictwie Herby odbyło się wręczenie nagród pieniężnych wyróżniającym się przodownikom pracy, dzięki którym tegoroczny plan produkcji został przedterminowo i z nadwyżkami wykonany. W zakresie eksploatacji plan został wykonany w 108 proc. i na 3 miesiące przed terminem. Wykonanie planu zalesień wyniosło 124 proc. w stosunku do projektowanych powierzchni, zaoszczędzono przy tym 400 tys. zł.

Duże oszczędności osiągnięto również przez obniżenie kosztów transportu drewna.

RACJONALIZATORZY PRACY W LEŚNICTWIE I PRZEMYŚLE DRZEWNYM DOLNEGO ŚLĄSKA

Spośród szeregu projektów racjonalizatorskich, jakie zgłosili ostatnio terenowi pracownicy Wrocławskiej Dyrekcji LP — pięć już znalazło praktyczne zastosowanie, w wyniku czego osiągnięto oszczędności w wysokości 9 mln. zł w stosunku rocznym. M. in. zastosowane zostało ulepszenie noża do żywicowania według pomysłu Wilhelma Cholewy oraz ulepszone formy do płyt pilśniowych, skonstruowane przez Eugeniusza Wadowskiego, pracownika Fabryki w Świeradowie Zdroju.

PIĘKNE WYNIKI W NADLEŚNICTWIE KOLBUSZOWA

Nadleśnictwo Kolbuszowa leżące na terenie Rzeszowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych w Tarnowie może poszczycić się tym, że wszyscy pracownicy biorą udział we współzawodnictwie pracy.

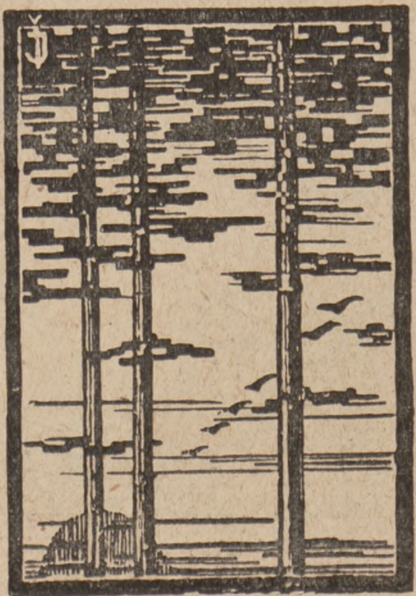
W wyniku tego współzawodnictwa żywiczarz Stanisław Urban z Leśnictwa Świerczów uzyskał tytuł przodownika pracy, osiągając w roku ubiegłym 2,25 kg z jednej spały. Wynik ten w roku bieżącym zostanie znacznie przekroczony. Jak twierdzi Urban dobre wyniki w żywicowaniu uzależnione są w pierwszym rzędzie od umiejętnego nacinania, ostrzenia i konserwacji narzędzi.

Przodownik pracy Piotr Białek, gajowy z Leśnictwa Nowa Wieś umiejętnie manipulując drewnem uzyskał z drewna tartacznego około 100 metrów sześciennych cennego materiału brzozowego na sklejki, co przyniosło 153.000 złotych oszczędności.

W pracach szkółkarskich oraz w zbiorze nasion tytuł przodownika pracy uzyskał Wojciech Serafin z Leśnictwa Poręby Dymarskie.

Leśnictwo Poręby Dymarskie zniszczone zostało przez Niemców w 80%, co równa się 880 ha. Dzięki wytężonej pracy leśniczego Tadeusza Bronka w ciągu minionych 5-ciu lat zalesione zostało około 800 ha.

Leśniczy z Brzozowej Góry Władysław Orlewski uzyskał tytuł przodownika pracy za uzyskanie z drzewa iglastego ponad 95% użytku. Wyniki osiągnięte przez Nadleśnictwo Kolbuszowa winny stać się przykładem dla innych nadleśnictw.



CEGIELNIA NISKO WYKONAŁA PLAN W 87%

W Tarnowie przy udziale Delegata Zarządu Głównego ZZ PL i PD — Fr. Plucińskiego odbyła się konferencja kierowników cegielni podległych Rzeszowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych. W wyniku obrad ustalono, że najsprawniej pracuje cegielnia LP w Nisku, która osiągnęła już 87% planu produkcji dzięki należycie zorganizowanemu współzawodnictwu pracy zarówno zespołowemu jak i indywidualnemu.

Drugie miejsce zajmuje cegielnia LP „Mieszczanka“ w Tarnowie — 75% planu, cegielnia LP „Rudy“, w Tarnowie — 71% i cegielnia „Pikułówka“ w Tuszymie 63% planu produkcji.

Dotychczasowe wyniki osiągnięte przez cegielnie pozwalają przypuszczać, że zarówno roczny jak trzyletni plan produkcji zostanie wykonany przedterminowo i ze znaczną nadwyżką.

122% PLANU ŻYWICOWANIA

Dyrekcja LP Okręgu Wrocławskiego kładzie duży nacisk na pozyskanie w br. gosp. jak największej żywicy. Miesięczne sprawozdania z akcji żywiczarskiej przedkładane są do Zarządu Okr. Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. we Wrocławiu, na podstawie których wyznaczane i wypłacane są premie dla najlepszych robotników-żywiczarzy. Pod względem sprawozdawczości z tut. terenu najlepiej stoi nadleśnictwo Stroża.

O ile chodzi teraz o pozyskanie żywicy, to wiele nadleśnictw przekroczyło już plan roczny — zamiast na 1.10 rb., już na 1.8 rb. I tak, Nadleśnictwo Państwowe Oborniki Śląskie, plan przewidujący pozyskanie w rb. gosp. — 11.309 kg żywicy, pozyskało na dzień 1.9 rb., a więc o miesiąc wcześniej — 12.725 kg żywicy, co stanowi 112 proc.

Spośród 11-tu leśnictw, wchodzących w skład tego nadleśnictwa, najlepsze wyniki uzyskał leśniczy — ob. Stanisław Szymankiewicz z leśnictwa Oborniki Śląskie.

SUKCESY ZAŁOGI TARTAKU „STOŁPNO“

Załoga tartaku LP „Stołpno“ w Międzyrzecu Podlaskim może poszczycić się nielada sukcesem, wykonała bowiem 3-letni plan produkcji już w dniu 18 czerwca br., a na dzień 1 września wykonała tegoroczny plan przetarcia w 118 proc. Plan przewidywał przetarcie 8.225 m^3 surowca, a przetarto 9.702 m^3. Wydajność tarcicy z surowca osiągnęła 64,9 procent.

Wśród współzawodniczących pracowników fabryki najlepsze wyniki uzyskały zespoły: Jaszczuka Włodzimierza (141 proc. normy) i Borowika Jana (114 procent).

PRACE SPOŁECZNE I ZAWODOWE W PAŃSTW. TARTAKU SZCZYTNA I

Tartak Szczytna I jest największą jednostką, należącą do Zarządu Tartaków Lasów Państwowych Rucewo — Dyrekcji Lasów Okręgu Wrocławskiego. Pracując na dwie zmiany, zatrudnia 110 pracowników fizycznych i umysłowych. Roczny plan przetarcia, który zakończono w dniu 1.8 rb., wykonano w 110 proc. Przetarto 9,834 m^3 surowca iglastego. Wyprodukowano 6.490 m^3 tarcicy eksportowej.

Przy Tartaku istnieje Koło Przyjaciół Żołnierza, które liczy 60 członków, „Liga Kobiet", licząca 34 członkinie oraz Koło ZMP, które ma 27 członków.

W dniu 29.9 49 r. przy tartaku zorganizowano Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, do którego zapisało się już 100 członków. Obecnie organizuje się Kasę Pożyczkowo-Zapomogową, do której będzie należało około 100 osób. Zarząd Kasy już wybrano, a Dyrekcja Lasów we Wrocławiu przyznała dla tej Kasy 153.000 zł

Obecnie Tartak Szczytna I prowadzi planowany remont maszyn i urządzeń technicznych, oraz przebudowuje tory manipulacyjne na placach surowca i tarcicy. Pracuje ponadto wyrzynka dłużyc przy elektrycznej pile motorowej.

W tych dniach zmontowano elektryczną kapówkę i przystąpiono do kapowania bali i desek eksportowych na rynek zagraniczny. Przy pracach remontowych i ekspedycyjnych łącznie z wyrzynką dłużyc pracuje 88 pracowników.

77 TYSIĘCY ZŁOTYCH NAGRODY OTRZYMALI PRZODOWNICY NADLEŚNICTWA PANKI

Ostatnio odbyło się zebranie zespołu robotników leśnych nadleśnictwa Panki, podczas którego nastąpiło wręczenie nagród pieniężnych w ogólnej sumie 77 tys. złotych zasłużonym przodownikom pracy.

Tegoroczny plan produkcji wykonany został w 116 proc.







ZDJĘCIA Z TARTAKU SZCZYTNA I.

Od góry ku dołowi:

Wyrzynka dłużyc elektryczną piłą motorową.

Grupa personelu że swym kierownikiem i „jedynaczką" na tle sztapli tarcicy.

Wyrzynka dłużyc.

ROBOTNIK RACJONALIZATOREM

Jeden z pracowników Zakładów Stolarsko - Betoniarskich w Obornikach Śląskich, Antoni Florkowski, należący do Zw. Zaw. Prac. Leśn i Przemysłu Drzewn. Okręgu Wrocławskiego, skonstruował nową szlifierkę, która w przeciwieństwie do używanych dotychczas szlifierek taśmowych, przy oczyszczaniu czy wygładzaniu przedmiotów drzewnych, zużywa mniej t. zw. papieru szmerglowego, przy tym oczyszcza przedmiot szybciej i lepiej.

Do oczyszczania przedmiotów drzewnych na dotychczasowych, t. zw. szlifierkach taśmowych — zużywano dziennie 4.08 m^2 do 5.44 m^2 wspomnianego wyżej papieru. Nowa natomiast szlifierka, zwana tarczową, w tym samym czasie zużywa 0.96 m^2 do 1.28 m^2 tegoż papieru. Oszczędność jest zatem bardzo znaczna, a jeżeli weźmiemy pod uwagę częste zrywanie i psucie się przez to taśm przy szlifierce taśmowej, co wykluczone jest przy nowej, to oszczędności będą jeszcze większe.

Ob. Antoni Florkowski szlifierkę swoją skonstruował z regulatora od lokomobili, który wyciągnął ze złomu. Jest to tym większa jego zasługa, że dosłownie z niczego potrafił stworzyć doskonałą szlifierkę, która Zakładowi Stolarsko-Betoniarskiemu w Obornikach Śląskich, a co za tym idzie i Państwu przynosi duże oszczędności.

WYNIKI WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY W FABRYCE SKLEJEK W EŁKU

Zapoczątkowane w roku 1948 współzawodnictwo pracy na terenie fabryki sklejek w Ełku — dało już doskonałe wyniki. Ostatnio odbyło się uroczyste zebranie załogi fabrycznej, na którym podsumowano wyniki II etapu współzawodnictwa. Uroczystość połączona była z zakończeniem planu produkcyjnego w bieżącym roku gospodarczym oraz planu 3-letniego.

Plan produkcji na rok gospodarczy 1948/49 wynosił 2.400 m^3 sklejki. Do tej ilości doszły zaprojektowane w ramach systemu oszczędnościowego nadwyżki w ilości 240 m^3 oraz zobowiązania załogi: 1-majowe w ilości 100 m^3 i na cześć święta Manifestu Lipcowego — 60 m^3. W sumie stanowiło to 2.800 m^3. Wykonano zaś na miesiąc przed zakończeniem roku produkcję w ilości 2.900 m^3. W okresie planu trzyletniego wyprodukowano 7.704 m^3 sklejki, co oznacza wykonanie planu w 102 proc. Wartość finansowa zrealizowanych w r. bież. oszczędności na skutek zwiększonej wydajności surowca, polepszenia gatunku produkcji i zmniejszenia rozchodu kleju — wyniosła 11 miln. 478 tys. złotych, co oznacza wykonanie planu oszczędności w 142 proc.

W II etapie współzawodnictwa zwyciężyła zmiana pierwsza w składzie zespołów: Wł. Furmana (wyrzynka kloców), T. Zywolewskiego (duża łuszczarka), Marii Cudnik (suszarka oddechowa), Ireny Starzyńskiej (suszarka rolkowa), Hieronima Grabowskiego (prasa klejąca), W. Nowaka (obrzynaczka sklejek) i L. Kościuszki (siłownia).

Poza tym tytuły przodowników pracy uzyskało 17 osób, a 78 pracownikom wręczono nagrody pieniężne.

WYRÓŻNIENI PRZODOWNICY PRACY OTRZYMALI NAGRODY PIENIĘŻNE

W Wołowie odbyło się uroczyste rozdanie nagród pieniężnych przodownikom pracy — robotnikom leśnym i przemysłu Drzewnego z Nadleśnictw: Oborniki, Stroża, Wołow oraz tartak Wołow.

Po przemówieniach, przewodniczący Oddziału Związku Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. Trzebnica — Wołow w Obornikach Śląskich — ob. Jan Nocun, przystąpił do rozdania nagród pieniężnych, przyznanych przez Dyrekcję LP Okręgu Wrocławskiego około 60 przodownikom pracy.

Wyróżnieni przodownicy pracy wykonali plan w przeszło 150 proc. To też w przemówieniach, poszczególni prelegenci podkreślali zasługi przodowników pracy w przedterminowym wykonaniu planu, jak również znaczenie lasu, jako bogactwa narodowego, mającego doniosły wpływ na życie i rozwój naszego Państwa, a w szczególności w odbudowie zniszczonego na skutek działań wojennych kraju.

PRZODOWNIK W ŻYWICZARSTWIE NADLEŚN. OBORNIKI ŚLĄSKIE

Komisja Współzawodnictwa Pracy przy Nadleśnictwie Państwowym Oborniki Śląskie wytypowała robotnika-żywiczarza, Leona Sekundę, na przodownika pracy, wysyłając wniosek do Dyrekcji LP we Wrocławiu o zatwierdzenie takowego.

Wspomniany robotnik-żywiczarz, w okresie od dnia 20.IV do dnia 30.IX 1949 r. wykonał 1.450 spał, pozyskując z nich 3.988 kg żywicy, z wydajnością 2.75 kg z jednej spały, za co otrzymał 379 punktów, wykonując plan w 208 procentach.

WYRÓŻNIENIE SUMIENNEGO WOZAKA

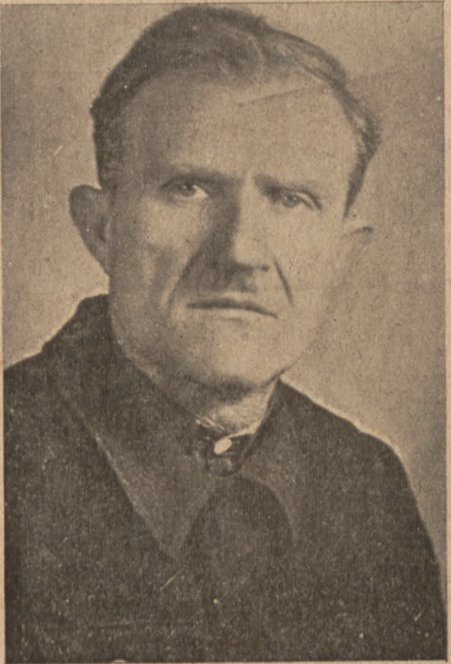
Dyrekcja LP w Opolu udzieliła pochwały i nagrodziła pieniężnie wozaka Zarządu Transportu LP w Tułowicach— Kwasika za staranne utrzymanie koni, sumienne wykonywanie pracy przy zwózce drewna oraz za uratowanie 2 koni, które tonęły w bagnach leśnictwa Jerzowice w nadleśnictwie Niemodlin.

ZAOSZCZĘDZILI 2 MILIONY 750 TYSIĘCY ZŁOTYCH

W nadleśnictwie Andrychów odbyła się ostatnio narada sprawozdawczo-wytwórcza, na której podsumowano wyniki dotychczasowych osiągnięć w zakresie współzawodnictwa pracy. Zwyciężyło leśnictwo Rzyki (190 proc planu), dzięki wynikom osiągniętym przez przodowników pracy — Józefa Kiszczaka, Jana Mikołajko, Władysława Cibera i Jana Kaczmarczyka. Drugie miejsce zajęło leśnictwo Targanice (155 proc.) gdzie się wyróżnili przodownicy pracy— Jan Wojewodzic, Stanisław Chmura, Jakub Mikołajko i Ludwik Borgosz. Dalsze miejsca zajęły leśnictwa: Sułkowice (120 proc.), Nidek (112 proc.), Stara Wieś (110 proc.), Brzeszcze (110 proc.), Inwałd (194 proc.) i skład drewna w Andrychownie (150 proc. wykonania planu).

W dziale odnowień zaoszczędzono w rb. sumę 1 miln. 500 tysięcy złotych, a w dziale ochrony lasów — 1 miln. 250 tys. złotych.

Z TARTAKU W ANDRYCHOWIE



Przodownik pracy, trakowy, Józef Liczek — uzyskał 150% normy

SUKCESY ZAŁOGI BYDGOSKIEJ FABRYKI MEBLI

Bydgoskie Fabryki Mebli Nr 1 i 2 dostarczają m. in. mebli artystycznych Radzie Państwa oraz poszczególnym ministerstwom w Warszawie. Ponadto fabryki produkują meble dla świata pracy, na eksport, skrzynki radiowe oraz wszelkiego rodzaju galanterię drzewną. Plan 3-letni w wartości wykonany został przed terminem dzięki współzawodnictwu pracy.

Przodownikami pracy są: Błażejewicz (210 proc. normy), Szmelcer (203 proc.) i Zgoła (198 proc.). Z pośród racjonalizatorów wyróżnili się — kierownik ślusarni Zibers, którego usprawnienia dają 127 tys. zł. oszczędności, Janeczek (277 tys. zł) i dyrektor naczelny Kaźmierczak (381 tys. zł).

ZAŁOGA TARTAKU W KĘPNIE WYKONAŁA PRZEDTERMINOWO PLAN PRODUKCJI

Załoga tartaku LP w Kępnie zakończyła tegoroczny plan produkcji na dwa miesiące przed terminem. Ostatnio odbyła się narada wytwórczo-sprawozdawcza, na której szeroko dyskutowano nad ulepszeniem metod pracy oraz wręczono nagrody pieniężne przodownikom pracy: Józefowi Saczkowi, Franciszkowi Poprawie, Piotrowi Kaźmierczakowi, Idzi Kamińskiemu, Alojzemu Kozłowskiemu, Wojciechowi Kaźmierczakowi, Wojciechowi Gawlikowi, Józefowi Michalczykowi, Ignacemu Mejzie, Wincentemu Brodzie, Franciszkowi Rybczyńskiemu i Janowi Słupiankowi.

PIERWSI WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

Załoga fabryki sklejek w Piotrkowie może się poszczycić tym, że pierwsza w tym mieście rzuciła hasło współzawodnictwa pracy. W wyniku powiększyła się wydajność pracy i plany produkcyjne stale są przekraczane.

Ostatnio na czoło współzawodniczących wysunęła się młoda pracownica fabryki, Janina Rejniakówna. Pracuje ona zaledwie 3 lata, a już zdobyła tytuł przodownicy pracy za osiągnięcia przy sklejaniu t. zw. „blatów". Obecnie, dzięki usprawnieniu pracy i racjonalnemu rozłożeniu czynności, potrafi ona w czasie jednej zmiany skleić 120 „blatów".

264 M³ SKLEJEK PONAD PLAN W FABRYCE W DOJLIDACH

W sierpniu rb. załoga fabryki sklejek w Dojlidach wykonała 264 m^3 ponad plan, przy czym wydajność surowca wzrosła do 68 proc.

Przekroczenie planu i zwiększenie wydajności surowca było możliwe do osiągnięcia dzięki współzawodnictwu pracy i umiejętnemu wykorzystaniu surowca i półfabrykatów.

SUKCESY ZAŁOGI TARTAKU „LASY POLSKIE" W BYDGOSZCZY

Załoga tartaku „Lasy Polskie" w Bydgoszczy wykonała 3-letni plan produk-

cji na 3 miesiące przed terminem. Sukces ten zawdzięczają pracownicy tartaku współzawodnictwu pracy. Podczas gdy w roku 1947 współzawodnictwo prawie nie istniało, dziś obejmuje ono niemal całą załogę, przyczyniając się do wzrostu produkcji, która w stosunku do roku 1947 podniosła się o 30 proc.

We współzawodnictwie przodują następujący pracownicy: Wincenty Żaniak, pracujący w dziale mechanicznym, stolarz Rosiński Stanisław, Jadwiga Donarska, Maria Lewandowska, Władysław Cywiński, Franciszek Jankowski, Wincenty Wciurka, Bolesław Gromadziński, Leon Przybolewski, Konstanty Liana i Adam Grzeszkiewicz.

Przez umiejętne wykorzystanie surowca zaoszczędzono 3 mil. złotych w ostatnich trzech kwartałach.



Trakowy Antoni Bryzek, przodownik we współzawodnictwie pracy przy obsłudze traka, w tyle pomocnik trakowy, Górka

LEŚNICY ZIEMI LUBUSKIEJ PRZEKRACZAJĄ PLANY

W roku 1945 było na Ziemi Lubuskiej 38 tys. ha powierzchni wymagającej zalesienia. Do zalesienia tej powierzchni nie było żadnego materiału zalesieniowego (sadzonek i nasion). Z tego powodu dopiero od roku 1947 mogły ruszyć z miejsca forsowne prace zalesieniowe. W roku 1949 projektowano założenie 8.652 arów szkółek leśnych. Plan ten przekroczono o 26 proc., założono bowiem 10,890 arów szkółek. Projektowano zalesić 6.000 ha powierzchni, a zalesiono 7.620 ha, czyli wykonano plan w 126 proc., zaoszczędzając przy tym duże sumy pieniężne. Oszczędności te można było osiągnąć dzięki szeroko rozwiniętej akcji współzawodnictwa pracy, usprawnieniu i mechanizacji.

119 PROC. ZALESIEŃ W OKRĘGU ŁÓDZKIM

Załogi robotnicze nadleśnictw Okręgu Łódzkiego osiągnęły duży sukces w tegorocznej kampanii zalesieniowej, wykonano bowiem plan zalesień w 119 proc., zalesiając 9.422 ha powierzchni. Na przekroczenie planu wpłynęło usprawnienie pracy, współzawodnictwo, zarówno indywidualne jak i zespołowe.

Rozwiązano również problem „dzikiego" wypasania bydła w lasach. Mając na względzie ochronę drzewostanów — Dyrekcja LP uruchomiła 400 ha pastwisk na terenie łąk śródleśnych. Z pastwisk tych korzystają chłopi mało i średniorolni.

ROCZNY PLAN PRODUKCJI WYKONANY MIMO 4-MIESIĘCZNEJ PRZERWY

Tartak Państwowy w Obornikach Śląskich posiadał starą, niezbyt dobrą lokomobilę, a mimo to, roczny plan przetarcia surowca wykonywał zawsze w 100 procentach. Od 28.III do 18.VII 1949 r. tartak był nieczynny, gdyż przeprowadzano remont tartaku i wstawiano nową lokomobilę. Mimo jednak owej czteromiesięcznej przerwy, roczny plan przetarcia surowca na r. 1948/49, wynoszący 5.000 m³ — wykonano przed terminem — zamiast 30.IX 49 r. — w dniu 23.IX 49 r.

Dzięki nowej lokomobili, plan produkcji tarcicy zwiększony został o 110 procent — przed remontem wynosił on 500 m³, a obecnie — 1.100 m³ miesięcznie. Na rok 1950, roczny plan przetarcia został zwiększony z 5.000 m³ na 9.000 m³ surowca.

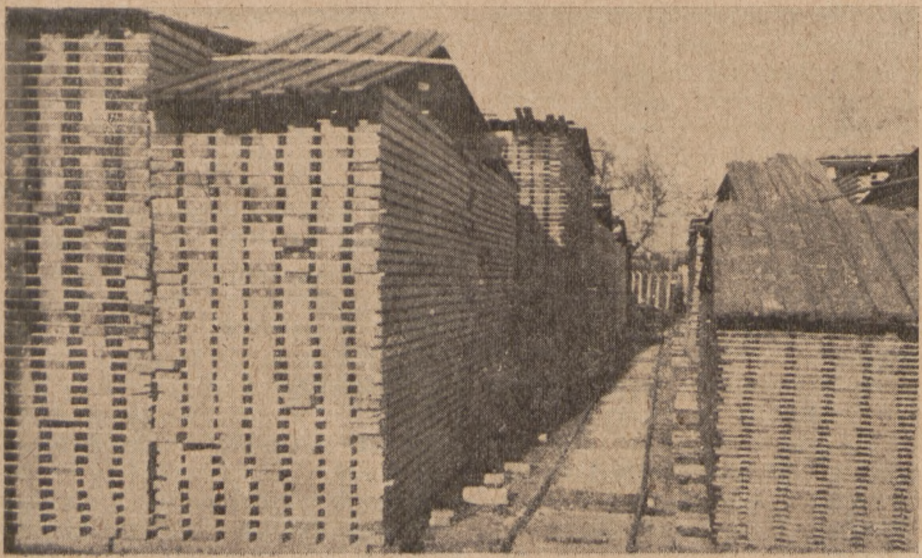
DRZEWIARZE PIOTRKOWA — WSI

W ramach łączności miasta ze wsią — ekipa techniczna Fabryki Sklejek w Piotrkowie odwiedziła ośrodek maszynowy we wsi Domiechowice. Korzystając z chwilowego zwolnienia tempa robót polnych przed okresem siewów jesiennych, robotnicy dokonali dokładnego przeglądu sprzętu maszynowego i wykonali gruntowny ich remont. Prace te zrealizowane zostały w godzinach pozasłużbowych, przy czym pomiędzy poszczególnymi zespołami zorganizowano współzawodnictwo pracy.

DLP OKRĘGU BIAŁOSTOCKIEGO WYKONAŁA PLAN W 101%

Okres letni, zwłaszcza miesiące: czerwiec, lipiec, sierpień 1949 r. obfitujące w opady deszczowe, nie były sprzyjające do pozyskiwania żywicy, jednak mimo tych trudności do dnia 1.9.1949 r. na terenie Dyrekcji L. P. Okr. Bałtyckiego na przewidywane do pozyskania w 1949 r. 300.000 kg żywicy — pozyskano 304.269 kg, wykonując przedterminowo plan roczny w 101,4%.

W czynnej na terenie Dyrekcji L. P. Okr. Bałtyckiego Fabryce Kalafonii i Terpentyny L. P. w Ptuszy przewidywano pozyskaie do 30.9.1949 r. 1948/449 roku gospodarczego 500.000 kg kalafonii. W czasie do 15.9.1949 r. pozyskano 505.600 kg kalafonii, tym samym Fabryka ta przedterminowo wykonała roczny plan w 101,2%.



Widok na część składowiska tarcicy eksportowej w tartaku DLP Kraków w Andrychowie

LEŚNICY W AKCJI ŻNIWNEJ

Wszyscy pracownicy umysłowi, jak i fizyczni, zatrudnieni w lasach na terenie Dolnego Śląska brali żywy udział **w akcji żniwnej. Pracownicy Nadle-**

śnictwa Państwowego Oborniki Śląskie brali udział w tej pięknej akcji na terenie gromady Świeżów, gminy Oborniki Śląskie, przy czym konie nadleśniczego, Ferdynanda Veselego zwoziły do stodół snopy.

NARADY GOSPODARCZE W WARSZAWSKIM OKRĘGU LASÓW PAŃSTWOWYCH

W dążeniu do pogłębienia wiadomości personelu terenowego w dziedzinie nowoczesnych metod odnowienia lasu, a w szczególności w związku ze zmianą sposobu zagospodarowania lasu oraz w dążeniu do podniesienia sprawności prac odnowieniowych w zakresie techniki odnowienia i organizacji pracy z uwzględnieniem czynnika oszczędności, zostały na terenie Warszawskiego Okręgu lasów państwowych przeprowadzone w lipcu b. r. narady gospodarcze, mające za zadanie szkolenie personelu terenowego w zakresie jesiennego przygotowania gleby pod szkółki i zalesienia.

Szkolenie to było tym pilniejsze i ważniejsze, że w roku gospodarczym 1949/50 w samym okręgu warszawskim przypada do zalesienia 35.000 ha zrębów bieżących, wojennych, halizn, nieużytków i lichych gruntów rolnych przejętych do zalesienia, a w ciągu 6-lecia ma być zadrzewione łącznie 176.000 ha. Administrację lasów państwowych czeka więc od roku najbliższego zadanie co najmniej siedmiokrotnie większe jak przedwojenne normalne uprawy roczne, przy czym personel w wielu wypadkach jest słabiej przygotowany jak przed wojną.

Narady gospodarcze odbyły się w ośmiu grupach. Wzięli w nich udział wszyscy nadleśniczowie, adiunkci leśni i leśniczowie, oraz po jednym gajowym i po jednym przodowniku z każdego nadleśnictwa.

Referaty wygłosili ob. ob. Kierownik Biura Zagospodarowania Lasów inż. B. Kucharek o bezzrębowym sposobie zagospodarowania lasów i ogólnych wytycznych odnowienia, delegaci Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego o społecznym obowiązku wykonania planu zalesień i współzawodnictwie pracy oraz grupami nadleśniczowie inż. inż. Antoni Patyra, Marian Stypiński, Wacław Falkowski, Grzegorz Fomicz, Władysław Jurkowski, Stefan Rufiński, Kazimierz Chadajewski i Franciszek Sosnowski na tematy o przygotowaniu gleby w szkółkach i przygotowaniu gleby do odnowienia.

Po referatach i dyskusji odbyły się pokazy praktyczne, na których demonstrowano miejsca wybrane pod nowe szkółki, powierzchnie projektowane do odnowienia pod osłoną drzewostanów na możliwie różnych siedliskach, powierzchnie odkryte leśne i porolne przewidziane do zalesienia, powierzchnie, które mają być przygotowane pod obsiew naturalny i wreszcie prawidłowo i nieprawidłowo założone uprawy z lat poprzednich. Każdy z uczestników narad miał obowiązek wypowiedzenia się w dyskusji, jak też omówienia własnych osiągnięć w zakresie metod przygotowania gleby, odnowienia, organizacji pracy, oszczędności i współzawodnictwa.

FRANCISZEK KRAKOWIAK

Młodzież w naszym Związku

Do walki o młodzież, o jej prawa, naukę i dobrobyt stanęły między innymi związki zawodowe, a w ich szeregach i nasz Związek Leśników i Drzewiarzy.

Problemy pracy wśród młodzieży w naszym Związku są specjalne, odmienne niż na innych odcinkach.

W zakładach pracy stosunek młodzieży do starszych jest duży — na korzyść starszych. W związku z tym, przy nawale różnorodnych prac, nie zajęliśmy się grupą młodych. I tu nasz błąd. Trzeba jak najprędzej wciągnąć grupy młodzieżowe do szerokiej pracy związkowej. Młodzież bojowa powinna być specjalnie wykorzystana w akcji współzawodnictwa, trzeba ją wciągnąć do akcji wspomożenia i ulepszenia produkcji. Nie możemy zapominać, że młodzież najbardziej zapala się do wielkiej sprawy i dlatego należy ją otoczyć szeroką opieką. W zakładach pracy trzeba dla młodzieży dobierać taki rodzaj pracy, któryby jej odpowiadał, w której mogłaby się wyżyć.

Zdolną młodzież należy skierowywać na kursy dokształcające, do szkół zawodowych i na kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie.

Małe są skupiska naszych członków w lasach, gdyż oddalone gajówki uniemożliwiają w wielu wypadkach prowadzenie planowej pracy wśród tejże młodzieży. A jednak specjalne warunki, w jakich mężnieje nasza młodzież, współżycie z przyrodą—umożliwia wychowanie młodzieży na społecznie najbardziej zbliżoną do ideału.

Jednakże sprawa naszych kadr młodzieżowych nie została dotąd dostatecznie rozwiązana. W pracy tej mieliśmy braki, nie docenialiśmy ogromnej, żywotnej siły jaka tkwi w naszej młodzieży, nie wciągnęliśmy naszej młodzieży leśnej i drzewnej w tym stosunku, w jaki to powinniśmy zrobić, do akcji współzawodnictwa i oszczędności.

Przy naprawianiu dotychczasowych braków i niedociągnięć na odcinku młodzieżowym, musimy szczególnie pamiętać o niektórych nasuwających się zaleceniach.

W pracy naszej nad młodzieżą, to znaczy wychowaniu nowych kadr leśników i drzewiarzy, nie możemy zapominać o szkoleniu tej młodzieży w gimnazjach i liceach leśnych i na wyższych uczelniach. Musimy specjalną opieką otoczyć szkoły zawodowe. Z tych bowiem kadr szkolących się leśników i drzewiarzy w przyszłości wyrośnie nasza inteligencja techniczna, która jednak aby mogła w pełni zrealizować nasz plan, musi być wychowywana według naszych wskazówek, w naszym duchu. Dlatego też wychowując, opiekując się młodzieżą musimy pamiętać, że jeśli chcemy budować Polskę Socjalistyczną, musimy zdobyć dla niej całą młodzież.

Młodzież naszą trzeba wychowywać w duchu marksizmu-leninizmu, Czynić to należy otwarcie, śmiało, ofensywnie.

Do umysłów młodzieży robotniczej, a między innymi leśnej i drzewnej, nie dochodzą półśrodki i półprawdy. Umysły te szeroko mogą wchłaniać tylko całą prawdę, podawaną im umiejętnie, szczerze i prosto.

Są u nas jeszcze działacze, starzy i młodzieżowi, którzy traktują młodzież jak kopciuszka, którego głaszcze się po „pustej" główce. Z tą metodą musimy w naszym Związku bezwzględnie zerwać. Dla nas młodzież — to przyszłość, to nasi następcy.

W naszej epoce umysły młodzieży — to chłonne na śmiałą myśl pochodnie, które trzeba zapalić wielką ideą socjalizmu, płomiennego patriotyzmu i internacjonalizmu.

Nasza dorastająca młodzież widziała i przeżyła więcej, niż całe pokolenie w przeszłości. Ta młodzież jest w stanie wyraźnie zrozumieć, co to znaczy słabość i upadek jej Ojczyzny. Ta młodzież jest więc w stanie zrozumieć wyraźnie i głęboko odczuć, co to znaczy siła i trwała niepodległość Polski, którą buduje klasa robotnicza i cały obóz polskiej demokracji. Ta młodzież jest w stanie pojąć już teraz, że tę siłę i trwałość niepodległości daje Polsce sojusz ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej oraz ustrój socjalistyczny.

Dlatego wychowując i ucząc młodzież szkolącą się w naszym sektorze, nie zapomnijmy, że tylko twarde i śmiałe posunięcia do-

prowadzić mogą do zamierzonego celu.

Niewypracowanie w porę przez nasz Związek udziału w wyraźnym, ofenzywnym, prowadzonym w duchu socjalistycznym wychowaniu młodzieży robotniczej, nie rozwinięcie już teraz jako jednego z naczelnych zadań, wielkiej mobilizacyjnej pracy dokoła tych zadań całej klasy robotniczej, niedostateczna współpraca związków zewodowych ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej na odcinku wychowania młodzieży wiejskiej, niedostateczne wciąganie do tej pracy Związku Nauczycielstwa Polskiego i niedostateczna pomoc i poparcie dla Związku Młodzieży Polskiej — może zaciążyć na całej naszej dalszej pracy i walce.

I dlatego nasze Rady, Koła Związkowe, Oddziały, Zarządy Okręgów muszą stale współpracować ze wszystkimi komórkami organizacyjnymi i organizacjami, które mają styczność z młodzieżowym ruchem.

W najbliższym okresie naszej pracy między młodzieżą musimy rzucić hasło: „Cała nasza młodzież do Związku Młodzieży Polskiej". Trzeba dalej wciągnąć naszą młodzież do życia w świetlicach i domach ludowych, do szerokiego życia kulturalnego. Musimy bowiem doprowadzić do tego, żeby kierownikiem życia kulturalnego i oświatowego był nie kto inny, jak młodzi członkowie naszego Związku. A czyż w pracy, produkcji i jej ulepszeniu nie należy dopuścić młodzieży do walki o pierwszeństwo ze starszymi, aby we współzawodnictwie pracy w branży drzewnej i leśnej było więcej młodych przodowników pracy.

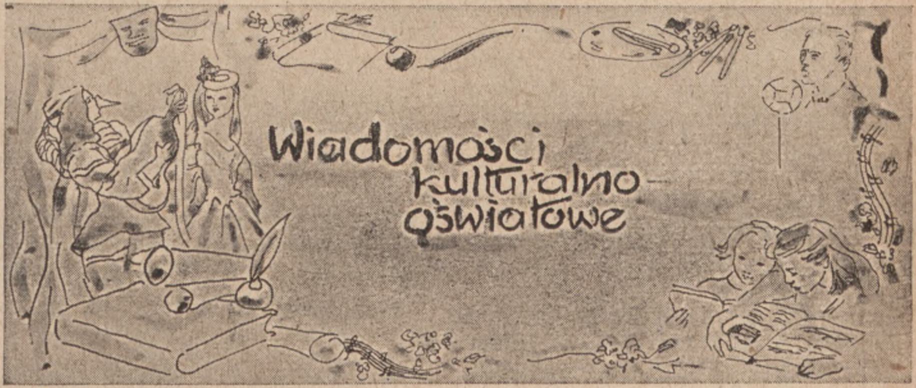
Biskupi każą młodzieży pilnie wczytywać się w żywoty świętych. My organizujemy twórcze wyżywanie się młodzieży w pracy, nauce, sporcie, rozrywce i radości życia. Nasycajmy tę pracę śmiało i ofezywnie nowoczesnym poglądem na świat, na życie i człowieka. Róbmy to nie nużąco, nie zniechęcająco. Porywajmy młodzież naszą wiarą w przyszłość Polski, która jest jej przyszłością. Mówmy jej o tym, że czeka ją odpowiedzialność za Polskę, bo Ją jej zostawimy. Niech nam teraz pomoże budować tę Polskę najbogatszą i najszczęśliwszą. Niech już teraz nasza młodzież zastanawia się nad tym, jakiej chce Polski. Młodzież instynktownie nie chce Polski zacofanej, a chce swojej własnej, postępowej na własnym polskim rozumie i uczuciach patriotycznych opartej, Polski prężnej w dążeniu ku coraz wyższym szczeblom wiedzy, kultury, siły i dobrobytu.

Gdy tak postawimy naszą pracę, możemy być pewni odpowiedzi i postawy całej naszej młodzieży, tak jak już teraz widzimy odpowiedź i postawę przodującej jej części zorganizowanej w Związku Młodzieży Polskiej.

Trzeba codziennie, w każdej chwili, na każdym miejscu i na każdym fakcie demaskować podstępy wroga klasowego. Trzeba ochronić słabszych ideowo robotników i ich rodziny, kobiety i młodzież od wpływu obcej, reakcyjnej i drobnomieszczańskiej ideologii, podnieść ich do poziomu ideowego i postawy przodującej części klasy robotniczej i jej awangardy.

Potężną bronią w walce klasowej jest w rękach młodzieży współzawodnictwo pracy. Młodzież musi stale podnosić wydajność pracy, aby coraz szybciej rosła produkcja, aby coraz pełniej mogły być zaspakajane potrzeby ludności. Musimy dbać nie tylko o to, aby produkować dużo, ale i dobrze, aby to co produkujemy posiadało wysoką wartość.

Reasumując pamiętajmy, że jakiekolwiek bądź zaniedbanie pracy naszego Związku, na tym czułym odcinku pracy wśród młodzieży, to woda na młyn reakcji i reakcyjnej części kleru. To uszczuplanie roli związkw zawodowych w systemie demokracji ludowej, w walce o Polskę Ludową, Polskę Socjalistyczną.



WALERIAN LEŚNICKI

Uwagi o pracy kulturalno-oświatowej

Zarówno podniesienie poziomu kulturalnego, jak i zaspakajanie potrzeb kulturalnych członków Związku, są wskazane w naszym statucie, jako jedno z ważniejszych zadań. Prowadzenie szerokiej akcji kulturalnej, szerzenie oświaty ogólnej i zawodowej oraz uświadomienia społeczno - politycznego powinno być realizowane przy pomocy zebrań, wykładów, odczytów, kursów, bibliotek, czytelni, świetlic, teatrów, koncertów, odezw, wycieczek itp.

Z tego wyszczególnienia środków widzimy, jak wielkie są możliwości prowadzenia pracy kulturalno - oświatowej w naszych szeregach, lecz i one bynajmniej nie wyczerpują jeszcze wszystkich możliwości działania w tej rozległej dziedzinie pracy Związku.

W pracy kulturalno-oświatowej, jak zresztą i w wielu innych, nie można się posługiwać jakimikolwiek schematami. Praca ta powinna być dostosowana do środowiska, w jakim ma być przeprowadzona, a przy tym należy pamiętać, aby użyte były środki najbardziej nadające się do zastosowania w danych warunkach. Stąd też wynika potrzeba planowego i dokładnie w szczegółach przemyślanego prowadzenia akcji kulturalno-oświatowej.

Musimy przyznać się sami, nim głos krytyki z zewnątrz na to wskaże, że na ogół w pracy kulturalno-oświatowej działaliśmy w sposób wyraźnie zaprzeczający przemyślanemu planowaniu i właściwemu wykonywaniu tej pracy.

Aby uniknąć w przyszłości popełnianych dotychczas w pracy kulturalno - oświatowej błędów, powinniśmy dokładnie uprzytomnić sobie warunki w jakich ta pra-



Zespół świetlicowy przy DLP w Zielonej Górze przyjechał na występy do Szprotawy w dniu otwarcia Centralnej Świetlicy

ca ma być prowadzona przez nasz Związek. Dla zrozumienia tych warunków musimy odróżniać dwa wyraźnie odmienne środowiska: leśników, żyjących w rozproszeniu na stosunkowo dużych obszarach i drzewiarzy, skupionych w większych ośrodkach przeważnie miejskich.

Jak więc odmiennymi są te dwa środowiska, tak też i odmienne być muszą środki i sposoby działania w pracy kulturalno-oświatowej naszego Związku. Zastanówmy się nad sensem zakładania świetlic dla środowiska drzewiarzy i dla środowiska leśników. O ile dla pierwszego z nich świetlica będzie miejscem odpoczynku po pracy przy godziwych rozrywkach, miejscem w którym może być zdobywana i poszerzana oświata ogólna i zawodowa, a ponad to służyć powinna jako szkoła do nauki gospodarowania i rządzenia w drodze zespołowego uświadamiania społeczno - politycznego, o tyle dla drugiego z nich, choćby jak najlepiej urządzona i wyposażona świetlica będzie tylko bezużytecznym lokalem ze względu na znikome do niej uczęszczanie.

Stąd więc już wypływa prosty wniosek; w środowisku drzewiarzy świetlica może dać dużo dla jego potrzeb kulturalno-oświatowych, w środowisku leśników nic, lub prawie nic. Inne więc być musi planowanie zakładania świetlic i samego prowadzenia w nich prac kulturalno-oświatowych dla drzewiarzy, a inne dla leśników.

Dla tych ostatnich wskazanym byłoby raczej w znacznej większości wypadków wykorzystywanie już istniejących świetlic innych Związków Zawodowych lub organizacji społecznych, aby mogli oni osiągać w nich te korzyści, jakie osiągać powinni drzewiarze w naszych własnych świetlicach.

W podobny też sposób winniśmy planować pracę kulturalno-oświatową i na innych jej odcinkach, uwzględniając odmienne warunki pracy i życia obu środowisk. Czy to będą tematy wykładów, odczytów lub kursów, czy też dobór repertuaru teatralnego i programu koncertów, uwzględniać one powinny odmienne warunki życia i zainteresowań środowiska drzewiarzy i środowiska leśników. Nie tylko należyte wczucie się w warunki pracy i życia obu środowisk, lecz i wynikające z nich właściwie zrozumiane potrzeby i zainteresowania muszą nam wskazywać jakie środki i sposoby powinniśmy przyjąć w pracy kulturalno-oświatowej w jednym i drugim środowisku.



Żeński zespół baletowy świetlicy oddziałowej Trzcianka i męski zespół orkiestralny Państw. Tartaków w Poznaniu

W celu wyeliminowania niekorzystnych warunków pracy kulturalno - oświatowej wśród leśników powinniśmy wszędzie tam, gdzie tylko da się to wykorzystać, wejść w kontakt z władzami jednostek organizacyjnych innych Związków Zawodowych, aby móc wspólnie z nimi prowadzić tę pracę. Umożliwi nam to prowadzenie samej pracy kulturalno - oświatowej nawet wśród najbardziej rozproszonych członków naszego Związku, a ponadto ułatwi tak bardzo pożądane zacieśnienie więzi przez członków-leśników z innymi grupami klasy pracującej, do czego przecież w ogóle w pracy naszej powinniśmy dążyć dla wychowania swych członków w duchu jedności robotniczej.

Jednakże najlepiej planowana praca kulturalno - oświatowa nie mogłaby dać właściwych wyników, o ile przy prowadzeniu jej na jakimkolwiek odcinku nie będziemy pamiętać o konieczności wzajemnego poznawania przez oba środowiska ich odmiennych warunków pracy, życia i potrzeb. Tą drogą można będzie osiągać zrozumienie ze strony leśniów warunków pracy i życia drzewiarzy, a ze strony drzewiarzy tychże warunków leśników. Powinniśmy dążyć do tego, aby nasz Związek Zawodowy, skupiający ludzi z odmiennych środowisk, stał się naprawdę zwartym monolitem.

Musimy jeszcze przy tym pamiętać, że i w samym środowisku drzewiarzy zachodzą różnice w warunkach pracy i życia; inne są one u drzewiarzy, pracujących w zakładach podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Drzew-

nego, inne u pracujących w zakładach podległych Ministerstwu Leśnictwa, a zupełnie odrębne, bardziej zbliżone do warunków leśników, u pracujących w Centrali Dostaw Drzewnych dla Przemysłu Węglowego.

Chcąc, aby praca kulturalno-oświatowa przyniosła ogółowi naszych członków jak najwięcej korzyści oraz aby wyniki jej przyczyniły się do rozwoju ruchu zawodowego, musimy zdać sobie sprawę z tego, że na tym odcinku mamy bardzo wiele jeszcze do zrobienia, a przede wszystkim do odrobienia z tego okresu, kiedy była ona niewłaściwie w wielu wypadkach prowadzona.

Na tym odcinku działalność nasza jest jeszcze niewystarczająca. Cechuje ją dotychczas przypadkowość, brak śmielszej inicjatywy, zmierzającej do objęcia pracą kulturalno - oświatową jaknajszerszych rzesz członków, brak należytej troski o światło wiedzy dla mas, o właściwe wychowanie człowieka pracy, którego charakter przez długie lata był wypaczany przez wrogie klasowo elementy.

Musimy z naszej pracy kulturalno - oświatowej bezpowrotnie usunąć wszelkie dotychczas popełniane błędy, wszelkie niedociągnięcia, pomni tego, że będziemy mieć takich członków w szeregach naszego Związku, jakimi ich wychowamy. A dobro klasy robotniczej żąda od nas właściwego, w duchu socjalistycznym wychowania rzeszy członkowskiej.



Żeński zespół taneczny oddziałowej świetlicy Trzcianka w wykonaniu kujawiaka

REZOLUCJA REFERENTOW KULTURALNO - OŚWIATOWYCH OKRĘGU POZNAŃSKIEGO

My referenci kulturalno-oświatowi Oddziałów i kierownicy świetlic Związków Zawodowych Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Okręgu Poznańskiego, zebrani jako aktyw Związkowy na dwudniowym instruktażu pracy kulturalno-oświatowej w Zielonej Górze, w myśl uchwał II Kongresu Związków Zawodowych i w związku z mającym się odbyć w październiku III Zwyczajnym Krajowym Zjazdem Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Warszawie przyrzekamy:

1. zwiększyć niedostateczne jeszcze upolitycznienie działalności kulturalno-oświatowej i szeroko rozwinąć systematyczną pracę propagandową i polityczno-wychowawczą na wszystkich odcinkach naszego Związku,

2. dokonać powiązania całości akcji kulturalno-oświatowej w większym niż dotychczas stopniu w zagadnieniu produkcyjnym, przez popularyzację współzawodnictwa pracy, oszczędność, racjonalizację, przez otoczenie większą opieką przodowników pracy, przez krzewienie świadomego, socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej,

3. dokonać zwrotu w działalności tych świetlic, które były dotąd mało aktywne i wykazały jednostronność w swej pracy,

4. rozwinąć dalej i szerzej, w ramach ruchu łączności fabryk ze wsią, akcję kulturalno-oświatową,

5. wziąć jak największy udział w wielkiej kampanii likwidacji analfabetyzmu, organizując kursy dla analfabetów w świetlicach i zakładach pracy,

6. w dziedzinie pracy szkoleniowej organizować szereg wycieczek, sieć szkoleniową masową i kadrową w celu przygotowania mocnych ideologicznie i wykwalifikowanych szeregów klasy robotniczej,

7. przystąpić we wszystkich większych zakładach pracy do organizowania zdrowego i kulturalnego wypoczynku świątecznego dla mas pracujących, przez urządzanie wycieczek niedzielnych za miasto oraz zbiorowego odwiedzania muzeów, teatrów i wystaw.

W związku z powyższą rezolucją wzywamy towarzyszy z innych Okręgów naszego Związku do wzmożenia pracy na odcinku kulturalno-oświatowym, jako wyraz zrozumienia dla wagi III Zjazdu.



Zespół baletowy świetlicy w Trzciance w wykonaniu tańca ukraińskiego

DZIAŁALNOŚĆ KULTURALNO - OŚWIATOWA PORAŻYŃSKIEJ „BRACI LEŚNEJ"

W Leśnym Ośrodku Szkoleniowym w Porażynie odbywają się obecnie dwumiesięczne kursy dla pracownic kancelaryjnych zakładów przemysłu drzewnego. 40 kursistek z całego kraju, zorganizowanych oficjalnie w ramach miejscowego Koła Związkowego, nieoficjalnie zaś w stowarzyszeniu koleżeńskim „Porażyńskiej Braci Leśnej" przejawia niezwykle ożywioną działalność kulturalno-oświatową, wybiegającą poza ciasne ściany świetlicy. Kursistki urządzają wieczornice, przedstawienia, zabawy itp., ściągające liczne rzesze okolicznej ludności wiejskiej. Uczestniczki IV-go kursu w ciągu miesięcznego pobytu w Ośrodku przygotowały akademię ku czci Romualda Traugutta, wieczór przy ognisku z okazji miesiąca odbudowy Warszawy, a poza tym wystąpiły z tańcami ludowymi na zabawie Koła „Polskiej Wikliny" w Nądni, przyczyniając się wydatnie do urozmaicenia jej programu.

Wstęp na imprezy jest przeważnie bezpłatny, zebrane zaś dobrowolne datki przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe i społeczne, jak np. wycieczki krajoznawcze, wyposażenie świetlicy, na wczasy dla biednych dzieci związkowców itd. **(bcz)**

OTWARCIE NOWEJ ŚWIETLICY ZWIĄZKOWEJ

W Kole Nadleśnictwo Płock, w Borowicach, odbyło się w dniu 24.9 b. roku uroczyste otwarcie świetlicy. Świetlicę urządzono z sum akcji socjalnej, przyznanych przez Dyrekcję Lasów. W otwarciu wzięły udział zaproszone władze, jak również przedstawiciele Oddziału Związku. Świetlica jest dobrze urządzona, posiada dość dużą bibliotekę, jednak mankamentem jest brak światła elektrycznego, co posiada olbrzymie znaczenie tak dla mieszkańców nadleśnictwa jak i dla pracy kulturalno-oświatowej.

Równocześnie zostały omówione zagadnienia współzawodnictwa pracy, po czym nadleśniczy, ob. Fomicz, wręczył przodownikom pracy nagrody pieniężne.

Na tej samej uroczystości łowczy powiatowy wręczył 3 leśnikom, zasłużonym na polu zwalczania kłusownictwa i hodowli zwierzyny, medale i dyplomy, przyznane przez Naczelną Radę Łowiecką. Odznaczenia otrzymali:

srebrne — leśniczy Lewandowski Zdzisław;

brązowe — gajowi Tadeusz Ostrowski i Aleksander Kolczyński.

Nie marnujmy wczasów

Państwo Ludowe powierzyło Związkom Zawodowym, jako masowej organizacji ruchu robotniczego zorganizowanie wczasów pracowniczych. Dla wynikających stąd zadań powołano Fundusz Wczasów Pracowniczych, który ma do wypełnienia w służbie klasy robotniczej szereg ważnych zadań, między innymi umożliwienie uzupełnienia uszczuplonych podczas pracy sił, organizowanie wypoczynku i wypełnienie żywą treścią pobytu na wczasach.

Organizacją wczasów zajmowały się od roku 1945 różne instytucje oraz Związki Zawodowe, toteż wczasy miały różny charakter i różne warunki pobytu i wyżywienia, w zależności od możliwości finansowych danych instytucji. W takich okolicznościach z rozmaitych względów korzystali z wczasów w 90% pracownicy umysłowi, natomiast pracownik fizyczny z trudem tylko mógł otrzymać skierowanie i dlatego przeważnie z dobrodziejstwa tego nie korzystał. Toteż słuszne było rozgoryczenie wśród robotników na taki stan rzeczy.

W roku 1947 na konferencji kierowników wczasów w Spale postanowiono zcentralizować wszystkie domy wypoczynkowe, aby powstały jednolite warunki we wszystkich domach wypoczynkowych oraz żeby domy wypoczynkowe były czynne przez cały rok, tak aby mogły z nich korzystać jak najszersze masy robotnicze. Przy takim planie całorocznego wykorzystania wczasów kierownicy personalni wraz z radami zakładowymi powinni rozplanować urlopy w ten sposób, żeby trwały one przez cały rok, a nie tylko w miesiącach letnich.



Grupa przedstawicieli Oddziału Związku na otwarciu Świetlicy w nadleśnictwie Płock

Wśród pracowników leśnych i przemysłu drzewnego brak jeszcze zrozumienia tej doniosłej i dobroczynnej w skutkach akcji. Pracownicy w naszej branży rekrutują się przeważnie z elementu wiejskiego. Każdy z nich ma przeważnie ogródek, a nawet bardzo często i parę hektarów pola, dlatego też wolny czas urlopu woli wykorzystać na pracę w polu lub zająć się domem. Niejednokrotnie nawet pracownikowi ze wsi lub z małego miasteczka wyjazd „na inną wieś" wydaje się mało atrakcyjnym. Jest to z gruntu niewłaściwe pojmowanie sprawy, gdyż po powrócie do pracy zawodowej pracownik niewypoczęty nie może dać z siebie dużo. Dlatego pracownicy naszej branży muszą przełamać w sobie lęk o brak na wszystko czasu, a muszą natomiast zrozumieć, że urlop jest poto, aby oderwać się od wszystkich trosk, z którymi są oni związani w codziennej swojej pracy. Dlatego też zadaniem wczasów pracowniczych jest tworzenie dla świata pracy jak najlepszych warunków wypoczynku.

Wczasy są organizowane w różnych formach, a formą podstawową są domy wypoczynkowe dla pracowników. Obok tego istnieją domy wypoczynkowe dla matek z dziećmi, domy dla rodzin, wczasy wędrowne po najciekawszych okolicach górskich i pojezierzu Mazurskim oraz wczasy na statku.

W roku 1950 wczasy będą jeszcze bardziej urozmaicone, a każdy wczasowicz będzie mógł wybrać sobie taki rodzaj wypoczynku, jaki mu będzie najbardziej odpowiadał.

Wszystkie nasze ogniwa związkowe, a przede wszystkim rady zakładowe, powinny zwrócić szczególną uwagę na sprawę spopularyzowania wczasów wśród mas robotniczych oraz na konieczność ich pełnego wykorzystywania.

Musimy pamiętać, że zaniedbanie tej akcji prowadzi nie tylko do marnowania grosza publicznego, ale też do zubożenia tego największego dobra społecznego, jakim jest praca zdrowego na duchu i ciele człowieka.

Profesor Pawłow

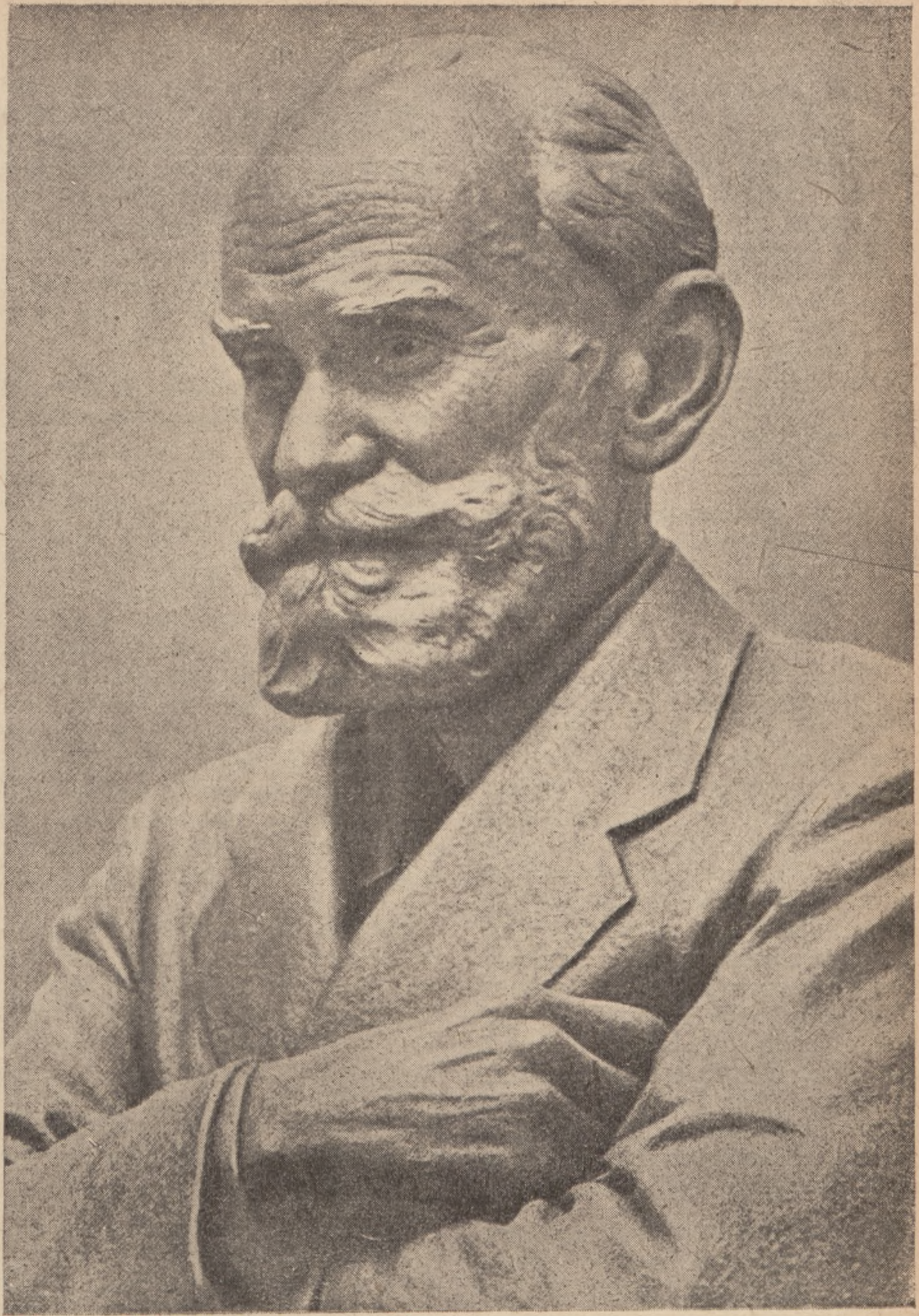
(w setną rocznicę urodzin)

(1849 — 1949 r.)

27 września minęło sto lat od dnia urodzin wielkiego uczonego rosyjskiego prof. Iwana Pawłowa.

Osoba prof. Pawłowa jest zjawiskiem wyjątkowym w dziejach nauki nie tylko rosyjskiej, ale i w skali światowej.

Był on nowatorem w dociekaniach tajników organicznej przyrody. Jego metoda badania funkcji fizjologicznych skomplikowanych organów żyjących istot, a w szczególności mózgu, rozwiązywała różnorodne problemy — fizjologii, biologii i medycyny. Ściślej mówiąc, prof. Pawłow, dzięki swej wieloletniej pracy, stworzył nową epokę w dziedzinie fizjologii. W jego nauce, mamy przede wszystkim jasne, materialistyczne zrozumienie żywej przyrody, głębokie przekonanie o tym, że życie we wszystkich jego najbardziej nawet skomplikowanych przejawach, staje się rzeczą całkowicie zrozumiałą.



Prof. Pawłow

Opierając się na materialistycznym zrozumieniu żywej przyrody, Pawłow, jeszcze z początkiem tego wieku, przekorczył „wzbronioną" dla fizjologów sferę i wkroczył w tę dziedzinę, w której dotąd panowały przekonania idealistyczne subiektywnej psychologii,to jest w sferę „duchowych" zjawisk.

Opanować przyrodę, podporządkować jej prawa potrzebom człowieka, dojść do władzy bezgranicznej nad najbardziej skomplikowanym typem ruchu materii — pracą mózgu, było to namiętnym marzeniem prof. Pawłowa.

Prof. Pawłow pisał: „można być przekonanym, że na drodze, na której występuje surowa fizjologia mózgu żyjących istot, naukę oczekują tak zdumiewające odkrycia, a z tym — taka szczególna władza nad wyższym systemem nerwowym, które nie ustępują innym zyskaniom przyrodoznawstwa". Założony w roku 1891 przez prof. Pawłowa Oddział Fizjologii w Instytucie Eksperymentalnej Medycyny w Petersburgu, pracuje w dalszym ciągu nad problemem fizjologii wyższej działalności systemu nerwowego oraz obiegu krwi i trawienia.

Minęło lat 13 od jego śmierci. Ziarna nauki, posiane przez prof. Pawłowa, przynoszą coraz nowe plony w postaci prac szeregu jego uczniów w nowopowstałych instytutach i laboratoriach.

Świat nauki uczcił pamięć tego wielkiego uczonego uroczystymi obchodami w wielu miastach uniwersyteckich.

B. Zarzycki

Reformy ubezpieczeniowe

Cztery lata, które minęły od chwili wyzwolenia naszego kraju przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie cechuje ciągły rozwój ubezpieczeń społecznych oraz ich przekształcanie według wymogów ustroju demokratyczno-ludowego.

Zadanie nakreślone w Manifeście Lipcowym Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, tj. odbudowa i rozbudowa instytucji ubezpieczeniowych przebiegają zgodnie z planem.

Celem realizowanych reform jest zapewnienie wielkim masom robotniczym realnych świadczeń, odpowiadających rzeczywistym potrzebom.

Jako pierwsze z osiągnięć musimy zanotować zwolnienie pracowników od płacenia jakichkolwiek składek na ubezpieczenia (w okresie międzywojennym, jak wiemy, część składek ubezpieczeniowych pokrywał pracodawca, a część pracownik) i zniesienie wszelkich opłat za świadczenia. Oprócz tych zmian, które dotyczą ogólnych zasad działalności ubezpieczalni społecznych, zostały przeprowadzone doniosłe przekształcenia w poszczególnych dziedzinach świadczeń. Na uwagę zasługuje tu uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 1 marca br. ustawa o zmianie niektórych przepisów o ubezpieczeniach społecznych.

W porównaniu z okresem rządów sanacyjnych musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na objęcie pracowników państwowych i robotników rolnych świadczeniami z ubezpieczenia chorobowego. Ubezpieczenie to stało się obowiązkowym bez względu na wysokość zarobków pracownika. Objęte zostały tym ubezpieczeniem również i osoby pobierające rentę oraz ich rodziny. Zmienione zostało ograniczenie czasu, przez który będzie udzielana pomoc lecznicza. Innymi słowy — przez cały czas zatrudnienia pracownik jak i jego rodzina ma prawo do leczenia, a nawet do leczenia szpitalnego. Po ustaniu stosunku pracy, prawo do pomocy leczniczej wygasa dopiero po 6-ciu miesiącach, lecz może być przedłużone na dłuższy okres czasu.

Świadczenia materialne przeszły także ewolucję, ściśle mówiąc uległy znacznej podwyżce. Stały zasiłek połogowy, który wynosił przed wojną 50% ewentualnie 75% zarobku tygodniowego, został obecnie podwyższony do 100 proc. Okres czasu pobierania tego zasiłku został przedłużony stosownie do przepisów o ochronie pracy kobiet z 8 na 12 tygodni.

Zasiłek chorobowy został podwyższony z 50% na 70%; wypłata jego może być uskuteczniona już pierwszego dnia stwierdzonej niezdolności do pracy (przy chorobie trwającej ponad 3 dni). Zasiłek domowy wypłacony na koszty utrzymania rodziny osobom leczonym w szpitalu, wzrósł z 35% na 50% zarobków. Ubezpieczeni otrzymują ponadto dodatek w wysokości 5% na każde dziecko, jeżeli korzystają z zasiłku chorobowego lub szpitalnego. W okresie międzywojennym dodatek ten przyznawany był również, ale przysługiwał jedynie tym ubezpieczonym, którzy mieli troje dzieci.

Podwyższony został także zasiłek pogrzebowy; wynosi on obecnie równowartość 7-tygodniowego zarobku ubezpieczonego, gdy przed wojną ograniczał się zaledwie do 3-tygodniowego zarobku w wypadku śmierci pracownika. W wypadku zgonu członka rodziny zasiłek wynosi równowartość 3-tygodniowego zarobku.

Największą jednak zdobycz klasy pracującej stanowi ubezpieczenie rodzinne, które zostało wprowadzone z dniem 1 stycznia 1948 r.



Wysokość zasiłków rodzinnych zależna jest tylko od liczebności rodziny. Zasiłki te z których korzystają zarówno ubezpieczeni jak i renciści wzrosły przeszło dwukrotnie i dlatego stanowią poważną pozycję w budżetach pracowniczych. Plan finasowy ubezpieczeń przewiduje w bieżącym roku wypłatę przeszło 70 miliardów złotych. W zakres tego ubezpieczenia wchodzi także zaopatrywanie pracujących w bezpłatne wyprawki dla noworodków. Ponadto w ośrodkach przemysłowych z tytułu ubezpieczenia rodzinnego wydawane jest mleko dla dzieci i matek karmiących.

Świadczenia ubezpieczeniowe uległy także poprawie w zakresie rent. Już w dwa lata po wyzwoleniu tj. w roku 1946 rozpoczęto likwidowanie różnicy w wysokościach świadczeń przyznawanych robotnikom i pracownikom umysłowym, przez wprowadzenie jednakowych stawek rentowych. Reforma ta uległa zmianie przy zrównaniu warunków przyznawania rent wdowich przy ubezpieczeniach emerytalnych. Dla wdów po robotnikach obniżony został ustawowy wiek przyznania renty do 55 roku życia, uprawniając jednocześnie do korzystania z renty niezależnie od wieku w wypadku wychowywania dzieci. W ramach ostatniej reformy podwyższono wszystkie renty o 50%, zróżnicowując jednocześnie wysokość rent w zależności od przeciętnych zarobków z ostatniego okresu zatrudnienia.

Wzrost tych świadczeń objął pracowników, którzy po wyzwoleniu przepracowali 18 miesięcy lub ulegli wypadkowi przy pracy. Podwyżka ta wzrosła w niektórych przypadkach do 200% dotychczas wypłacanych świadczeń.

Obowiązujące ustawodawstwo ubezpieczeniowe wprowadziło całkowitą ochronę społeczną dla rencistów. I tak obok renty zastępującej utracony zarobek, przysługują im wszystkie świadczenia z wyjątkiem zasiłków chorobowych, a mianowicie: pomoc lecznicza, zasiłki rodzinne, rozdawnictwo mleka dla dzieci oraz zasiłek pogrzebowy. Rodziny pobierających renty mają również prawo do korzystania z uprawnień przysługujących rodzinom ubezpieczonych — pracujących.

Nie możemy powiedzieć, że nastąpił kres przeprowadzania reform ubezpieczeń społecznych. Stanowią one jedynie pewien etap na drodze do utworzenia zabezpieczenia społecznego — odpowiedniego przemianom gospodarczym, społecznym i politycznym Polski Demokratyczno-Ludowej. Tylko i wyłącznie w ten sposób można ocenić dotychczasowe osiągnięcia; za nimi bowiem nastąpi dalszy rozwój naszych ubezpieczeń w oparciu o współudział ruchu zawodowego—Związków Zawodowych.

(S—ki)

przez 4 godziny przy odgruzowaniu na Muranowie.

Po pracy, uczestnicy zwiedzili Trasę W—Z, Starówkę oraz Muzeum Narodowe i Wojskowe.

KRONIKA ZWIĄZKOWA

OBCHÓD ŚWIĘTA POKOJU

W dniu 2 X. b. r. Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Koło przy Nadleśnictwie Państwowym Żukowo obchodził uroczyście dzień Święta Pokoju. Koło liczące 30 osób zebrało się na nadzwyczajnym zebraniu w nowo otwartej świetlicy, na którym między innymi zostały wręczone premie następującym przodownikom pracy: tow. Domarosowi Józefowi za wykonanie 137,10% normy, tow. Narlochowi Wł. 120,40%, tow. Brzezińskiemu Fr. 114,55% oraz Szymankowi B. i Stecce Albinowi. Następnie wręczono bezzwrotne zapomogi w kwocie po 13 000 zł tow. Stecce Al., mając na uwadze uszkodzenie w 33% wzroku przy pracy eksploatacyjnej oraz tow. Kozłowskiemu Janowi z powodu złamania nogi przy pracy. Wręczając zapomogi, przewodniczący Koła stwierdził, że Polska Ludowa nie zapomni nigdy o budowniczych socjalizmu, chociażby z powodu utraty zdrowia przy odbudowie kraju ich wydajność pracy zmalała. Nagrodzony I przodownik pracy Nadleśnictwa tow. Domaros między innymi powiedział: ...przez zastosowanie racjonalnych narzędzi przy pracy, każdy robotnik przy pracy w lesie będzie mógł kilkakrotnie zwiększyć swą wydajność, a co za tym idzie, szybciej odbudować kraj Polski Ludowej. W dowód swej solidarności z przodownikami pracy przy odbudowie Warszawy, nagrodzeni złożyli ofiarę w kwocie złotych 2.320 na odbudowę stolicy, wzywając wszystkich robotników leśnych Okręgu Bałtyckiego do współzawodnictwa w tym kierunku. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

ZASZCZYTNE WYRÓŻNIENIE

Naczelna Rada Odbudowy Stolicy w uznaniu pracy wykonanej przez pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Rzeszowskiego w Tarnowie z okazji 5-go miesiąca odbudowy Warszawy nadała Dyrekcji, dyplom uznania. Uroczystego wręczenia dyplomu dokonał Starosta Powiatowy Tarnowski—Andrzej Grzybowski w obecności Prezesa Zarządu Głównego Towarzystwa Budowy Burs i Stypediów — Kordowicza, na uroczystej akademii inauguracyjnej miesiąca odbudowy Warszawy.

CZYN FUNKCJONARIUSZY STRAŻY LEŚNEJ

Z inicjatywy Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Okręgowej Komendzie Straży Leśnej w Tarnowie funkcjonariusze Straży Leśnej zebrali między sobą kwotę złotych 24.250, za którą to sumę za pośrednictwem Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego zakupione zostały artykuły włókiennicze na ubranka, sweterki i pończochy, które wręczone zostały dzieciom górników przebywającym na kolonii letniej na terenie tutejszej Dyrekcji Lasów Państwowych.

DOBRE ZBIORY JAGÓD, GRZYBÓW I ZIÓŁ

W tegorocznym sezonie na terenie Rzeszowskiej Dyrekcji Lasów Państwowych zebrano około 125 ton borówek, z których część wysłana została zagranicę, a pozostałe ilości skierowane zostały do przetwórni krajowych.

Ponadto na terenie Dyrekcji zebrano około 18 ton malin, 1 tonę grzybów i 6 ton ziół leczniczych.

LEŚNICY ODGRUZOWUJĄ STOLICĘ

Pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Warszawskiego w Siedlcach, zrzeszeni w organizacjach polityczno-społecznych, pragnąc wnieść swój wkład w odbudowę Stolicy, wzięli czynny udział w dniu 25 września br. w społecznej akcji odgruzowania Stolicy.

Wezwani do współudziału pracownicy podstołecznych jednostek organizacyjnych administracji lasów państwowych, stawili się licznie do pracy, w wyniku czego 190 pracowników pracowało

ZAMIAST KOTYLIONÓW — ZNACZKI NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Związek Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, Koło Czarne przy Nadleśnictwie Państwowym Czarne, urządził w dniu 18 września rb. zabawę taneczną, z której całkowity dochód przeznaczył na Odbudowę Warszawy. Zamiast kotylionów — rozsprzedano znaczki na Odbudowę Warszawy za 1.790 zł. Dochód w sumie 3.640 zł przekazano Powiatowemu Komitetowi Odbudowy Warszawy we Włocławku.

LEŚNICY W SPRAWIE WATYKAŃSKIEJ

Pracownicy fizyczni i umysłowi Nadleśnictwa Państwowego Oborniki Śląskie uchwalili rezolucję w sprawie watykańskiej, w której solidaryzują się z oświadczeniem Rządu i potępiają wrogą wobec Polski Ludowej politykę, prowadzoną przez papieża Piusa XII.

Zebrani, w owej wrogiej wobec Polski i Narodu Polskiego polityce watykańskiej nie widzą podłoża religijnego, lecz li tylko podłoże polityczne, groźba ekskomuniki nie jest niczym innym, jak tylko chęcią zerwania solidarności narodowej, w szczególności wśród wierzących katolików.

Na zakończenie rezolucji, zebrani pracownicy i robotnicy leśni domagają się uznania przez Watykan księży i biskupów polskich na Ziemiach Zachodnich, a nie — jak dotychczas — niemieckich, którzy siedząc w Niemczech, prowadzą politykę rewizjonistyczną wobec naszych ziem nad Odrą i Nysą.

TARTAK PORAŻYN BUDUJE BASEN PRZECIWPOŻAROWY

Tartak L. P. Porażyn przystąpił do budowy basenu przeciwpożarowego. Wybranie pod budowę dołu po dawnej żwirowni, mieszczącej się obok klocowiska, zaoszczędzi pracy przy wykopie ziemi oraz dostawy żwiru, którego jest pod dostatkiem na miejscu. Transport wody ułatwiono przez wykorzystanie rury odciekowej. To pomysłowe rozwiązanie problemów budowy zmniejszy jej koszty o przeszło 50%. Obszerny betonowy basen o wymiarach 14 × 20 × 2 m w porze letniej będzie mógł służyć również jako pływalnia.

Jednocześnie przystąpiono do rozbudowy i odpowiedniejszego urządzenia szatni i łazienek dla pracowników tartaku. Wszystkie te prace, wykonywane nadprogramowo, zostaną ukończone przed nowym rokiem gospodarczym.

(bcz).

POKŁADY GLINY KLINKIEROWEJ W POBLIŻU WSI WIERZCHOWINY, POW. KRASNYSTAW

Nadleśnictwo Państwowe Łopiennik DLP w Lublinie, poszukując terenu, któryby się nadawał do założenia cegielni, natrafiło na bogate pokłady gliny klinkierowej o wysokim gatunku, na gruntach wsi Wierzchowiny.

Przeprowadzone badania wstępne za pomocą wierceń i prób technicznych, wykazały, że klinkier posiada cechy porfiru, gdyż próba wytrzymałości jego na ciśnienie, wynosi 1.271 kg/cm, norma zaś wytrzymałości dla klinkieru 1-go gatunku wynosi 800 — 900 kg/cm² (porfir—1.300 kg/cm²). Ponadto zawiera ten cenny surowiec duży procent tlenków metali, a zwłaszcza — żelaza.

Pokłady gliny zalegają na głębokości do 60 metrów, obszar zaś zajmuje około 8 km długości i 1 km szerokości.

Do odkrycia klinkieru przyczynił się w dużej mierze adiunkt nadleśnictwa Łopiennik, inż. Zawalski Stanisław, podobiznę którego tutaj podajemy.



Inż. Stanisław Zawalski, adiunkt nadleśnictwa Łopiennik

Przydział reglamentowanych artykułów budowlanych

Centralna Rada Związków Zawodowych okólnikiem Nr 84 podała do wiadomości wytyczne w sprawie zaopatrzeń członków Związków Zawodowych w reglamentowane artykuły budowlane. Rozwiązanie tego tak bardzo ważnego problemu ma znaczenie zasadnicze ze względu na konieczność wykończenia rozpoczętych remontów indywidualnych domów robotniczych, jak również ze względu na zbliżającą się porę jesienną i związaną z tym konieczność przeprowadzenia remontów i napraw dachów w indywidualnych domach robotniczych, własnych lub będących w użytkowaniu członków Związków Zawodowych. Należy przytym nadmienić, że podane wyżej wytyczne zostały uzgodnione z Departamentem Gospodarki Mieszkaniowej Ministerstwa Administracji Publicznej.

Do artykułów reglamentowanych należą: papa smołowa i bitumiczna, smoła, pak, lepik, drewno, żelazo i eternit. Członkowie Związków Zawodowych, którzy ubiegają się o otrzymanie powyższych materiałów budowlanych muszą zwrócić się w myśl instrukcji Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 3 sierpnia br. do Zarządów Miejskich w miastach wydzielonych lub do Wydziałów Powiatowych przy starostwach powiatowych w innych miejscowościach.

Zarządy Miejskie i Wydziały Powiatowe, jako organy wykonawcze lokalnych Komitetów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, upoważniane są do wydawania zleceń nabycia materiałów budowlanych. Materiały te są rozprowadzane przez składnice Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych oraz gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej z puli towarowej, będącej w dyspozycji Min. Adm. Publ. na cele remontów kapitalnych domów mieszkalnych.

Powiatowe Rady Związków Zawodowych zostały zobowiązane do ustalenia z lokalnymi komitetami F.S.M. sposobu i warunków uzyskania zleceń przez członków Związków Zawodowych zgodnie z instrukcją Min. Adm. Publ.

Jednocześnie P.R.Z.Z. zostały zobowiązane do dopilnowania aby materiały którymi dysponują Zarządy Miejskie i Wydziały Powiatowe, były rozprowadzane jedynie na potrzeby remontów domów mieszkalnych, a nie rzucane na rynek według własnych dowolnie ustalonych zasad przez miejscowe składnice C.H.M.B. oraz spółdzielnie gminne.

Ponadto P.R.Z.Z. winny wpłynąć na zgłoszenie dodatkowych zapotrzebowań, zgodnie z rzeczywistymi potrzebami świata pracy na danym terenie w wypadku, gdyby Zarządy miast wydzielonych i wydziały powiatowe, nie wiedząc o udzielonych kredytach, dokonały zbyt małych zapotrzebowań na wymienione artykuły w Ministerstwie Administracji Publicznej.

Wszelkie reklamacje na skutek niedociągnięć w zaopatrzeniu, członkowie Związków Zawodowych winni zgłaszać w P.R.Z.Z., które przedłożą je na najbliższym posiedzeniu lokalnego Komitetu F.S.M.

Całość akcji nadzorują i kontrolują, w myśl okólnika C.R.Z.Z. Okręgowe Rady Związków Zawodowych. *(S-ki)*

Echa akcji „Dnia Lasu"

352.32 HA ZALESIONO NA TERENIE WROCŁAWSKIEJ DYREKCJI LP

W okresie akcji „Dnia Lasu", na terenie Dyrekcji L. P. Okręgu Wrocławskiego czynnych było komitetów „Dnia Lasu": powiatowych — 20; miejskich — 19; gminnych — 110; młodzieżowych — 15. Udział wzięło, spośród młodzieży szkolnej, organizacyj młodzieżowych, wojska, partyj politycznych i organizacyj społecznych oraz starszego społeczeństwa, ogołem — 20.245 uczestników, którzy wykonali przy pracach zalesieniowych i zadrzewieniowych — 57.295 roboczo-godzin, w tym bezpłatnie — 54.445.

W tymże okresie dokonano zalesień na terenie lasów państwowych: gruntów leśnych — 40.72 ha; gruntów nie leśnych — 24.60 ha; na terenie lasów samorządowych: gruntów nie leśnych — 28.42 ha; na terenie lasów chłopskich: gruntów leśnych — 17.70 ha; gruntów nie leśnych, a więc nieużytków i gruntów nienadających się pod uprawę rolną — 240.88 ha, co ogółem stanowi — 352.32 ha. Na zalesienie powyższej powierzchni zużyto — 2.108.000 sztuk sadzonek oraz różnych nasion — 250.35 kg.

Poza tym założono 8 lasków szkolnych, o powierzchni 2.46 ha, oraz szkółek leśnych: na terenie lasów państwowych — 12, o pow. 45 a.; na innych powierzchniach — 14, o pow. 15.6 a. Zadrzewiono: osiedli robotniczych — 18, o pow. 3,20 ha; dróg — 11.000 mb.; placów, boisk i skwerów — 54, o pow. 6.60 ha. Ogółem zużyto na zadrzewienie — 37.278 sztuk drzewek.

W akcji inwentaryzacji parków, przeprowadzono prace w 5 obiektach, przy czym zainwentaryzowano — 329 drzew.

Urządzono 138 wycieczek, w których wzięło udział — 15.333 uczestników, przy czym wygłoszono odczyty: w Polanicy-Zdroju — dla wczasowiczów i kuracjuszy; w Zarządzie Miejskim Polanica-Zdrój — dla rolników; w Wałbrzychu — dla społeczeństwa. Poza tym sfilmowano sadzenie sosny w gm. Miłosice, nadleśnictwo Bierutów.

WYNIKI TEGOROCZNEJ AKCJI „DNIA LASU“ NA TERENIE DYREKCJI LASÓW OKRĘGU BAŁTYCKIEGO

Dla zrealizowania zamierzeń akcji „Dnia Lasu“, zgodnie z apelem Ob. Ministra Leśnictwa, wygłoszonym przez radio w dniu 2 IV.1949 r., został utworzony przy DLPOB w Szczecinku Okręgowy Komitet „Dnia Lasu“, który powołał do życia 12 komitetów powiatowych, 27 miejskich, 91 gminnych i innych — młodzieżowych 45.

Komitety lokalne nie ograniczyły się tylko do działalności propagandowej, ale wzięły się do pracy realnej, w wyniku czego zostało zalesionych 281.48 ha słabych gruntów rolnych i nieużytków, do czego zużyto 2.512.664 sztuk sadzonek różnych drzew.

Niezależnie od tego obsadzono drzewami drogi i aleje na długości 24 630 m. b. i wykonano zadrzewienie placów, skwerów i boisk w ilości 30 obiektów o powierzchni 20.35 ha, wysadzając na te obiekty 69.240 drzew parkowych.

Drzewa i sadzonki pochodziły głównie z Lasów Państwowych, częściowo z miejskich i z samorządowych szkółek drzewnych.

W pracach tych wzięła udział głównie młodzież zgrupowana w szkołach, w Służbie Polsce, w Związku Młodzieży Polskiej, w Związku Harcerstwa Polskiego oraz młodzież szkolna, wojsko i starsze społeczeństwo.

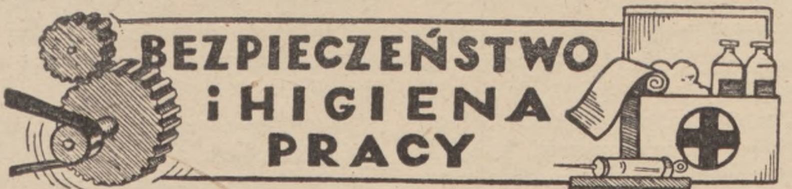
Ogółem na akcję „Dnia Lasu“ poświęcono 35.704 robotniko-godzin.

Nie zapomniano również o przyjemnościach, a mianowicie: zorganizowano 151 wycieczek przy udziale 12.683 osób, na których wygłaszano pogadanki o lesie, tańczono i bawiono się.

Zorganizowano 16 uroczystych akademii, przedstawień i inscenizacji na temat „Dnia Lasu“ 12, odczytów radiowych — 2, pochodów propagandowych z transparentami i orkiestrami — 42, oraz kilka konkursów literackich i poetyckich, związanych z tematyką „Dnia Lasu“.

Wyniki tegorocznej akcji „Dnia Lasu“ są dowodem prężności społeczeństwa, reagującego czujnie i ofiarnie na szlachetny apel Ministra Leśnictwa — „zalesiamy nieużytki“ — „zwiększamy leśne bogactwo narodowe“.

Główny Komitet „Dnia Lasu“ przydzielił tytułem nagród zbiorowych dla szkół, oraz indywidualnych 560 książek, które zostały rozesłane na poszczególne powiaty.



SYLWAN SIECZKOWSKI

W trosce o zdrowie robotnika

Warunki pracy w leśnictwie i przemyśle drzewnym pod względem higieny i bezpieczeństwa nie należą niestety do najlepszych.

Odziedziczyliśmy po kapitalizmie, po długoletnich rządach sanacyjnych, po 6-cioletniej okupacji hitlerowskiej zniszczone, wyeksploatowane do ostatnich granic tartaki, fabryki mebli, sklejek i inne.

Przez kilka ubiegłych lat od chwili wyzwolenia, stan techniczny zakładów znacznie się poprawił, dużo natomiast jest jeszcze do zrobienia w zakresie usunięcia braków, które odbijają się ujemnie i na zdrowiu robotnika i na wydajności jego pracy.

Warunki, w jakich robotnik pracuje, nie mogą być takie, aby praca łączyła się z bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia lub zdrowia, dlatego też musimy dołożyć więcej starań, aby położyć kres obecnym niedomaganiom i brakom. W każdym planie finansowo-gospodarczym, w każdym planie remontu starych zakładów musi być brane pod uwagę uzupełnienie braków w kierunku zapewnienia bezpiecznej i higienicznej pracy. Jest to nie tylko obowiązkiem administracji, ale i naszą własną powinnością i obowiązkiem wszystkich związkowców jest dopilnowanie, aby te postulaty były uwzględnione i umieszczone w planach. Każdy zakład przetwórczego przemysłu drzewnego musi być wyposażony w ekshaustary, wentylatory, prawidłową i bezpieczną instalację oświetleniową i siłową, a obrabiarki, traki i transmisje w tartakach muszą być należycie zabezpieczone.

Nie można zcierpieć braku umywalni, zapewniających higienę osobistą pracownika, braku urządzeń przeciwpożarowych lub braku stale uzupełnianej apteczki.

Cel ten osiągniemy, mając stale na uwadze następujące sprawy:

1) Trzeba należycie prowadzić pracę kół Bezpieczeństwa i Higieny Pracy. Koła nie stojące na wysokości zadania, pracujące źle lub całkowicie nieżywotne muszą być zreorganizowane. Trzeba wyeliminować tych, którzy uczestniczą nieraz w kilkunastu komisjach lub kołach, a którzy nie tylko nie przynoszą pożytku, ale swym złym przykładem przynoszą szkodę. Koła muszą mieć zapewnioną opiekę ze strony Związku, muszą być często lustrowane przez fachowych instruktorów; lustracje nie powinny ograniczać się do obejrzenia zakładu, ale powinny być podstawą do zorientowania instruktora, aby wiedział jak pomóc w pracy. Instruktor musi pomóc w rozwiązywaniu poważniejszych zagadnień.

2) Nie należy zapominać również o stałym dokształcaniu samego personelu instruktorskiego i o masowym szkoleniu aktywu związkowego i zawodowego. Szkolenie da podstawy do działania przemyślanego, celowego, przygotuje aktyw technicznie i społeczno-politycznie. Będą organizowane kursy dla referentów BHP, dla sanitariuszy. Będziemy musieli przeszkalać całe załogi pracownicze, ucząc przepisów obowiązujących w leśnictwie i drzewnictwie, ucząc wreszcie praktycznie i na przykładach.

3) Stałe uświadamianie szerokich mas o znaczeniu społecznym i o znaczeniu w produkcji przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy doprowadzi do tego, że każde zebranie pracownicze, narada wytwórcza czy techniczna zawierać będzie w porządku dziennym „sprawy BHP“. Okaże się z pewnością, że i w tej dziedzinie będą racjonalizatorzy i nowatorzy.

Przejęcie na własność Państwa wielu zakładów przemysłu drzewnego na podstawie ustawy z dnia 3.I.1946 r. umożliwi także w znacznym stopniu polepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w tych zakładach.

Dużą pomocą okaże się będąca w opracowaniu Centralnej Rady Związków Zawodowych ustawa o społecznej inspekcji pracy. Jak wiemy, nasza państwowa inspekcja nie może, poprzez swój szczupły personel sprostać nałożonym na nią obowiązkom. Społeczna inspekcja rozwiąże tą kwestię, zajmie się np. sprawą dowozu wody do picia na zręby leśne, urządzeniem ustępów polowych itp. i w ten sposób zlikwidujemy złe, niebezpieczne i urągające przykazaniom higieny warunki pracy.

Gdy wszyscy wykorzystamy wszystkie stojące do rozporządzenia środki, wtedy dopiero będziemy mogli powiedzieć, że nasze zakłady pracują bezpiecznie i wydajnie, że w naszych zakładach nie zdarzają się wypadki przy pracy, że w naszych zakładach robotnicy mają zapewnione warunki higienicznej pracy. A w ślad tego pójdzie również zwiększenie dochodu narodowego, gdyż w odpowiedni sposób zmniejszy się ilość rent wypadkowych i zaoszczędzi się przeznaczone na nie sumy.

JERZY LENARD

O umasowienie sportu

Ostatni rok planu trzyletniego, który jest zarazem rokiem przygotowań i punktem wyjścia do wielkiego planu sześcioletniego, mającego wprowadzić Polskę na drogę rzeczywistego dobrobytu i wspaniałego rozkwitu we wszystkich dziedzinach, będzie zarazem początkiem nowej ery w naszym sporcie.

Pierwszym krokiem do realizowania hasła „sport dla mas" jest reorganizacja dotychczasowej struktury organizacyjnej sportu związkowego przez centralizowanie słabych organizacyjnie i liczebnie związków z silniejszymi. Stworzenie przez Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu przy CRZZ dziewięciu wielkich zrzeszeń sportowych pchnęło sport związkowy na nowe tory. Reorganizacja życia sportowego musi pójść także w kierunku jego przebudowy ideologicznej. I tutaj, jako podstawowe założenie musimy przyjąć, że należy rewolucyjnie zerwać z dotychczasowym poglądem, jakoby sport powinien być traktowany w oderwaniu od polityki, od ustroju gospodarczego i stanu produkcji w państwie. Historia w życiu człowieka, narodów i państw potwierdziła w sposób pewny i niezbity, że sportu nie można traktować jako dyscypliny żyjącej i rozwijającej się własnym życiem bez powiązania ze stosunkami panującymi w danym okresie zarówno politycznymi, jak i produkcyjnymi. Sport żyje, rozwija się i dostosowuje się do nich, podobnie, jak każda inna dziedzina życia.

W naszym Związku, w jego organizacji terenowej, sport znajduje specjalnie ciężkie i niewdzięczne warunki rozwojowe. Lecz mimo tych warunków, w drodze do upowszechnienia i podniesienia poziomu sportu wśród naszych mas związkowych nie może zabraknąć leśników i drzewiarzy.

Trzyletni okres, który mamy za sobą, ujawnił wiele niedomagań i braków w masowym sporcie leśników i drzewiarzy. Nie będzie przesadą twierdzenie, że żaden związek w minionym okresie nie natrafił na takie przeszkody w swej działalności jak nasz. Braki materialne, brak sprzętu, własnych urządzeń, wyszkolonych instruktorów, kursów szkoleniowych, fachowców organizacyjnych, narybku młodzieżowego, miejsca pracy położone w dużej odległości od środowisk sportowych, brak dyscypliny, systematyczności pracy w klubach związkowych, a także niedostateczna kontrola działalności sportowej, to przeszkody i czynniki hamujące rozwój życia sportowego i wychowania fizycznego w naszym Związku. Niewiele też uczyniliśmy dla usunięcia tych przeszkód.

Dane statystyczne z dotychczasowych wyników mówią, że tylko 5% członków Związku brało czynny udział w sporcie, a wśród nich minimalny odsetek kobiet. Ta nikła działalność sportowa u leśników i drzewiarzy, jak też u innych słabo działających związków doprowadziła do uzasadnionej i słusznej reformy.

Nowa struktura określa, że podstawową komórką będą koła sportowe przy zakładach pracy, prowadzące akcję powszechnego wychowania fizycznego.

Członkowie kół, wyróżniający się w pewnej dziedzinie sportu, po uzyskaniu pewnego minimum, przechodzić będą do związkowych klubów sportowych, których praca nastawiona będzie w kierunku sportu wypoczynkowego.

W naszym Związku zagadnienia życia sportowego w leśnictwach i nadleśnictwach ma specjalne znaczenie. Pracownicy nadleśnictwa pracują i mieszkają rozrzuceni w terenie. Stosowanie więc w tych warunków ogólnie przyjętych metod pracy minie się z celem.

Trzeba więc znaleźć takie rozwiązanie, które również leśnikom dałoby możliwości zorganizowania i uprawiania sportu. Możemy tam organizować przede wszystkim narciarstwo, siatkówkę i tenis stołowy. Należy rozważyć możliwości terenowych jazd kolarskich. Tam też można i trzeba zająć się organizacją sportu strzeleckiego małokalibrowego.

Inaczej zaś znowu podejść należy do zagadnień sportowych w przemyśle tartacznym i drzewnym, specjalnie w dużych zakładach. Tymi zakładami trzeba się zająć. Jest to podatna gleba do organizacji sekcji piłki nożnej, lekkoatletycznej, tenisowej, bokserskiej itp. Tam można wprowadzać gimnastykę indywidualną i zespołową. Sport motocyklowy miałby ułatwione warunki rozwojowe.

Lecz o tym wszystkim za mało mówimy. Nasi aktywiści związkowi za mało w terenie widzą i nie znają naszych warunków i możliwości.

A przecież sport — to zdrowe społeczeństwo, a zdrowe społeczeństwo, to wydajna praca, to radość.

Tego właśnie żąda od nas socjalizm.



WŚRÓD KSIĄŻEK

Michał Szołochow: **„Cichy Don"**. Wydanie nowe, popularne. Tom I—IV, nakładem Spółdzielni „Czytelnik". Warszawa 1949. Cena zł 1.000.

Szeroko i barwnie podmalowane tło historyczne i krajobrazowe, żywotność akcji, toczącej się w powieści od czasu poprzedzającego bezpośrednio wybuch pierwszej wojny światowej do utrwalenia się władzy radzieckiej, niezwykła wreszcie plastyka w przedstawieniu poszczególnych typów i charakterów ludzkich, sprawiają, że książka Szołochowa stała się prawdziwą epopeją Kozactwa Dońskiego.

Budowa powieści jest typowo panoramiczna: autor umiejscawia pojedyncze epizody w różnych okolicach, wiąże je z szeregiem postaci i wydarzeń, co sprawia, że ogarniamy przy czytaniu Szołochowa cały rozległy teatr dziejowy z lat 1914 — 1918.

Zasługuje na szczególną uwagę piękny sposób opisywania krajobrazów, dzięki czemu czytelnik Szołochowa jest nie tylko pochłonięty przez wartko toczącą się fabułę powieści, lecz przeżywa uroki dalekiej, rozległej i w mgły stepowe osnutej ziemi nad Donem i Dońcem..

Nowe wydanie książki Szołochowa nosi wszelkie cechy dobrego wydania popularnego, ilustrowane, drukowane na dobrym papierze. Wysoki stosunkowo nakład: 40 tysięcy egzemplarzy, umożliwił również względnie niską — przy tak dużym objętościowo dziele — cenę wydawnictwa.

Wydawana przez „Czytelnika" w odstępach miesięcznych osobna kolekcja pod nazwą „Biblioteka w Prenumeracie" (BWP), gdzie poprzednio ukazały się utwory nowe, takie jak „Popiół i diament" Andrzejewskiego lub „W okopach Stalingradu" Niekrasowa, wzbogaciła się ostatnio o cenną pozycję. Dwadzieścia sześć drobnych utworów— „**Opowiadania**" Guy de Maupassanta (str. 289, cena zł 300), przypominają polskiemu czytelnikowi tego mistrza noweli francuskiej. Zwięzły, oszczędny i wyrazisty styl pisarski, dowcip, spostrzegawczość — to zalety Maupassanta. Opowiadanie takie, jak „Baryłeczka", „Rozalia Prudent", „Klejnoty" lub „Ojciec Milon" mają bliski niejednokrotnie nawet dla współczesnego nam okresu wydźwięk społeczny. Należy się spodziewać, że i ten tom BWP, cieszyć się będzie dużym powodzeniem, na jakie w zupełności zasługuje.

Z zakresu wydawnictw, które mogą nas zainteresować ze względu na wykonywany zawód, wymienić należy piękną, okazale wyposażona w bogaty materiał ilustracyjny publikację pt. „**Ryby słodkowodne Polski i krajów ościennych**" prof. Franciszka Staffa (wyszła nakładem księgarni Trzaska, Evert i Michalski).

Wzrastające znaczenie rybactwa śródlądowego, rozszerzony stan posiadania naszego gospodarstwa jeziorowego dzięki odzyskaniu Pomorza Zachodniego, Mazur i Warmii, każą zwrócić uwagę na tę ważną dziedzinę gospodarstwa narodowego.

Książka omawiana tak ze względu na obszerny, poważnie opracowany materiał naukowy, jak również jasny wykład, przejrzyste ujęcie oraz wspaniałą szatę zewnętrzną może być wzorem dobrego podręcznika, który wypełnia dotkliwie odczuwaną dotychczas lukę w piśmiennictwie fachowym.

Spółdzielnia „Las" przedstawiła w ostatnim czasie dwie nowe pozycje. Inż. Henryka Orłosia „**Grzyby jadalne i trujące**" oraz „**Atlasik (tychże grzybów)**" będą niewątpliwie cenną pomocą w pracy leśnika, przyrodnika i każdego, kto styka się z „zagadnieniem" grzybowym. Obie prace wydane starannie, pod względem graficznym, jak na nasze warunki powojenne, wręcz bardzo dobrze.

Z obowiązku kronikarskiego wypadnie zanotować, że ukazało się drugie wydanie podręcznika inż. Hummela „**Stolarz**" z serii „Wzorowy Zawodowiec". Książka ta była obszernie recenzowana na łamach naszego pisma w roku ubiegłym. O jej wartości i potrzebie świadczy to, że w tak krótkim stosunkowo czasie doczekała się drugiego nakładu.

Marian Ludziński.

PORADY PRAWNE

Stanisław Sękociński w Łodzi: Prawo nie stawia żadnych ograniczeń co do ilości osób, które może adoptować jeden przysposabiający. Są dosyć liczne przykłady, że przysposabiający małżonkowie adoptują kilkoro dzieci: rodzeństwo sieroty lub bliźnięta.

Karol Szymura z Poznania: W czasie wypowiedzenia może być rozwiązany natychmiast stosunek pracy, jeżeli zajdą przyczyny uprawniające pracodawcę albo pracownika do zakończenia stosunku pracy w taki sposób.

„Urlop": Kumulacja urlopu z okresem wypowiedzenia nie może mieć miejsca bez zgody pracownika, ponieważ stanowiłoby to ograniczenie praw, wynikających z urlopu i zmuszałoby np. pracownika do poświęcenia czasu, przeznaczonego na odpoczynek, na poszukiwanie pracy. Zasada, że pracodawca nie może żądać od pracownika umysłowego wykorzystania służącego mu urlopu w okresie trzymiesięcznego wypowiedzenia, obowiązuje również w odniesieniu do robotników.

Józef Sitarek, Łódź: W przypadku, o którym piszecie, pracownik miał dwa odrębne zajęcia u tego samego pracodawcy i za każde z nich pobierał oddzielne wynagrodzenia. Uważamy, że nie może on domagać się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe na tej zasadzie, iż praca jego jako magazyniera stanowiła dalszy ciąg zajęcia go w przedsiębiorstwie w charakterze buchaltera, gdyż zajęcia te i rodzaj pracy są całkowicie inne, a zatem nie można zliczać razem czasu pracy wykonanej podczas jednego i drugiego zajęcia w tym samym przedsiębiorstwie.

Zdzisław Fabisiak, Szczecin: To, że jeden i drugi pracownik popełnili jednakowe przekroczenie nie zobowiązuje bynajmniej pracodawcy do tego, aby zwalniając z pracy jednego, musiał również zwolnić i drugiego. Jest to prawo pracodawcy, z którego mógł on nie skorzystać w odniesieniu do jednego ze swoich pracowników. Znany jest tutaj przykład z dwoma pracownikami biurowymi, którzy zabierali w celu przywłaszczenia stalówki i ołówki. Był to powód do niezwłocznego rozwiązania z nimi umowy o pracę, pracodawca jednak nie uważał za stosowne uczynić tego w stosunku do tego z pracowników, który, będąc obarczony liczną rodziną, brał te materiały dla dzieci, uczących się w szkole.

A. S. z Żyradowa: Oprócz kosztów związanych z urodzeniem dziecka pozamałżeńskiego (pokrycie kosztów porodu oraz trzymiesięcznego, a w pewnych przypadkach i dłuższego utrzymania matki) może uzyskać matka odszkodowanie od ojca dziecka, jeżeli udowodni, że ojciec dziecka przyrzekł jej zawarcie związku małżeńskiego. Jest to odszkodowanie za krzywdę moralną. Wysokość tego odszkodowania zależy od okoliczności sprawy i uznania sądu.

„Leśniczy spod Śnieżki": W tej sprawie odpowie Wam nasz Wydział Ekonomiczny osobnym pismem. Zasadniczo działu „Porad prawnych" używamy w „Głosie Leśnika i Drzewiarza" tylko wtedy, jeżeli sprawa jest tego rodzaju, że może ona zainteresować szerszy ogół czytelników. W przypadkach czysto indywidualnych i nietypowych udzielamy wyjaśnień listownie lub na drodze organizacyjnej.

Jadwiga Wierzbicka, Kolno: Sądy pracy nie rozpoznają spraw karnych, rozstrzygają natomiast sprawy sporne cywilne, które wynikają:

1) ze stosunku pracy;
2) ze stosunku chałupniczego;
3) z umowy o naukę zawodu;
4) ze wspólnej pracy w tym samym zakładzie pracy.

Spór z majstrem, który nie wywiązuje się z obowiązków przyjętych w zakresie utrzymywania ucznia przyjętego na naukę rzemiosła, będzie zatem podlegał sądowi pracy.

„Dykciarz": Uważamy, że zwolnienie z miejsca z pracy nie znajduje w Waszym przypadku usprawiedliwienia w obowiązujących przepisach, jednak zwolnienie takie rozwiązało już umowę o pracę. Naszym zdaniem możecie domagać się odszkodowania za niezachowanie ustawowego okresu wypowiedzenia.

Stanisław Bernard, Szczecin, ul. Kujota 45: Po ustaniu stosunku pracy Ubezpieczalnia Społeczna udziela pomocy leczniczej nadal przez okres 26 tygodni.

Ryszard Żurawski, Lublin: Wykaz chorób zawodowych zawiera rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 17 grudnia 1928 roku (Dziennik Ustaw z roku 1929, numer 5, pozycja 50).

Leopold Berman, Kraków: Przydział służbowych lokali mieszkalnych dla pracowników wymaga wspólnego uzgodnienia i wspólnej decyzji dyrekcji zakładu pracy i Rady Zakładowej. Podstawa: instrukcja Ministra Przemysłu z dnia 1 czerwca 1945 roku o rozgraniczeniu kompetencji dyrektorów zakładów pracy i Rad Zakładowych pkt. 4 lit. i.

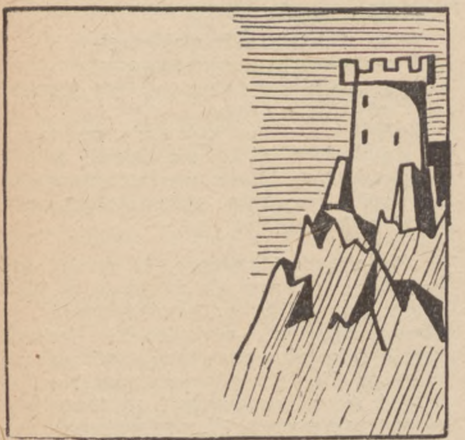
Stanisław Ościk, Małe Młyny: Dodatek dzienny 120 zł należy się Wam. Bliższe szczegóły o tym dodatku znajdziecie w obowiązującym układzie zbiorowym dla leśnictwa na stronie 26. Stawki za pracę przy żywicowaniu na stronie 24. Układ ten otrzymujecie pocztą pod Waszym adresem.

Józef Litwińczuk, Wielka Wieś, pow. Opole: Renta wypadkowa wymierzana jest na podstawie przeciętnego zarobku z ostatnich 6 miesięcy i tak, jeżeli Wasz zarobek miesięczny wynosił od 14 do 17 tys. zł, pełna renta wypadkowa obliczona zostanie w kwocie 7.200 zł (renta wdowia 3.750 zł), kiedy np. renta inwalidzka przy tym samym zarobku wynosiłaby 4.400 złotych (renta wdowia 3.100 zł). **(M. L.)**

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ EDMUNDA KARLICKIEGO

FIGIEL REBUSOWY



Odczytać jednowyrazowe rozwiązanie.

SZARADA

„**Czwór—dwa**“ święty Marcin na koń
„**pięć—czwór—trzecie**“,
Nie czas już na orkę i na
„**siódmy—piąty**“.
W polu pastuszkowie jeno ognie niecą,
A przy kołowrotkach piosnki nucą
prządki.
Pszczoły zapełniają leśne
„**pierwsze—szóste**“,
Rozrzucone wokół gąszczy
matecznika,
Pod podmuchem wiatru gną się
jezior lustra,
A chłód „**pięć**“, „**sześć—siódmym**“
do kości przenika.
Cudowny zakątek, wprost
„**raz—drugi—trzeci**“
Zamiera jesienią, by ożyć na wiosnę.
Gdy słońce kwietniowe nad borem
zaświeci,
Zmartwychwstanie „**całość**“ w zieleni
radosnej.

ZAGADKA

Zwierzątko i metal
Zdumiewa chłopaka.
Gdzie zwierzę? — Gdzie metal? —
Przecież widzę ptaka.

Nazwisko osoby nagrodozonej za prawidłowe rozwiązania zadań z Nr 7, było podane w Nr 8.

Za rozwiązanie **przynajmniej** jednego z zamieszczonych zadań przeznaczamy do rozlosowania 1 nagrodę książkową.

Rozwiązania zadań należy nadsyłać w terminie dwutygodniowym od chwili ukazania się numeru w terenie, — pod adresem naszej Redakcji, z dopiskiem na kopertach: „Dział Rozrywek Umysłowych“.

Rozwiązania zadań z Nr 7 br.:

1. **Arytmograf rysunkowy:** Kalendarz Leśny Informacyjny, niezbędny dla każdego leśnika i drzewiarza.
2. **Szarada:** Leśniczy.
3. **Homonim:** To pole, topole.
4. **Zagadka:** Las.

Rozwiązanie zadań z Nr 8 br.:

Przestawianka: Grab, lipa, klon, wiąz.
Szaradka: Łasica.
Szarada: Pasieka.
Zagadka: Słońca.
Figiel szaradowy: Cietrzewie.
Rebus: Jednostajnie wygląda bez puszczy krajobraz.

Nagrodę książkową za prawidłowe rozwiązanie zadań wylosował: Golnik Edmund, Częstochowa, ul. Wieluńska 15.

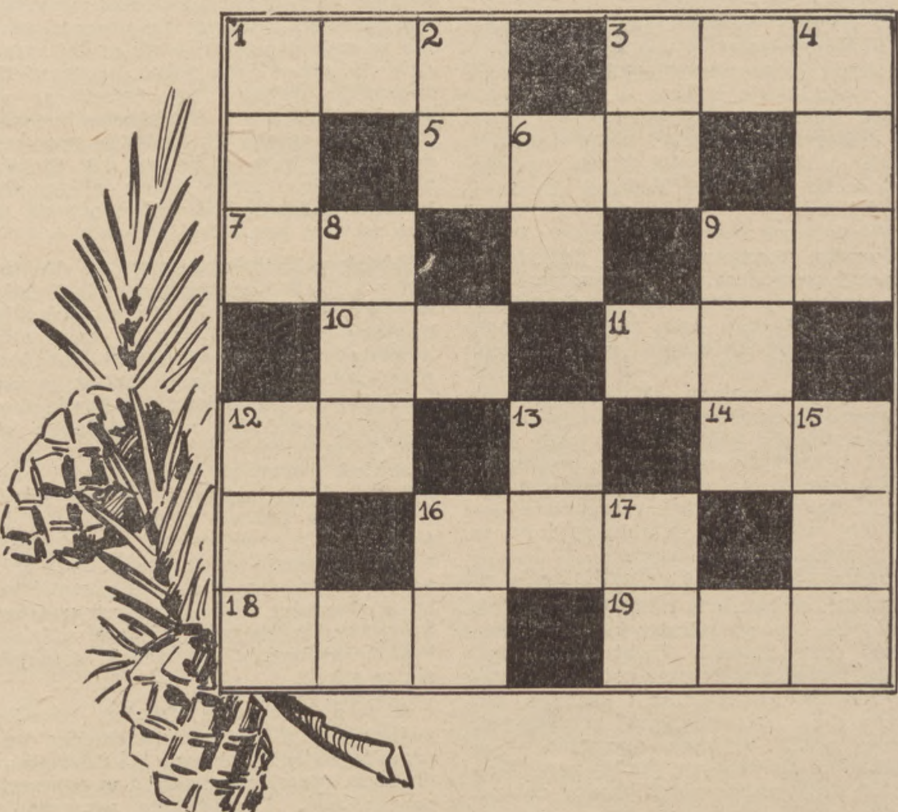
Redakcja prosi nagrodzonego o potwierdzenie odbioru książki.

KRZYŻÓWKA SYLABOWA

Do kratek figury należy wpisywać słowa w rozbiciu sylabowym według podanych znaczeń:

Poziomo: 1) Niewiasta, 3) Styl w architekturze, 5) Model budowli, lub pomnika, wykonany przez artystę, jako szkic dzieła, 7) Szczeliny w składach, draśnięcia, 9) Gatunek papugi, 10) Miara papieru, 11) Wrota, 12) Imię żeńskie, 14) Rodzaj worka, 16) Imię męskie, 18) Ułomny, 19) Kobieta, trudniąca się rybołówstwem.

Pionowo: 1) Grube gałęzie, 2) Zapora wodna, 3) Wiersz M. Konopnickiej, śpiewany jako hymn, 4) Zasłona z ciężkiej tkaniny, 6) Narzędzie gospodarskie, 8) Kraj w ZSRR, 9) Miłośnik, 12) Tkanina, służąca do ozdoby ścian, 13) Imię żeńskie, 15) Zdrobniałe imię żeńskie, 16) Wielka łódź do przewożenia towarów, 17) Restauracje.



REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY Nr 18
Tel. 8.54.20, 8.54.21, 8.54.22, wewn. 3

Cena zeszytu 40 zł

WARUNKI PRENUMERATY: półrocznie — 240 złotych, rocznie — 480 złotych
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str.—20.000 zł; 1/2 str.—11.000 zł; 1/4 str.—7.000 zł; 1/8 str.—4.000 zł.
Konto w PKO Nr I — 1851
Ogłoszenia drobne: 100 złotych za wiersz petitowy
łącznie z dodatkiem „Las Polski“ 140 zł.

Z. G. P. W., Grochowska 194. B-89365

U naszych Przyjaciół

OŚWIATA LUDOWA

W 1914 roku w szkołach całej Rosji uczyło się 8 milionów dzieci i młodzieży, a ponad 30 milionów dzieci pozostawało analfabetami. Jak się wyraził Lenin kapitalizm dławił masę talentów wśród robotników i chłopów, które ginęły dla kultury. Rząd carski był wrogiem oświaty ludowej, Rewolucja położyła kres ciemnocie mas ludowych. Tow. Stalin powiedział: „Chcemy aby wszyscy robotnicy i wszyscy chłopi stali się kulturalni i wykształceni i to z czasem osiągniemy".

Rząd Radziecki łoży ogromne środki na oświatę ludową. W ciągu kilkunastu lat wybudowano 60 000 nowych szkół, uczy się 35 milionów osób, liczba nauczycieli przekroczyła 1.200.000, analfabetyzm został zlikwidowany.

NOWA INTELIGENCJA

Powszechna oświata ludowa była warunkiem rozwoju inteligencji radzieckiej. W Związku Radzieckim mówił tow. Stalin, zrodziła się i ukształtowała nowa radziecka inteligencja, która rekrutuje się z szeregów klasy robotniczej, chłopstwa, pracowników i która gotowa jest służyć narodom ZSRR. W Rosji carskiej było 91 wyższych Zakładów Naukowych i 112 tysięcy studentów. Obecnie jest 800 wyższych uczelni i prawie 700.000 studentów, czyli więcej, niż we wszystkich krajach Europy razem wziętych. Ten szeroki zakres rozwoju wyższej oświaty w ZSRR pozwoli w stosunkowo krótkim czasie przygotować liczną armię młodej inteligencji, oddanej sprawie budownictwa socjalistycznego. Spośród 13 milionów ludzi pracujących w ZSRR w charakterze inteligencji, 10 milionów przeszło szkołę w latach władzy radzieckiej. Przed rewolucją kobiety nie miały w Rosji dostępu do wyższych uczelni. Rosyjska uczona, Kowalewska, matematyczka, profesor uniwersytetu w Sztokholmie, napisała prośbę do rządu carskiego, że pragnie pracować dla nauki w swojej ojczyźnie. Odmówiono jej, ponieważ kobieta nie mogła być profesorem uniwersytetu. Obecnie w ZSRR jest 250 kobiet profesorami, a ponad 2.000 kobiet jest docentami na wyższych uczelniach.

SZTUKA

Ważnym czynnikiem kultury są teatry, które codzień odwiedzają dziesiątki tysięcy widzów. W Związku Radzieckim jest 700 teatrów, prócz tego są teatry amatorskie, w których bierze udział ponad 100.000 artystów amatorów.

Pracownicy sztuki radzieckiej wszystkich dziedzin, a więc teatru, kin muzyki, malarstwa, rzeźbiarstwa, architektury, stworzyli dzieła wysokiej artystycznej wartości, o czym świadczą liczne coroczne nagrody Stalinowskie przyznawane artystom.

Sztuka radziecka, ludowa w formie i socjalistyczna w treści, godna jest epoki stalinowskiej i wielkiego radzieckiego narodu.

ROZWÓJ LITERATURY

Książka radziecka spełniła wielką rolę w rozwoju kultury. Działalność wydawnicza — mówił Stalin — musi rosnąć nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę, bowiem słowo drukowane jest najostrzejszym i najpotężniejszym orężem naszej partii. 200 centralnych republikańskich, krajowych i okręgowych wydawnictw wydaje corocznie setki milionów książek i broszur w 78 językach narodów ZSRR. W okresie od 1918 r. do 1946 r. wydano 859.000 książek i broszur o łącznym nakładzie 11 miliardów egzemplarzy. W wyniku Rewolucji zmieniła się treść książek i zniknęły książki sensacyjne, kryminalne, znikła literatura bulwarowa przesiąknięta erotyką, rozwinęła się literatura polityczna, naukowa i literatura piękna. Książka, krótki kurs historii WKP(b) wydany został w 61 językach w nakładzie 115 milionów egzemplarzy. Dzieła Puszkina ukazały się w 76 językach w nakładzie ponad 34 milionów egzemplarzy.

SOCJALISTYCZNA PRASA

Zadania i cele prasy radzieckiej zostały ustalone przez Lenina i Stalina. Prasa radziecka pogłębia polityczną świadomość i aktywność mas ludowych, współdziała w zakresie upowszechnienia kultury, mobilizuje opinię do twórczego wysiłku i tępi pozostałości pojęć kapitalistycznych. Prasa — według Stalina — jest jedynym instrumentem, za pomocą którego partia codziennie, co godzina rozmawia z klasą robotniczą jej własnym językiem.

W Związku Radzieckim ukazuje się ponad 7.000 gazet o nakładzie 30 milionów egzemplarzy. Prócz gazet wychodzi 960 czasopism (literackie. naukowe, dziecięce itd.) o nakładzie 100 milionów egzemplarzy. Dzienniki radzieckie zaspokajają określone zainteresowanie czytelników, np. gazeta młodzieżowa Komsomolska Prawda. która przeznaczona jest specjalnie dla młodzieży i omawia obok zagadnień politycznych i społecznych — sprawy nauki, sportu, wczasów młodzieży. „Trud" jest gazetą Związków Zawodowych, „Czerwona Gwiazda" gazetą wojska, „Gazeta Literacka" organem Związku Pisarzy Radzieckich. Ukazują się gazety lokalne wydawane przez poszczególne kraje i okręgi. Nawet fabryki wydają własne gazety poświęcone życiu danego zakładu. Nie ma w Związku Radzieckim ważnej dziedziny życia, która by nie miała swojej gazety.



To i owo

SEN I JEGO ZNACZENIE ZDROWOTNE

Członek Akademii Nauk ZSRR Asratian, z okazji 100-cia urodzin prof. Pawłowa, zamieścił w miesięczniku „Nauka i Życie" obszerny i ciekawy artykuł na temat, któremu prof. Pawłow udzielał wiele uwag, mianowicie — o zagadnieniu snu i jego roli zdrowotnej. Uwagi autora w streszczeniu brzmią:

Wszystkim wiadomo jak ważne znaczenie ma sen dla zdrowia i wydajności pracy. Wieczorem układamy się do snu zmęczeni, lecz po wyspaniu się, rano, wstajemy pełni sił i energii. Gdy człowiek, lub zwierzę, nie śpi w przeciągu kilku dni, to organizm jego słabnie i wycięcza się. Na skutek tego, odporność organizmu na rozmaite schorzenia bardzo się zmniejsza. Dla organizmu o wysokim rozwoju, sen ma ogromne znaczenie. Taki organizm może żyć przez miesiąc i dłużej zupełnie bez pokarmu, lecz bez snu on mógłby przeżyć tylko około 10 dni. Na skutek braku snu, cierpi cały organizm, a najwięcej się męczy i osłabia mózg. Mózg pracuje bardzo intensywnie i odgrywa bardzo ważną i odpowiedzialną rolę w naszym organizmie. Za pośrednictwem miliona połączeń nerwowych, mózg stopniowo kontroluje i reguluje pracę różnych części ciała, przysposabiając nasze działania do stałych zmian, w otaczających nas warunkach.

Czym więc jest sen i na czym polega jego istota?

Sen — to stan ogólnego spokoju organizmu, przy którym prawie zupełnie wstrzymuje się, lub bardzo się osłabia działanie podstawowej masy mózgu i tych organów, które znajdują się w bezpośredniej zależności od niego.

Niektórzy uczeni twierdzą, że sen wywołuje się aktywnością specjalnego ośrodka, tzn. centrum snu, który się znajduje w określonych częściach podstawowych mózgu; inni zaś uczeni są zdania, że sen jest rezultatem zmęczenia i wycięczenia klatek samego mózgu. Istnieje jeszcze jedna teoria snu, najbardziej przekonywująca i postępowa we współczesnej nauce, — teoria prof. Pawłowa. W odróżnieniu od innych teorii, ma ona na celu oświetlenie samej zasady snu, jego natury. Sprowadza się ona do twierdzenia, że sen to — wstrzymanie działalności klatek mózgu zapomocą specjalnego procesu. Na podstawie nauki prof. Pawłowa, powstały nowe metody leczenia — przy pomocy snu. W ten sposób leczą szok. Próby tego leczenia dały już dobre rezultaty, stosowane podczas działań wojennych, na froncie. Sposób takiego leczenia okazał się bardzo efektywnym.

B. Z.

HUMOR

— Mamo, czy ryby prędko rosną?

— Zapytaj tatusia, kochanie, tatuś zeszłego lata złapał pstrąga, to ile razy o tym opowiada, pstrąg jest o 5 cm dłuższy

* * *

Profesor zatrzymuje przechodnia na ulicy i mówi:

— Może mi pan powie, która jest teraz godzina?

W tej samej chwili przechodzący obok mężczyzna spojrzał prędko na zegarek.

— Teraz jest druga godzina — powiedział.

— Proszę nie podpowiadać — krzyknął roztargniony profesor.

* * *

Szkot przychodzi do dentysty:

— Ile kosztuje wyrwanie zęba, panie doktorze?

— Pięć szylingów.

— A jeżeli pan go tylko rozluźni?

* * *

— Czy to prawda, że tydzień temu obili cię w lesie?

— E, też gadasz — las Kilkanaście drzew zaledwie.

* * *

— Ależ, drogi panie, pan pije za dużo wódki.

— Nic podobnego, panie doktorze. Daję słowo honoru, że tylko w dwu wypadkach.

— No więc?...

— Raz, gdy jem ser...

— A drugi raz?

— A drugi raz, gdy nie jem sera.

* * *

— Proszę pana, ten budzik, który pan naprawiał, nie chce dzwonić.

— Bo, widzi pan, gdy pan chce żeby zadzwonił, trzeba nim potrząsnąć.

* * *

Na obiedzie u pewnych państwa gość mozoli się nad pieczystem z kury. Kura jest wyjątkowo chuda — skóra i kości. Gość rezygnuje z jedzenia i odkłada widelec. Widząc to, pani domu mówi:

— Czemuż pan nie je? Proszę, niech pan je kurkę!

Na co gość:

Kurkę powinna była pani namawiać, żeby jadła!

* * *

—Gospodarzu, ile mleka dają wam te krówki?

— Ano i ze trzydzieści litrów będzie.

A ile z tego sprzedajecie?

— Jak dobrze pójdzie, to i ze czterdzieści litrów.

* * *

Jest pan zwolniony z podejrzenia o bigamię — mówi przewodniczący sądu do oskarżonego. — Może pan iść do domu, do żony!

— Do której?

* * *

Podczas siodłania koni na konną jazdę żołnierz wkłada siodło na konia przednią częścią do tyłu.

Na zwróconą mu uwagę przez instruktora odpowiada:

— A skąd ob. wachmistrz wie, w którą stronę mam zamiar jechać.

* * *

Na salę wnoszą pacjenta po operacji.

— Krajali mi brzuch — zwierza się chorym — ale już po wszystkim!

— Nie ciesz się, bracie, za wcześnie, mnie krajali dwa razy, bo lekarz w moim brzuchu igłę zostawił.

W tej chwili na salę wchodzi lekarz, który operował owego pacjenta i mówi:

Czy nie widział kto mego kapelusza?

Pacjent zemdlał.

* * *

LIST WIERZYCIELA DO DŁUŻNIKA

Szanowny Panie, proszę o zwrot pożyczonych Panu przeze mnie 10 000 złotych. Cierpliwość moja już się wyczerpała, gdyż czekam przeszło pół roku. Na żadną dalszą zwłokę się nie godzę.

Z należnym szacunkiem

N. N.

ODPOWIEDŹ DŁUŻNIKA WIERZYCIELOWI

Szanowny Panie, impertynencki list Pański otrzymałem. Nie będę więcej korzystać z Pańskiej uprzejmości, zwracam Panu żądany dług i nie chcę więcej mieć przyjemności znać Pana!

N. N.

P. S. Tak bym Panu napisał, gdybym miał pieniądze!

Aforyzmy o kobiecie

Ażeby dać pojęcie o piękności aniołów, wyobrażają ich w postaci kobiet. **Otway**

Najgłupsza z kobiet jeżeli tylko nie jest zakochana, ma więcej rozumu od rozkochanego mężczyzny.

P. J. Stahl

Wszystkie rozumowania mężczyzny nie warte są jednego uczucia kobiety.

Voltaire

Najgłupsza z kobiet zrozumie dokładnie miłość, najinteligentniejszy mężczyzna pojmie ją zaledwie w połowie.

C. Fee

POWIETRZNY DOROŻKARZ

Działo się to w starej, przedrewolucyjnej Rosji, około 70 lat temu. W pewnym mieście, dziwak-kupiec, wynajął któregoś dnia wszystkie dorożki w mieście, którym kazał jechać sznurem za sobą; sam zaś, siedząc rozparty w pierwszej z nich, z miną zadowoloną, że pozbawił miasto na jakiś czas tego jedynego środka lokomocji, tryumfalnie popatrywał na przechodniów.

* * *

Piotr Piotrowicz Owczynnikow, naczelnik biura pewnej fabryki maszyn w Moskwie, jest człowiekiem w zupełności nowoczesnym. Nie chce on mieć nic wspólnego nie tylko z dorożkarzami, ale nawet — z transportem kolejowym. Dla niego istnieją tylko samoloty. Żadnego innego środka lokomocji on nie uznaje.

Trzeba było wysłać z Moskwy do Swierdłowska kilka części zapasowych jakichś maszyn. Można było je wysłać koleją. Kosztowałoby to kilkaset rubli i za kilka dni towar by był na miejscu. Ale obywatel Owczynnikow nie z tych, co tak postępują. On osobiście przyjechał na lotnisko z ładunkiem.

— Czy dorożkarze, przepraszam, samoloty są? — z miną pewną siebie zwrócił się do dyżurnego urzędnika.

— A w jakim celu są one wam potrzebne?

— Chcę wysłać do Swierdłowska tę parę skrzynek.

— Proszę zdać je na bagaż. Rano zostaną wysłane razem z innym bagażem.

— Żadnego innego bagażu na ten samolot zabrać nie możecie!

— Dlaczego? Samolot jest w stanie podjąć dziesięć razy tyle ciężaru, co przedstawiają wasze skrzynki.

— A ja nie życzę sobie, aby mój bagaż szedł razem z cudzym. Opłacam sam cały samolot.

— Proszę bardzo. Ale uprzedzam, że to będzie kosztować was bardzo drogo.

— To — nie mnie, a zarząd fabryki. Fabryka wytrzyma. Proszę wysłać samolotem specjalnym.

A sam siedzi rozparty na fotelu biurowym i popatruje z zadowoleniem na obecnych, jakie to na nich zrobiło wrażenie.

Wysyłka części maszyn z Moskwy do fabryki odbywa się tam mniej więcej w sposób taki:

— Obywatelu naczelniku! — melduje mu pomocnik — trzeba wysłać do fabryki pompę powietrzną.

— A, mówicie powietrzną? Samolotem!

— Manometry dla pomiaru ciśnienia.

— Ciśnienie powietrza? Samolotem!

I lecą samoloty z Moskwy do Swierdłowska, wioząc pompy, krany, wentyle itd.

A co najgorsze, że te wszystkie materiały, dostarczane samolotami, leżą w fabryce po 3—4 miesiące, jako rzeczy zupełnie zbyteczne. Pośpiech był całkiem niepotrzebny. Szkoda tylko przepłacanych setek tysięcy rubli.

Szeroki gest ma Piotr Piotrowicz. A to wszystko dlatego, że buja on w obłokach.

Czy nie czas byłoby spuścić go już na ziemię?

„Krokodił". Przeł. **B. Zarzycki.**